

SKOKI

HISTORIA - MIESZKAŃCY - PRZYRODA



Zbiór wykładów zrealizowanych w 2017 roku przez Towarzystwo Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej z okazji 650. rocznicy nadania Skokom praw miejskich

Praca zbiorowa

Skoki 2019

SKOKI

HISTORIA - MIESZKAŃCY - PRZYRODA

SKOKI

HISTORIA - MIESZKAŃCY - PRZYRODA

Autorzy:

mgr Danuta Kęsik
Towarzystwo Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej
e-mail: towarzystwo-skoki@wp.pl

mgr Marcin Krzepakowski
Muzeum Regionalne w Wągrowcu
e-mail: mkrzepakowski@op.pl

mgr inż. architekt Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk
członek Wielkopolskiej Okręgowej Izby Architektów nr WP-0110
e-mail: biuroekw@gmail.com

mgr Iwona Migasiewicz
Towarzystwo Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej
e-mail: towarzystwo-skoki@wp.pl

mgr Marcin Moeglich
Muzeum Regionalne w Wągrowcu
e-mail: moeglich.wagrowiec@gmail.com

mgr Dorota Mrozińska
Towarzystwo Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej
e-mail: towarzystwo-skoki@wp.pl

dr inż. Tomasz M. Sobalak
Nadleśnictwo Łopuchówko
e-mail: lopuchowko@poznan.gov.pl

Redaktor wydania: Iwona Migasiewicz

Korekta: Maria Piotr-Malinowska, zespół Fireball Sp. z o.o.

Redakcja techniczna: Marcin Krzepakowski

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Skoki, ul. Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, tel. 61 8 925 803

© **Wszelkie prawa zastrzeżone**

Autorzy artykułów ponoszą odpowiedzialność prawną i finansową za zamieszczone teksty i ilustracje.

ISBN 978-83-950533-2-0

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Fireball Sp. z o.o., biuro@fireball.com.pl

Druk: Zakład Poligraficzny Tomasz Kędziora, Murowana Goślina, tel. 61 811 22 78

SPIS TREŚCI

Przedmowa

6

Archeologia ziemi skockiej
- zarys problematyki

Marcin Krzepakowski

7

Początki Skoków

Marcin Moeglich

19

Skoki

Dawne miasto wielu kultur

Katolicy

Danuta Kęsik

33

Skoki

Dawne miasto wielu kultur

Ewangelicy

Iwona Migasiewicz

49

Skoki

Dawne miasto wielu kultur

Żydzi

Dorota Mrozińska

63

Skoki

Tożsamość miejsca

Zagadnienia ochrony zabytkowego
układu urbanistycznego miasta
i architektury

Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk

75

Przyroda okolic Skoków

Tomasz M. Sobalak

84

Przedmowa

Na rok 2017 przypadła 650. rocznica nadania Skokom praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego dla Janusza z Podlesia. W ciągu roku jubileuszowego odbyło się wiele wydarzeń o charakterze kulturalnym, popularnonaukowym, sportowym i rekreacyjnym.

Członkowie Towarzystwa Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej (TMMSiZS) zaproponowali między innymi cykl wykładów popularnonaukowych poświęconych dziejom miasta, jego mieszkańcom wielu kultur, językowi, urbanistyce i środowisku przyrodniczemu. Do ich wygłoszenia zaprosiliśmy specjalistów, sami również podjęliśmy się przekazania zgromadzonych informacji. Realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki wsparciu Urzędu Miasta i Gminy Skoki oraz Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Skoki im. Eugeniusza Paukszty w Skokach. Przedkładamy Państwu publikację, w której przedstawiono zredagowane teksty większości wystąpień wygłoszonych w roku jubileuszu lokacji Skoków.

Iwona Migasiewicz
Towarzystwo Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej

Wystąpienia z okazji 650-lecia lokacji miasta Skoki

1. Od leśnej dąbrowy do wielokulturowego miasta - Marcin Moeglich (26.01.2017 i 6.02.2017)
2. Odkrycia archeologiczne na terenie miasta i gminy Skoki - Marcin Krzepakowski (3.03.2017)
3. O języku skoczan - Jarosław Liberek (29.05.2017)
4. Przyroda Skoków - Tomasz M. Sobalak (28.06.2017)
5. Skoki - dawne miasto wielu kultur - Danuta Kęsik, Iwona Migasiewicz, Dorota i Adam Mrozińscy (15.11.2017)
6. Skoki. Tożsamość miejsca. Zagadnienia ochrony zabytkowego układu urbanistycznego miasta i architektury - Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk (05.12.2017)

ARCHEOLOGIA ZIEMI SKOCKIEJ ZARYS PROBLEMATYKI

Marcin Krzepakowski

Wstęp

650-lecie lokacji miasta Skoki to doskonała okazja, by przybliżyć Czytelnikom nieco z dziejów tej miejscowości i jej okolic, rozumianych tu jako obszar obecnej gminy. W dokumentowaniu śladów osadnictwa pradziejowych, a więc badaniu czasów, dla których nie dysponujemy źródłami pisаныmi, wiodącą rolę pełni archeologia. Jak się przekonamy w dalszej części tego krótkiego wywodu, w „czasach historycznych” ta fascynująca nauka również odgrywa ważną rolę. Pozwala ona uzupełniać niekompletne często lub nie dość precyzyjne przekazy pisane, a niekiedy też zweryfikować ich rzetelność.

Ślady osadnictwa pradziejowego

Okolice Skoków charakteryzują się urozmaiconą rzeźbą terenu, obfitując w liczne jeziora i cieki wodne. Nic zatem dziwnego, że tereny te w przeszłości chętnie zasiedlano, a w gminie Skoki znanych jest obecnie blisko 1000 stanowisk archeologicznych. Zaznaczyć należy jednak, że dzięki postępującym badaniom i łatwiejszemu dostępowi do nowoczesnych metod prospekcji, liczba ta powoli lecz

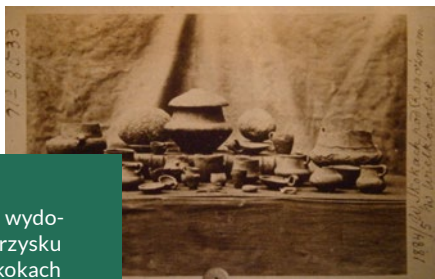
systematycznie rośnie. Podobnie jak w innych rejonach Wielkopolski, najstarsze grupy ludzkie pojawiły się na tym terenie wraz z cofaniem się lądolodu, a więc w końcowej fazie ostatniego zlodowacenia. Z epoki tej zwanej paleolitem schyłkowym (ok. 12000-8300 p.n.e.) oraz z mezolitu – środkowej epoki kamienia (ok. 8300-5400 p.n.e.) pochodzą wytwory krzemienne odkryte w Potrzezanowie, w rejonie Jeziora Rościńskiego, w Skokach oraz pozyskane podczas niedawnych badań w Dzwonowie (ryc. 1). W tych samych miejscowościach notowano ślady osadnictwa z młodszej epoki kamienia zwanej neolitem (ok. 5400-2300 p.n.e.). Z obecnością pierwszych rolników związane są kamienne topory i siekiery z Dzwonowa (ryc. 1:2, 3) oraz podobne okazy znane ze starszych, nawet XIX-wiecznych przypadkowych znalezisk: z Grzybowa, Pawłowa Skockiego, Raczkowa, Rościnna i Smolarek (obecnie część Potrzezanowa).



Ryc. 1.
Zabytki z epoki kamienia z Dzwonowa.
1 - krzemienisty wiór z paleolitu schyłkowego;
2, 3 - kamienne siekiery neolityczne
(fot. M. Krzepakowski)

Znacznie więcej śladów osadnictwa pochodzi z epoki brązu (ok. 2300-700 r. p.n.e.) i wczesnej epoki żelaza (ok. 700-400 r. p.n.e.). Na ziemi skockiej znane są osiedla otwarte ludności tzw. kultury łużyckiej i pomorskiej (m. in. w Pawłowie Skockim, Potrzezanowie i Skokach), jak również dość liczne cmentarzyska ciałopalne. Najstarsze zachowane informacje o przypadkowych odkryciach i amatorskich badaniach grobów z epoki brązu pochodzą jeszcze z XIX wieku. Niestety lokalizacji wielu nekropoli

znanych ówczesnym nie sposób dziś ustalić, często szczątkowe informacje o znalezisku nie pozwalają nawet na określenie jego bliższej chronologii. W latach 80. XIX stulecia natrafiono na 2 cmentarzyska „łużyckie” w Skokach, a jedno z nich rozkopano (Archiwum Naukowe MAP, teczka Skoki - nr inw. 3638). Jak wówczas opisano, w urnach był tylko bronz i obok kamień, żelaza nie było wcale. Jako osobliwości nadmienić należy dwa gruchawki [grzechotki] z gliny, które się w jednym grobowcu znalazły (ryc. 2). Groby ludności kultury łużyckiej odkryto także w 1925 roku



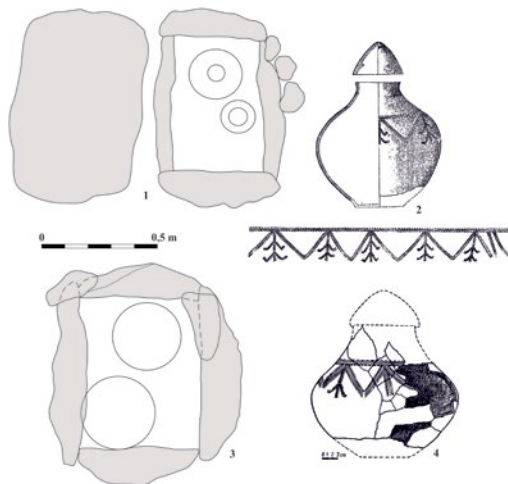
Ryc. 2.
Fotografia naczyń wydobytých na cmentarzysku z epoki brązu w Skokach (Archiwum Naukowe MAP, teczka Skoki - nr inw. 3638)

w Roszkówku na polu Antoniego Jastrząbka. W okolicach Skoków często natrafiano też na charakterystyczne konstrukcje grobowe ludności kultury pomorskiej w formie skrzyń kamiennych sporych rozmiarów kryjących w swym wnętrzu popielnice, bądź też na tzw. groby podkloszowe - urny nakryte dużym naczyniem odwróconym do góry dnem. Rekonstrukcja rysunkowa grobowca kryjącego aż 10 urn zachowała się z badań przeprowadzonych w 1910 roku w Smolarkach (ryc. 3). Dodajmy, że nie była to największa konstrukcja kamienna na tym cmentarzysku, bowiem w latach 70. XIX wieku natrafiono tam na skrzynię zawierającą około 25 popielnic (Archiwum Naukowe MAP, teczka Smolarki - nr inw. 1941). Od końca XIX wieku groby skrzynkowe odślaniano również na wzgórzu wiatracznym w Jabłkowie - w 1974 roku cmentarzysko to wpisano do rejestru zabytków stanowiącego najwyższą formę ochrony prawnej zabytków (Archiwum Naukowe MAP, teczka Jabłkowo - nr inw. 3536). Dwadzieścia lat wcześniej (1954 r.) przeprowadzono ratownicze bada-

nia dwóch naruszonych przez plóg grobów ludności kultury pomorskiej w Grzybowicach, co odnotowano nawet w czasopiśmie „Gromada Rolnik Polski” (ryc. 4). W ostatnich latach na grób tej kultury - urnę glinianą, obwarowaną niewielkimi otoczkami, natknięto się podczas gradzenia upraw leśnych w Brzeźnie, nieopodal jeziora Włókna (Podzerek, Krzepkowski 2016).



Ryc. 3.
Rekonstrukcja grobu skrzynkowego odkrytego w 1910 r. w Smolarkach (Archiwum Naukowe MAP, teczka Smolarki - nr inw. 1941)



Ryc. 4.
Schematyczne rysunki grobów skrzynkowych z Grzybowic i rysunki wydobytych z nich urn (Archiwum Naukowe MAP, teczka Grzybowice - nr inw. 1941; Kwapiński 2007, s. 38; oprac. M. Krzepkowski)

Ostatnie wieki starej ery (od ok. 400 r. p.n.e.) to okres zwany w archeologii przedrzymskim lub lateńskim, po nim zaś następuje okres wpływów rzymskich (I w. n.e. - 375 r. n.e.). Z okresem przedrzymskim związany jest grób ciepłalny, należący do tzw. kultury przeworskiej, odkryty przed 1875 rokiem w bliżej nieokreślonej części Skoków. W urnie znajdował się pięciokrotnie zgięty miecz, nóż, ostrze do lancy [grot włóczni] oraz umbo tarczy i inne okucia żelazne. Wydobyto dodatkowo kłamrę brązową [może zapinkę?] i osetkę. Obok popielnicy natrafiono na mniejsze naczynia i miski „surowej roboty”. Wśród zabytków wymieniono też młodszą zapinkę z okresu wpływów rzymskich (Archiwum Naukowe MAP,teczka Skoki - nr inw. 3638). Z działalnością produkcyjną społeczności tzw. kultury wielbarskiej w pierwszych wiekach naszej ery wiążemy coraz częściej notowane ślady wytopu żelaza. Kloce żużla lub ich fragmenty odkryto dotychczas w Pawłowie Skockim, Rościnnie i w okolicach Dzwonowa Leśnego. W 2012 roku podczas rutynowego nadzoru archeologicznego w Kakulinie, w trakcie rozbiórki obory, dokonano odkrycia relikwów kilkudziesięciu dymarek - jednorazowych pieców do wytopu żelaza (ryc. 5, 6), palenisk służących prawdopodobnie do obróbki rudy darniowej oraz mielerza, w którym wytwarzano węgiel drzewny niezbędny w procesie wytopu (Krzepkowski, Podzerek 2017, s. 33-35). Warto dodać, że nieopodal tego miejsca znajdują się relikty kolejnej osady z II-III w. n.e., której mieszkańcy również trudnili się wytopem żelaza.



Ryc. 5.
Pozostałości pieców do
wytopu żelaza w Kakulinie
(fot. M. Krzepkowski)



Ryc. 6.
Kakulin. Kłoc żużla -
produkt uboczny
w procesie starożytnego
wytopu żelaza
(fot. M. Krzepkowski)

Okolice Skoków w średniowieczu

Jak dotąd w okolicach Skoków nie odnotowano stanowisk z niespokojnego okresu wędrówek ludów (375 r. n.e. - VII w. n.e.), wypada nam zatem przejść do czasów określanych mianem wczesnego średniowiecza (VII - poł. XIII w.). Najstarsze osiedla otwarte datowane na starsze (plemienne) fazy wczesnego średniowiecza zlokalizowane są w Lechlinie, Potrzezanowie, Rościnnie i samych Skokach. Z VIII-IX wieku pochodzi, położone 600 metrów od granicy gminy Skoki, grodzisko plemienne w Przysiecu. W X wieku tereny dzisiejszej gminy Skoki znalazły się w granicach państwa gnieźnieńskiego - dzieła pierwszych władców piastowskich. W tym okresie wyraźnie widoczne jest zagęszczenie osadnictwa otwartego (wiejskiego, nieobronnego). Unikatowym stanowiskiem z końca X - 1. połowy XI stulecia jest cmentarzysko szkieletowe w Zielonce, położone tuż za granicą gminy Skoki. W 1977 roku odsłonięto tam obudowę kamienną kryjącą pochówki 4 kobiet (ryc. 7). Konstrukcje takie nie są spotykane na wielkopolskich cmentarzyskach z tego

okresu, występują natomiast na Pomorzu, skąd zapewne przybyła grupa użytkująca tę nekropolię (Strzyżewski 1990). W 2017 roku na stanowisku tym wznowiono badania archeologiczne, które dostarczyły odkryć następných obstaw kamiennych i grobów, w tym pochówku męzczyzny, którego wyposażono na ostatnią drogę w ostrogi, grot strzały, nóż i wiadro z metalowymi obręczami. Cmentarzysko związane z początkami państwowości polskiej znajduje się też



Ryc. 7. Widok kamiennej konstrukcji na cmentarzysku z X-XI w. w Zielonce (fot. M. Krzepakowski)

w Pomarzankach, a być może i w Pawłowie Skockim. Przed II wojną światową w Skokach, na wzgórzu od strony Poznania, odkryto przedmioty żelazne, w tym grot włóczni. Niewykluczone, że zabytki te pochodzą z nieznanego nam dziś cmentarzyska (Hensel, Kurnatowska 1987, s. 118).

Za początek późnego średniowiecza w Polsce dość powszechnie uznaje się XIII stulecie. Zachodzące wówczas przemiany społeczno-gospodarcze, osadnicze czy militarne nazywane bywają rewolucją XIII wieku. Właśnie w tym czasie na terenie Polski rozpoczęła się akcja lokacji miast i wsi na tzw. prawie niemieckim, wykrystalizowała się też sieć parafialna, która z niewielkimi zmianami dotrwała do naszych czasów.

Jednym z bardziej charakterystycznych obiektów późnośredniowiecznych (XIV i XV w.) są tzw. gródki stożkowate - nasypy ziemne na których wznosiły się niegdyś drewniane, rzadziej murowane wieże mieszkalno-obronne (ryc. 8). Sytuowane na terenach trudno dostępnych i otaczane do-

datkowo fosami, wałami czy palisadami, stanowiły centra zarządzania majątkami ziemskimi. Oczywiście nie wszystkie nasypy dotrwały do naszych czasów, pewna ich część została rozwiedziona, co często wynikało z chęci powiększenia areału upraw. W latach 20. XX wieku taki los omal nie spotkał potężnego kopca w Potrzeznowie leżącego na południowym brzegu jeziora Włókna, a znanego okolicznym mieszkańcom jako *Schlosberg* (ryc. 9)¹. Dzięki interwencji państwowego konserwatora zabytków przedhistorycznych na okręg poznański oraz starosty obornickiego obiekt oparł się zakusom właściciela okolicznych gruntów. Gródki stożkowate, choć już nie tak imponujące jak poprzednio opisany, zachowały się także w Glinnie i Pomarzankach (ryc. 10).



Ryc. 8. Wizja artystyczna średniowiecznej wieży mieszkalno-obronnej rodu Nałęczów w Dzwonowie (oprac. graf. T. Mełnicki)

W 2014 roku dzięki analizie zdjęć lotniczych zidentyfikowano relikty siedziby rycerskiej w Dzwonowie należącej do Nałęczów, następnie Skockich herbu Nowina i wreszcie Rogalińskich herbu Łódzia. Prócz tej rezydencji dokonano

1. Grodzisko to w starszej literaturze opisywano jako położone na gruntach wsi Brzeźno lub Włókna.



Ryc. 9.
Średniowieczna
siedziba rycerska
w Potrzebnowie
(fot. M. Krzep-
kowski)

tam odkrycia unikatowego układu zanikłego średniowiecznego miasta należącego do tego rodzaju (XIV-XV w.), cmentarza związanego z nieistniejącym kościołem św. Michała (XIV-XVIII w.) oraz relikwów wsi owalnicowej funkcjonującej przed założeniem miasta (XIII w.). Odkrycie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie w kraju i za granicą, a od 5 lat na terenie dzwonowskiego kompleksu osadniczego prowadzone są interdyscyplinarne badania wykorzystujące między innymi nowoczesne metody geofizyczne oraz prospekcję lotniczą. Wyniki tych prac zostały już przedstawione w pierwszym tomie publikacji książkowej (Krzepkowski, Moeglich, Wronecki (red.), 2017). Rezultaty dotychczasowych badań posłużyły również do opracowania wizualizacji średniowiecznego miasta Swanowo (ryc. 11). Dzięki wsparciu finansowemu Miasta i Gminy Skoki realizowane są tam również badania wykopaliskowe, które dostarczyły

Ryc. 10.
Otoczone
fosą grodzisko
stożkowate
w Pomarzan-
kach (fot. M.
Krzepkowski)



tysięcy zabytków ruchomych (w tym ponad 300 monet). Część artefaktów świadczących o bogatej kulturze materialnej i życiu codziennym mieszczan dzwonowskich będzie eksponowana na stałej wystawie budowanego obecnie Muzeum Historii Polski w Warszawie.

Średniowieczne i nowożytne Skoki w świetle archeologii

Omawiając dalsze odkrycia średniowieczne i nowożytne powróćmy jednak do Skoków, miasta lokowanego w 1367 roku z inicjatywy Janusza z Podlesia. Choć w odróżnieniu od wielu miast wielkopolskich znana jest dokładna data założenia tego ośrodka, niewiele wiemy o najstarszym układzie przestrzennym miasta i jego przemianach, jak również o życiu dawnych skoczan. Taki stan wiedzy jest w dużej mierze konsekwencją wyjątkowo słabego rozpoznania



Ryc. 11.
Wizja artystyczna średniowiecznego miasta Dzwonowo opracowana na podstawie dotychczasowych badań archeologicznych (oprac. graf. T. Mełnicki)

archeologicznego. Ostatnie lata dostarczyły jednak kilku istotnych informacji pozwalających nieco wypełnić tę lukę. W 2015 roku przy ulicy Wągrowieckiej natrafiono na groby, w miejscu uznawanym przez starszych mieszkańców za teren cmentarza epidemicznego, tzw. „cholernika”, o którym milczą jednak źródła pisane (ryc. 12). Podczas ratownic-

czych badań wykopaliskowych zadokumentowano i wydobyto ponad 100 szkieletów, a wyposażenie rejestrowane przy zmarłych (głównie monety) wyraźnie wskazują, że cmentarz użytkowano dłuższy czas - co najmniej od XV do XVIII stulecia. Prawdopodobnie pełnił on funkcję nekropolii przedmiejskiej, pomocniczej do głównego cmentarza parafialnego ulokowanego przy kościele pw. św. Mikołaja. Obsługiwał on zapewne mieszkańców przedmieść, uboższą ludność miasta, przybyszów, ofiary chorób zakaźnych i innych mniej godnych zmarłych. Intensywniejsze użytkowanie tego miejsca mogło mieć miejsce po zajęciu kościoła parafialnego przez innowierców (2. poł. XVI w.), w rękach których pozostawał aż do 1645 roku. Na cmentarzysku tym odkryto również kwaterę żołnierzy rosyjskich, zmarłych zapewne podczas którejś z XVIII-wiecznych operacji militarnych (Krzepakowski, Siłakowska, Wrześcińska 2018) (ryc. 13). Na pojedynczy grób datowany na późne średniowiecze lub czasy nowożytne natrafiono przy ulicy Piaskowej podczas budowy sieci kanalizacyjnej (Stępnik 2015, s. 8-12). Z uwagi na niewielki zakres prac nie sposób określić z czym wiązać należałoby to odkrycie. Autor sprawozdania z prowadzonych badań sugeruje związek pochówku z cmentarzem przykościelnym, jednak z uwagi na dużą odległość (ok. 150 m) oraz rzekę dzielącą obydwie te miejsca, koncepcja ta jest nieprzekonująca. Odślonięty grób należałoby łączyć raczej z nowożytnym szpitalem i przytułkiem dla ubogich, którego istnienia w sąsiedztwie dowodzi odrys (autorstwa Henryka Müncha) niezachowanego już dziś planu Skoków z 1841 roku.

Kolejnego interesującego odkrycia dokonano w 2015 roku na terenie skockiego placu sportowego, gdzie natrafiono na rozproszony skarb monet srebrnych ukryty po 1539 roku. W jego skład wchodziło 117 groszy i półgroszy wybitych za panowania Władysława Jagiełły, Aleksandra Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Zygmunta I Starego i Albrechta Hohenzollerna (ryc. 14). Warto odnotować, że to już drugi depozyt monetarny znaleziony na terenie Skoków. Wcześniejszego odkrycia dokonano 126 lat wcześniej, podczas kopania fundamentów pod



Ryc. 12.
Pochówek dwóch osób ze splecionymi dłońmi
na cmentarzu przy ulicy Wągrowieckiej w Skokach
(fot. M. Krzepakowski)



Ryc. 13.
Srebrny krzyżyk prawosławny (tzw. tylnik) z XVIII-wiecznego grobu żołnierza rosyjskiego pochowanego w Skokach (fot. M. Krzepakowski)

dom kowala. Jak donosił „Dziennik Poznański” z 1890 roku, depozyt zawierał ponad... 3000 numizmatów.

Perspektywy badawcze

Prowadzone w kolejnych latach badania archeologiczne, czy to ratownicze - realizowane w związku z inwestycjami, czy też mające charakter czysto naukowy, dostarczą bez cienia wątpliwości nowych, cennych informacji. Wzbogacą one naszą wiedzę o przeszłości ziemi skockiej i samych Skoków, o których przecież tak niewiele jeszcze wiemy. Brak jakichkolwiek danych o zagospodarowaniu średnio-wiecznego miasta i kulturze materialnej jego mieszkańców wynika głównie ze znikomego stopnia rozpoznania archeologicznego jego najstarszej części. Zagadką pozostaje lokalizacja siedziby założyciela miasta - Janusza z Podlesia oraz rodziny Skockich herbu Nowina, którzy rezydowali również w Dzwonowie jako właściciele tej miejscowości. Niewiele wiadomo o nowożytnym (XVI-XVIII w.) dworze skockim, a opinie o miejscu gdzie się znajdował są rozbieżne. Niewątpliwie rezydencja ta musiała być okazałą, odpowiadającą aspiracjom i możliwościom finansowym Latałskich, później zaś Rejów. Nie zapominajmy, że w 1. połowie XVIII wieku rezydował tam również Michał Kazimierz Raczyński - kolejny właściciel miasta i fundator

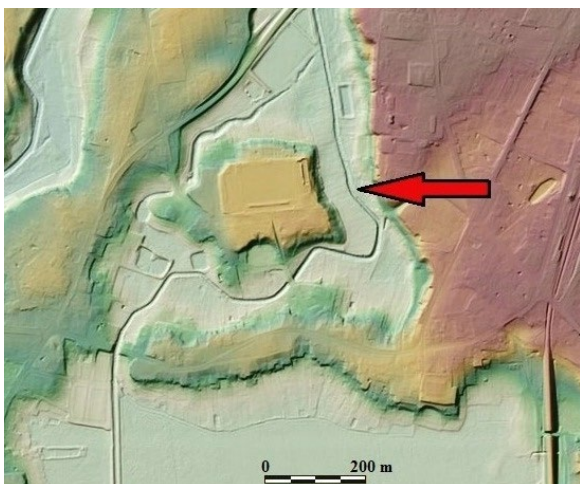


Ryc. 14.
Część skarbu srebrnych monet ukrytego po 1539 r., z placu sportowego w Skokach (fot. M. Krzepakowski)

nowego kościoła parafialnego - jeden z największych magnatów ówczesnej Wielkopolski. Najbardziej prawdopodobną lokalizacją nowożytną rezydencji, wskazywaną przez niektórych starszych skoczan, jest teren placu sportowego, zlokalizowany na północ od układu miejskiego². Naturalne warunki obronne tego wzniesienia, otoczonego przez ciek wodny, tereny podmokłe oraz bliskie położenie względem miasta musiały zwrócić uwagę przy wyborze miejsca pod siedzibę pańską (ryc. 15). Takie usytuowanie dworu znajduje potwierdzenie w słabo dotychczas wykorzystanych źródłach historycznych (księgach miejskich). Dość liczne fragmenty kafli piecowych datowanych na 1. połowę XVII wieku odkryte przy okazji niedawnej eksploracji skarbu monet jagiellońskich również zdają się potwierdzać to przypuszczenie. Być może, jeszcze przed potopem szwedzkim, podjęto próbę wzniesienia w tym miejscu rozległego założenia obronno-rezydencjonalnego ze sztucznie uformowanymi krawędziami naturalnego wyniesienia tworzącymi umocnienia ziemne - kwestia ta wymaga jednak dalszych analiz. Wiele cennych informacji może dostarczyć zastosowanie badań geofizycznych

2. Według informacji państwa Bożeny i Michała Kołpowskich, w połowie XX wieku widoczne były w tym miejscu fundamenty określane jako pozostałości „zamku”. Zostały one jednak zniwelowane podczas budowy boiska. Odnosnie przekazów o lokalizacji dworu skockiego (zob. też Kaczmarek 1966, s. 13, 14, 23)

skockiego placu sportowego oraz ewentualne badania sondażowo-weryfikacyjne w miejscach pozbawionych



Ryc. 15.
Prawdopodobna lokalizacja nowożytnego rezydencji właścicieli Skoków
(za: geoportal.gov.pl, oprac. M. Krzepkowski)

infrastruktury sportowej³. Mało prawdopodobna wydaje się próba umiejscawiania dworu, czy to średniowiecznego, czy też nowożytnego w miejscu XIX-wiecznego założenia pałacowego przy obecnej ulicy Zamkowej (np. Migasiewicz 2007). Na mapie Skoków z przełomu XVIII/XIX wieku, autorstwa D. Gilly (1:50 000), na której dość precyzyjnie oddano układ miasta, w rejonie XIX-wiecznego pałacu nie zaznaczono żadnej zabudowy (ryc. 16). Obecna ulica

3. Okazję do przeprowadzenia badań archeologicznych zaprzepaszczone w 2015 roku, podczas przebudowy boiska sportowego. Obecnie na terenie wyniesienia z placem sportowym wyznaczono stanowisko archeologiczne (Skoki, stan. 70, AZP 47-30/125), dlatego też wszelkie planowane tam prace ziemne powinny być objęte nadzorem archeologicznym (Krzepkowski 2016, s. 161-175). Być może okazją do rozpoznania tego miejsca będzie realizacja projektu *Zagospodarowania przestrzeni publicznej przy ulicy Parkowej w Skokach uwzględnionego w Programie rewitalizacji dla Miasta i Gminy Skoki na lata 2017-2023* (<http://skoki.nowoczesnagmina.pl>; dostęp z dnia 03.06.2018 r.).

Zamkowa funkcjonuje na tym źródle kartograficznym jako trakt prowadzący do położonego nieco bardziej na północ folwarku Skoki. Ten zaś znajdował się w rejonie dzisiejszego skrzyżowania ulicy Zamkowej z ulicami Mickiewicza i Stowackiego. Na przywołanej mapie zwraca uwagę dość gęsta zabudowa wzdłuż dzisiejszej ulicy Parkowej oraz budynki stojące na terenie obecnego placu sportowego - najprawdopodobniej zabudowania dworskie. Na północ od miasta (na wyniesieniu zajęтым przez plac sportowy) zaznaczono dwie świątynie: należącą do braci czeskich (o której za chwilę słów kilka) oraz luterańską, którą zastąpił wzniesiony w latach 1855-1856 neogotycki murowany kościół ewangelicki.

Bez wątpienia badań archeologicznych wymaga teren kryjący pozostałości zboru braci czeskich oraz związanego z nim cmentarza. Nekropolia ta zajmuje niewielkie wzniesienie położone po południowo-zachodniej stronie ulicy Parkowej (działka nr ewid. 580) znane mieszkańcom Skoków jako *Psia Górka*. Miejsce to, szczególnie cenne dla historii Skoków, pozbawione jest obecnie jakiegokolwiek ochrony



Ryc. 16.
Skoki na wycinku mapy D. Gilly z XVIII/XIX w. (1:50 000)

konserwatorskiej. Nie jest ono uwzględnione w ewidencji stanowisk archeologicznych, nie ujęto go również w wykazie cmentarzy w *Gminnym programie opieki nad zabytkami dla Gminy Skoki na lata 2014-2017* (<http://skoki.nowoczesnagmina.pl>; dostęp z dnia 03.06.2018 r.). A przecież

jeszcze w latach 50. ubiegłego stulecia stały tam okazałe nagrobki kamienne (ryc. 17:a, b), które obecnie podziwiać można w lapidarium przy parafii ewangelicko-reformowanej w Żychlinie koło Konina (Taylor 2017, s. 97-103).



Ryc. 17.
Nagrobki na cmentarzu braci czeskich przy ulicy Parkowej - lata 50. XX w. Fot. S. Pijanowski (prywatne archiwum cyfrowe autora)

Rozpoznaniem archeologicznym powinny zostać objęte relikty samej świątyni, których śladów można dopatrzeć się na powierzchni wzniesienia, zaś w celu precyzyjnego wyznaczenia strefy ochrony konserwatorskiej należałoby określić zasięg towarzyszącego jej cmentarza⁴. Podobne działania wymagane są w przypadku nieznannej służbom konserwatorskim najstarszej nekropolii ewangelickiej przy ulicy Łąkowej (dziś teren piekarni), którą wzmiankowano już w 1720 roku, a przypuszczać należy, że jej początki sięgają wcześniejszego stulecia. Duże nadzieje pokładać należy w dalszych badaniach archeologicznych okolic Skoków, choć te w dużej mierze uzależnione są od lokalizacji różnego rodzaju inwestycji budowlanych. Wyjątkiem są tu pla-

4. Dalszym etapem powinno być uporządkowanie terenu dawnego cmentarza i oznaczenie go stosowną tablicą informacyjną lub pomnikiem. Dobrym rozwiązaniem byłoby ustawienie na terenie cmentarza repliki pochodzącego stąd nagrobka - obelisku Heleny Bogumiły z Mielęckich Karczewskiej zmarłej w 1787 roku (ryc. 16:a).

nowe, interdyscyplinarne prace badawcze w Dzwonowie, które powinny być kontynuowane w najbliższych latach, a następnie kompleksowo opracowane i opublikowane⁵.

Podsumowanie

Reasumując rozważania dotyczące archeologii Skoków i ich okolic stwierdzić należy, że tereny te obfitują w ślady dawnej działalności człowieka i to już od paleolitu schyłkowego. Unikatowy charakter niektórych obiektów (zaginięte miasto) ich różnorodność i dogodne położenie (np. na istniejących szlakach turystycznych Puszczy Zielonka) to atuty, które można (i należy!) wykorzystać by podnieść walory kulturowe i turystyczne tej części Wielkopolski, służyć powinny też promocji regionu (Bartkowiak, Świtoń, Krzepkowski 2017, s. 264-276).

W przypadku najcenniejszych nawet stanowisk archeologicznych konieczna jest jednak ich adaptacja do potrzeb i oczekiwań potencjalnych odbiorców. Działania takie wymagają opracowania przemyślanego programu (nie mogą powodować destrukcji zabytku) oraz pewnych nakładów umożliwiających stworzenie choćby podstawowej infrastruktury. Jednym z takich zamierzeń mogłoby być utworzenie parku kulturowego/archeologicznego w Dzwonowie, oraz ośrodka edukacji historycznej i stacji badawczej z ekspozycją przybliżającą bogate dzieje tego miejsca, metody i wyniki prowadzonych prac. Możliwe jest także utworzenie tematycznej trasy turystyczno-edukacyjnej uwzględniającej najcenniejsze obiekty archeologiczne w gminie Skoki, lub też szerzej - na terenie działalności Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”⁶. Nieodzowne jest także opracowanie długofalowego programu ba-

5. Planowane jest wydanie 3 kolejnych tomów poświęconym badaniom w Dzwonowie oraz publikacji popularnonaukowej przystępnej dla szerszego grona odbiorców.

6. Wykorzystanie grodzisk do utworzenia trasy turystycznej przewidziano w Strategii Rozwoju Turystyki Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” (Billert 2007, s. 73).

dań archeologicznych na terenie Skoków, które przybliżyć mogą dzieje najistotniejszych dla tego miasta obiektów takich jak: siedziby właścicieli, kościół parafialny czy zбір wraz z cmentarzem braci czeskich.

Ze względu na ograniczenia redakcyjne odnośnie objętości niniejszego tekstu, pewne zagadnienia zmuszony byłam poruszyć pobieżnie, a niektóre wręcz pominąć. Mam nadzieję, że artykuł ten stanie się podstawą do przygoto-

wania publikacji, w której zostaną szerzej uwzględnione bogate archiwalia dotyczące znalezisk archeologicznych w miejscowościach znajdujących się w granicach gminy, jak i najnowsze wyniki badań. Pozycja taka stanowić może cenne źródło informacji dla mieszkańców, pozwalając zapoznać się im z przeszłością rodzinnych miejscowości.

Bibliografia

Archiwalia

- Archiwum Naukowe MAP
- teczka Grzybowice - nr inw. 3534
- teczka Jabłkowo - nr inw. 3536
- teczka Skoki - nr inw. 3638
- teczka Smolarki - nr inw. 1941

Opracowania

- Bartkowiak R., Świtoń M., Krzepkowski M.
2017 Okiem konserwatorskim. Problem ochrony, popularyzacji i promocji „zaginionych miast” na przykładzie Starych Szamotuł, Nieszawy i Dzwonowa, [w:] M. Krzepkowski, M. Moeglich, P. Wronecki (red.), Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto, Tom I, Środowisko naturalne, zarys dziejów, badania nieinwazyjne, Wągrowiec, s. 264-276.
- Billert A.
2007 Strategia Rozwoju Turystyki Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”, [bez miejsca wydania]
- Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z.
1987 Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej, t. VI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Kaczmarkowski J.
1966 O Skokach i okolicy stów kilka, Poznań.
- Krzepkowski M.
2016 Nowe źródła archeologiczne do dziejów miasta Skoki (stanowisko 70, AZP 47-30/125), „Wangroveciana. Studia et Fontes”, t. III, s. 161-175.
- Krzepkowski M., Moeglich M., Wronecki P. (red.)
2017 Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto. T. I, Środowisko naturalne, zarys dziejów, badania nieinwazyjne, Wągrowiec.
- Krzepkowski M., Podzerek T.
2017 Śladami przodków. Odkrycia archeologiczne na ziemi wągrowieckiej, Wągrowiec.
- Krzepkowski M., Siłakowska M., Wrzesińska A.
2018 Osiemnastowieczne (?) pochówki żołnierzy rosyjskich ze Skoków, pow. wągrowiecki. Przykład identyfikacji „obcych” na późnośredniowieczno-nowożytnej nekropolii, [w:] W. Nowaczewska, M. Bohr i in. (red.), Możliwości badawcze w antropologii i archeologii, Wrocław, s. 47-59.
- Kwapiński A.
2007 Korpus kanop pomorskich, część II - Polska środkowa i południowo-zachodnia, Gdańsk.
- Migasiewicz I.
2007 Skoki dawniej i dziś, Skoki.

Podzerek T., Krzepakowski M.

2016 Zgłoszenie przypadkowego odkrycia grobu ciałopalnego ludności kultury pomorskiej w miejscowości Brzeźno, gm. Skoki, pow. wągrowiecki (obszar AZP 47-29), m-pis w archiwum Muzeum Regionalnego w Wągrowcu.

Stępnik T.

2015 Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego związanego z inwestycją „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic”, Kontrakt XI zlewnia oczyszczalni ścieków w Szlachęcinie, zadanie 7 – gmina Skoki, Poznań (m-pis w archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora w Poznaniu).

Strzyżewski C.

1990 Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w obudowie kamiennej w Zielonce, województwo poznańskie, Gniezno. Studia i materiały historyczne, t. III, s. 177-198.

Taylor J. R. E.

2017 Lapidarium w Żychlinie, [w:] Lapidarium Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Żychlinie koło Konina, Żychlin, s. 29-105.

Strony internetowe

Gminny program opieki nad zabytkami dla Gminy Skoki na lata 2014-2017 (<http://skoki.nowoczesnagmina.pl/?a=9108>; dostęp z dnia 03.06.2018 r.)

Program rewitalizacji dla Miasta i Gminy Skoki na lata 2017-2023 (<http://skoki.nowoczesnagmina.pl/?a=9452>; dostęp z dnia 03.06.2018 r.)



POCZĄTKI SKOKÓW

Marcin Moeglich

„A zaczęło się wszystko jak w bajce... Był zamek na wzgórzu i mieszkała w nim piękna (a jakże) panna. Były też zastępy dzielnych rycerzy, którzy męstwo swe na próbę wystawiali w walce o rękę (zapewne) księżniczki. Ale dostęp do zamku zawarowała rzeczka – Mała Wetna, i tylko skok nad nią mógł otworzyć drogę do bram murów. I skoczył jeden z owej rycerskiej braci, a w locie uronił bodziec ostrogi w kształcie krzyża, a koń zgubił srebrną podkowę...

Dzielnosc młodziana szczęściem została nagrodzona, a osada nazwę zyskała i herbem się nobilitowała – krzyżem objętym ramionami srebrnej podkowy na niebieskim tle. Dziś nikt już nie potrafi wskazać miejsca, gdzie można by dokopać się do podkowy i krzyżyka, a i pamięć o chrzestnym ojcu mieściny zwolna się zaciera. Żyje tylko przekonanie, że szeroka plaśń przed ewangelicką świątynią była ongiś dziedzińcem zamkowym.

Tyle legenda (...).

Tak naprawdę jednak, to wszystko zaczęło się od XIV wieku”.

*Jacek Kaczmarkowski „O Skokach i okolicy słów kilka”
(1966)*

Początki Skoków opisuje legenda o rycerzu, który idąc w konkury o rękę pięknej panny, podjął udaną próbę sforsowania rzeki otaczającej zamek - przeszkody odgradzającej absztyfikantów od celu rywalizacji. Dokonując niezwykłego wyczynu rycerz zgubił bodziec ostrogi a jego rumak podkowę, co ma wyjaśniać obecność obu tych fantów w herbie miejscowości. Legenda to jednak „tylko” poetycka interpretacja przeszłości, udekorowana bajkową scenerią.

Jest piękna i pełna wdzięku, ale każdy bardziej dociekliwy skoczaniec zada sobie w końcu pytanie: jak to mogło być naprawdę? Odpowiedź na to pytanie możemy uzyskać jedynie za pośrednictwem różnego rodzaju artefaktów z minionych epok (dokumentów, zabytków architektury i archeologicznych, układu urbanistycznego itd.). Takie właśnie rzeczy z przeszłości (źródła dziejowe) są „nośnikami informacji” o ich twórcach, dawnych wydarzeniach, miejscach i ludziach. Jeśli wsłuchamy się w ich opowieść, będziemy mogli dowiedzieć się więcej o tym, co było, ale również lepiej zrozumieć naszą, współczesną rzeczywistość i z nadzieją patrzeć w przyszłość... Przyszłość, która kształtują nasze czyny, słowa i gesty. Bo chociaż każde słowo i każdy gest przemijają z chwilą ich wykonania, to ich skutki mogą być widoczne przez całe stulecia. Taki właśnie gest, uczyniony przed wiekami przez króla Kazimierza Wielkiego, zapoczątkował 650-letnie dzieje miasta Skoki.

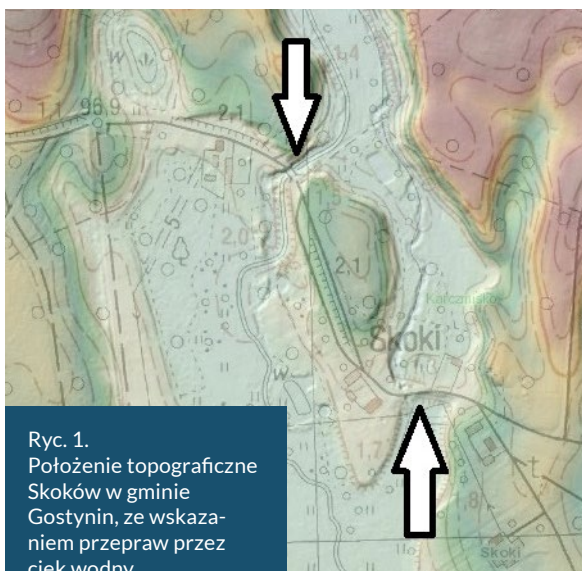
Nazwa i herb miasta to dwa najważniejsze elementy określające jego tożsamość. W odległej przeszłości nazwa była określeniem wyłącznie głosowym, odbieranym zmysłem słuchu, zaś herb był wizualnym, rozpoznawanym wzrokowo, odpowiednikiem nazwy¹.

Nazwa Skoki została po raz pierwszy wymieniona w 1367 roku. Wystawiony wówczas przywilej lokacyjny wyznacza początek istnienia miasta. Jednak nazwa miejscowa Skoki bez wątpienia była w użyciu już we wcześniejszym okresie. Świadczy o tym wzmianka z przywileju lokacyjnego, w którym król zezwolił założyć miasto „nad

1. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku rodów rycerskich, dla których identyfikatorem wizualnym był herb, któremu odpowiadało znamię dźwiękowe (zawołanie). Jeśli np. w herbie rycerskim widzimy „zawiasę kotłową barkiem w dół”, z krzyżem zaćwieczonym pomiędzy jej ramionami (Szymański 1991, s. 200), to odpowiadającym mu zawołaniem jest „Nowina”.

brzegiem rzeki, w miejscu zwanym pospolicie Skoki². Miejsce o takiej nazwie było więc okolicznej ludności znane od dawna. Cóż więc nazywano Skokami przed przełomowym rokiem 1367? Czy istniała tutaj wcześniej jakaś nie-miejska osada? Nie jest to całkowicie wykluczone, jednak dotychczasowe badania archeologiczne nie wykazały istnienia tutaj stałych siedzib ludzkich z okresu bezpośrednio poprzedzającego lokację miasta. Wydaje się więc, że Skokami nazywano nie osadę, lecz raczej przeprawę przez rozlewiska Małej Wełny (nazywanej dawniej również Wełnianką i Srelą). Słowo „skok” było bowiem jednym ze staropolskich określeń grobli. Spostrzeżenie to wskazuje też na prawdopodobne pochodzenie nazwy miasta, które później w tym miejscu powstało (Kozierowski 1922, s. 298; Rymut 1987). Uzupełniająco możemy jeszcze nadmienić, że w średniowieczu odrębne nazwy nadawano nie tylko miejscowościom, rzekom, jeziorom, czy

2. W dawniejszej literaturze wskazywano, że w okresie poprzedzającym lokację, Skokami nazywano „leśną dąbrowę”. Takie odczytanie fragmentu przywileju z 1367 r. jest zapewne nieporozumieniem wynikłym wskutek błędnego wprowadzenia do odpisu tego dokumentu słowa merica (=dąbrowa) zamiast poprawnego in ripa (=nad brzegiem, na wybrzeżu). Szerzej na ten temat wypowiem się w dalszej części niniejszego przyczynku.



Ryc. 1.
Położenie topograficzne Skoków w gminie Gostynin, ze wskazaniem przepraw przez ciek wodny (za: geoportal.gov.pl)

Ryc. 2.
Położenie topograficzne Skoków w powiecie wągrowieckim, ze wskazaniem przepraw przez ciek wodny (za: geoportal.gov.pl)



lasom, ale również bagnetom, uroczyskom, polanom, jak również mostom, przeprawom itd. Wzmianka z przywileju lokacyjnego, według której miasto zostało założone „nad brzegiem rzeki, w miejscu pospolicie zwanym Skoki” zdaje się więc wskazywać, że Skoki były przede wszystkim miejscem przeprawy przez Małą Wełnę³.

Nazwa miasta jest wokalnym określeniem jego tożsamości, natomiast jej ikonograficznym odpowiednikiem jest herb. Herby miejskie pojawiły się w Polsce w XIII wieku, co pozostawało w związku z powstawaniem miast postępujących się tzw. prawem niemieckim. Takie ośrodki charakteryzowały się przede wszystkim odrębnym prawem, obowiązującym na jego obszarze i ukształtowanym samorządem. Herb, jako wizualny odpowiednik nazwy, mógł być prezentowany w ratuszu, na słupach granicznych i innych budowlach publicznych. Najpowszechniejszym sposobem użycia godła miejskiego było umieszczenie jego wizerunku na pieczęciach miejskich (Adamczewski, 2000, p. 25; Maisel, 1982, s. 250). Miasta prywatne (rycerskie), a do takich należały Skoki, często przyjmowały godło odpowiadające znakowi herbowemu ich właścicieli. Biorąc pod uwagę, że założyciel Skoków oraz jego spadkobiercy

3. W dotychczasowej literaturze przedmiotu opinie na ten temat są podzielone (Brust 1986, s. 16-19; Münch 1946, s. 90). Według propozycji Zofii i Karola Zierhofferów miejsce zwane Skoki mogło należeć do wsi o tej samej nazwie, którą urobiono od przezwiska Skok (Zierhoffer 1987).

byli herbu Nowina, to należałoby spodziewać się, że taki właśnie wizerunek występował na najstarszych pieczęciach miejskich (Gumowski 1932, s. 307-309). Według Mariana Gumowskiego pierwotny herb przysługujący Skokom (Nowina) uległ modyfikacji w wyniku błędnego odczytania zużytego tłoku pieczętnego przez rytownika wykonującego nową pieczęć. Mogło do tego dojść po roku 1536, w którym miasto przeszło z rąk rodu Nowinów na własność szlachty legitymującej się innymi herbami (a więc nie przywiązującej większej wagi do zgodności miejskiego symbolu z herbem Nowina). Modyfikacja herbu nastąpiła przed rokiem 1573, z którego znamy najwcześniejszy zachowany odcisk pieczęci miasta Skoki. Widzimy tam godło w postaci podkowy barkiem ku górze, z krzyżem w środku (Adamczewski 2000, s. 427). Przy aktualnym stanie wiedzy możemy więc przypuszczać, że obowiązujący herb Skoków jest zmodyfikowaną wersją herbu Nowina. Wobec tego jest on jedną z pamiątek po założycielu tego



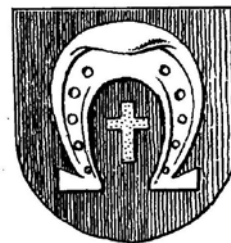
Ryc. 3.
Herb Skoków wg Otto Hupp, Wappen und Siegel der deutschen Städte, Flecken und Dörfer, Frankfurt 1898.



Ryc. 4.
Herb Skoków wg Otto Huppa w opracowaniu na potrzeby serii znaczków wydawnictwa Kaffee Handelsgesellschaft AG (Kaffee HAG)

SCHOKKEN.

Ryc. 5.
Herb Skoków wg Friedrich August Vossberg, Wappenbuch der Städte des Grossherzogthums Posen, Berlin 1866.



Ryc. 6.
Herb szlachecki Nowina (za: wikipedia.org)

miasta – Janusza z Podlesia i Skoków. Janusz wywodził się z wielkopolskiego rycerstwa herbu Nowina, dziedziczącego posiadłości na południe od rzeki Wełny. Główną część jego majątku stanowiło Podlesie oraz Zbietka, Sarbia i Ochodza⁴. Oczywiście był również właścicielem miejsca lokacji miasta w Skokach i prawdopodobnie kilku innych okolicznych posiadłości. Jego krewni również dysponowali w tej okolicy niemałymi dobrami, m.in. Przysieką i Grzybowem.

Zdecydowana większość wielkopolskich miast i miasteczek powstała w okresie średniowiecza. Najczęściej były to niewielkie ośrodki, liczące najwyżej kilkuset mieszkańców. Miasteczka odróżniały się od wsi przede wszystkim strukturą zawodową mieszkańców, ukształtowanym samorządem i zwartą zabudową skoncentrowaną wokół placu rynkowego, w pobliżu którego stał kościół. Każde miasto miało wyraźnie oznaczone granice. Było to ważne choćby z tego względu, że określały one zasięg obowiązywania praw miejskich. Był to obszar działalności skockiego samorządu, na którego czele stał wójt. Początkowo był to urząd dziedziczny. Wójtowi asystowali ławnicy, wybierani corocznie spośród mieszkańców. Kompetencje samorządu były rozległe, np. w jego rękach pozostawała władza sądownicza. Sąd miejski (czyli wójt i ławnicy) rozstrzygał większość spraw dotyczących mieszkańców, ale sędził też inne osoby, dopuszczające się przestępstwa w granicach miasta. W przypadku Skoków sąd wójtowski otrzymał nawet prawo do rozstrzygania ciężkich wykroczeń i „karania na gardle”, czyli ferowania wyroków śmierci. Wielkopolskie miasta najczęściej posługiwały się regułami prawa wzorowanego na tym, które obowiązywało w niemieckim Magdeburgu (stąd nazwy: prawo niemieckie, prawo magdeburskie). Miasta należące do rycerstwa otrzymywały najczęściej prawo

4. Źródła z tamtego okresu nie rozróżniają Podlesia Kościelnego od Podlesia Wysokiego. Można przypuszczać, że była to jedna miejscowość, która uległa rozdrobnieniu wskutek wewnątrzrodzinnych podziałów majątkowych. Janusz mógł posiadać albo oba Podlesia, albo jedynie Podlesie Kościelne (tutaj fundował kościół).

magdeburskie w odmianie średzkiej, czyli takie, które silniej podporządkowywało samorząd miejski właścicielowi.

Powstanie nowego miasta nie następowało z dnia na dzień. Akcja lokacyjna była wieloetapowym, złożonym procesem, trwającym co najmniej kilka lat. Najpierw musiał oczywiście zaistnieć „zamyśl lokacyjny”, czyli podjęcie odpowiedniej decyzji przez „inwestora” (władcę, rycerza lub instytucję kościelną), dysponującego odpowiednimi zasobami finansowymi i gruntem na którym mógł powstać nowy ośrodek. Miejsce lokacji było starannie wybrane. Warunkiem pomyślnego rozwoju miasta było rozbudowane zaplecze osadnicze, czyli grupa wsi, które miały w nim swój ośrodek targowy. Istotne znaczenie miało również położenie na szlaku komunikacyjnym, czy też warunki naturalne sprzyjające obronności i budowie młynów.

Założenie miasta wymagało zgody udzielonej przez władcę. Jeśli władca przychylił się do przedłożonej prośby, jego wolę spisywano w dokumencie lokacyjnym. Przywilej lokacyjny stanowił podstawę prawną istnienia miasta. W celu zorganizowania nowego ośrodka i sprowadzenia osadników, właściciel najczęściej zatrudniał wyspecjalizowanego zasadźcę. Prócz budowy domów, czy warsztatów rzemieślniczych, należało zadbać o przygotowanie przestrzeni życia religijnego mieszczan. Jeśli miasto powstało na terenie wcześniej niezasiedlonym (na „surowym korzeniu”), w którym nie było świątyni, zachodziła potrzeba budowy kościoła i zapewnienia stałych dochodów dla parafii (wyznaczenie okręgu parafialnego). Właściciel musiał więc uzyskać również poparcie i akceptację władzy duchownej.

Przywilej lokacyjny ma fundamentalne znaczenie dla dziejów każdego miasta. Jeśli chcielibyśmy porównać go do dokumentu dotyczącego człowieka, to moglibyśmy go nazwać „aktem narodzin”. Dokumentem poświadczającym pomyślny przebieg procesu lokacyjnego jest natomiast akt fundacji miejskiego kościoła. Moglibyśmy go umownie określić - skoro już decydujemy się na takie porównania -

„aktem chrztu”; wszakże wezwanie miejscowego kościoła wskazywało świętego patrona miasta. Dla Skoków żaden z tych dwóch dokumentów nie zachował się w oryginale, zapewne uległy one zniszczeniu. Dzięki zapobiegliwości dawnych skoczan zachowały się jednak ich odpisy.

Zacznijmy od przywileju lokacyjnego z 1367 roku... Jak wspominałem, oryginalny pergamin zaginął, ale jeszcze na początku XVIII wieku był on przechowywany w klasztorze cystersów w Wągrowcu, gdzie w 1703 roku widział go proboszcz ze Skoków. Prawdopodobnie duchowny przepisał wtedy treść przywileju i włączył sporządzoną kopię do zbiorów archiwum parafialnego. Tutaj, zapomniany przez wiele lat dokument, wpięty w poszyt zawierający inne archiwalia, zachował się do dziś⁵. Inny odpis przywileju z 1367 roku znany był przed II wojną światową z „Kroniki skockiej gminy ewangelickiej”, pozostającej wtedy w zbiorach poznańskiego archiwum (Warschauer 1901, s. 237). Ówczesni badacze, przywołując w swoich opracowaniach fakt lokacji Skoków, odsyłali do tego właśnie odpisu (Kozierowski 1922, s. 298; Paszkiewicz 1925, s. 238). W wydanym w 1982 roku Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski, zamieszczono jedynie krótki z niego wypis, zaczerpnięty z publikacji Henryka Paszkiewicza (KDW VI, nr 218). Uwadze wydawców kodeksu umknęło, że w 1936 roku przywilej, w wersji zachowanej w poznańskim archiwum, został opublikowany przez Jana Ujdę. Tenże filolog przełożył jego treść na język polski i opatrzył komentarzem (Ujda 1936, s. 204-207). Mamy więc dziś możliwość porównania XVIII-wiecznego odpisu z archiwum parafialnego [kopia „skocka”] z odpisem z archiwum w Poznaniu [kopia „poznańska”], opracowanym przez J. Ujdę⁶.

Zatrzymajmy się przy najważniejszej zaobserwowanej między nimi rozbieżności. Dotyczy ona słowa, którego

5. W 2017 r. zwróciła na niego uwagę pani Iwona Mígasiwicz, przeglądająca archiwalia parafialne w związku ze zbliżającą się rocznicą lokacji Skoków.

6. Wydaje się, że starsza i bliższa oryginałowi jest kopia „skocka”. Pełne opracowanie przywileju z 1367 r. będzie wymagało dalszych badań. Na potrzeby niniejszego szkicu przedstawiam wstępne spostrzeżenia.

użyto dla opisanego miejsca lokacji miasta. Według badaczy, którzy korzystali z kopii „poznańskiej”, miasto miało powstać w „dąbrowie” zwanej Skoki, co jest przekładem słowa *merica*⁷. W odpisie „skockim” nie znajdziemy takiego słowa. W odpowiednim miejscu tekstu zamiast *merica*, jest *in ripa*. W dosłownym znaczeniu „*ripa*, -ae” znaczy brzeg, zwłaszcza rzeki (Plezia 1999, s. 563)⁸. Miasto miało zatem powstać nie w dąbrowie, lecz nad brzegiem rzeki⁹. Można zauważyć, że wprowadzenie takiej korekty do przekładu przywileju znakomicie wpisuje się w proponowaną etymologię nazwy Skoki, związaną z prowadzoną gołbami przeprawą.

Kolejny dokument związany z procesem lokacji miasta, dotyczy konsekracji kościoła pw. św. Mikołaja w Skokach. Dokument, wystawiony 9 grudnia 1373 roku przez biskupa poznańskiego Jana V Doliwę, potwierdzał fundację i konsekrację świątyni. Określał też zasięg parafii i źródła jej utrzymania (KDW VI, nr 240). Fundacja kościoła i zapewnienie stałych dochodów dla utworzonej parafii skockiej świadczą o pomyślnym przebiegu procesu lokacji miejskiej. Zwróćmy uwagę, że od momentu wystawienia przywileju lokacyjnego, do konsekracji kościoła, minęło ponad sześć lat, co jest ilustracją „etapowości” procesu lokacyjnego. Nie był on akcją jednorazową, lecz przedsięwzięciem realizowanym w dłuższym okresie.

7. S. Kozierowski cytował za kopią „poznańską”: „...*in merica sua dicta vlg. Skoki*”. H. Paszkiewicz i wydawca Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski podali odpowiedni fragment jedynie w przekładzie na język polski: „...w dąbrowie zwanej Skoki”. W edycji źródła przygotowanej przez J. Ujdę odpowiedni fragment otrzymał postać: „...*in mer(i)ca sua dicta vulgariter Skoki*”; w przekładzie: „...w jego dąbrowie, zwanej pospolicie Skoki”. Forma zapisu podana przez J. Ujdę może wskazywać na trudności z odczytaniem interesującego nas słowa, skoro badacz w tekście widział „*merca*”, które skorygował na „*mer(i)ca*”.

8. Sformułowanie *in ripa* występowało w dziełach starożytnych autorów, np. Cyceon pisał o Rzymie, że miasto było założone *in ripa*, a więc „nad brzegiem” Tybru, natomiast Cezar wspominał o „*utraque parte ripae flumininis*” (tj. o obu stronach /brzegów/ rzeki).

9. Już wcześniej nadleśniczy Tomasz M. Sobalak zwracał uwagę, że gleby okolic Skoków nie stwarzają dobrych warunków rozwoju drzewostanu z dominującą gatunkowo dębiną. Być może kwestię tę w jakimś stopniu mogłyby zweryfikować badania palinologiczne.

Janusz z Podlesia, jako właściciel ośrodka miejskiego, musiał zadbać o wystawienie tutaj reprezentacyjnej siedziby. Zbudowano ją najprawdopodobniej na górującej na północ od miasta wyniosłości, otoczonej rozlewiskami rzeki (czyli w tym samym miejscu, w którym lokuje ją legenda). Nie wiemy czy był to murowany donżon, czy też bardziej popularny typ wieży mieszkalno-obronnej, w której podstawowym budulcem było drewno. W każdym razie była to okazała realizacja, skoro w źródle określono ją mianem zamku – castrum (Wyrwa 1995).

W przywileju lokacyjnym i akcie fundacji kościoła wymieniono szereg osób zaangażowanych w realizację lokacji Skoków. Wśród nich centralną postacią jest założyciel miasta i jego pierwszy właściciel - Janusz z Podlesia. Warto zwrócić uwagę, że drugą osobą, która występuje w obu dokumentach, jest biskup poznański Jan herbu Doliwa.

W przywileju lokacyjnym zaznaczono, że król Kazimierz Wielki zgodził się na założenie miasta w Skokach ze względu na „liczne i wierne służby” świadczony dla niego przez Janusza z Podlesia w przeszłości i w oczekiwaniu na kolejne, które „w przyszłości, z wolą Bożą, zostaną dokonane”. O jakich zasługach mówił władca? Jakie „wierne służby” mógł mieć na myśli? Zapewne chodziło o czynne wsparcie przez Janusza tego stronnictwa rycerstwa, które działało na rzecz umocnienia władzy królewskiej w Wielkopolsce. Na jego czele stał ród Doliwów, którego głównym przedstawicielem był – wspomniany wyżej – biskup poznański Jan. Istotne jest również to, że wśród świadków dokumentu lokacyjnego i dokumentu z 1373 roku widzimy niemal wyłącznie rycerstwo związane z „obozem politycznym”, którego powstanie związane jest z wydarzeniami, do których doszło kilkanaście lat przed lokacją Skoków i które znane są jako konfederacja Macieja (Maćka) Borkowica.

Akt zawiązania konfederacji w 1352 roku podpisało 86 rycerzy wielkopolskich, na czele których stanęli wojewoda poznański Maciej Borkowic i kasztelan Przecław z Gułtów (KDW III, nr 1313; Łojko 1977, s. 31-46). Sprzysiężenie nie było otwartym buntem wymierzonym we władzę kró-

lewską, lecz protestem przeciwko polityce realizowanej przez Kazimierza Wielkiego w Wielkopolsce. Celem konfederatów była obrona przed zajmowaniem prywatnych dóbr przez urzędników królewskich oraz – ogólnie ujmując – obrona pozycji i znaczenia wielkopolskiego rycerstwa. Konfederaci przysięgali wzajemną pomoc i braterską przyjaźń, z narażeniem życia i majątku łącznie. Pomimo dużego zasięgu, akces do konfederacji nie objął całego wielkopolskiego rycerstwa. Po przeciwnej stronie stanęli przede wszystkim przedstawiciele rodu Doliwów. To oni stali się głównymi wielkopolskimi reprezentantami „oboju królewskiego” i zapewne z ich inspiracji doszło do rozłamu wśród sprzysiężonych. Jednym z pierwszych rycerzy, którzy opuścili konfederację, był kasztelan poznański Przecław z Gułtów herbu Grzymała, drugi obok Borkowica przywódca sprzysiężenia (Łojko 1977, s. 49-56). Skoro zarówno biskup Jan, jak i Przecław z Gułtów byli świadkami skockiego dokumentu lokacyjnego, to warto sprawdzić, czy pozostali świadkowie również należeli do tego stronnictwa? Aby to określić, przyjrzyjmy się bliżej kolejnym osobom wymienionym w treści dokumentu lokacyjnego...

Pierwszym świadkiem dokumentu skockiego z 1367 roku był, przywoływany już kilkakrotnie, biskup poznański Jan V z Lutogniewa herbu Doliwa. Biskup należał do najbardziej zaufanych „ludzi króla”. To on w 1363 roku udzielał Kazimierzowi Wielkiemu ślubu z Jadwigą, księżniczką żagańską (Gąsiorowski 1983). Kolejnym świadkiem dokumentu był wojewoda poznański Paszek (Pasek) z Wolicy herbu Doliwa, który obok biskupa Jana był przywódcą tego rodu. Paszek regularnie pojawiał się w otoczeniu Kazimierza Wielkiego podczas królewskich objazdów po Wielkopolsce. Po klęsce i upadku Macieja Borkowica został mianowany wojewodą poznańskim (w 1360 roku) i pozostawał na tym urzędzie przez dekadę. W 1370/71 roku złożył urząd wojewody na rzecz swego krewniaka Wincentego z Kępy, brata biskupa Jana (Bieniak 1983). Za dwoma przedstawicielami Doliwów wśród świadków wymieniono wojewodę kaliskiego Przecława z Gułtów herbu Grzymała. Wspominałem już o jego przywódczej roli w początkowym okresie konfede-

racji Macieja Borkowica, opuszczeniu tego stronnictwa i przejściu na stronę króla. O ile Maciej Borkowic utracił w następstwie konfederacji wpływy (w końcu również życie), to Przecław z Gułtów już w 1359 roku został mianowany starostą kościańskim, w kolejnym roku wojewodą kaliskim, a w 1369 roku starostą generalnym Wielkopolski (był to najwyższy urząd w dzielnicy). Podczas wizyt króla w Wielkopolsce Przecław regularnie występował w jego otoczeniu (Chłopocka 1983). Następnym świadkiem to osoba duchowna, jeden z najbardziej zaufanych ludzi króla, Florian z Mokrska z rodu Nagodzciców. W 1367 roku objął on biskupstwo krakowskie (Kaczmarczyk 1964, s. 127). Po nim wymieniono sędziego poznańskiego Przecława z Prusinowa i Margonina herbu Grzymała, który opuścił konfederację wraz ze swym krewniakiem Przecławem z Gułtów (Szweda 2001, s. 50-53). Listę świadków dokumentu skockiego zamyka kasztelan śremski Jan, związany z tym samym stronnictwem. Na jego temat zachowało się niewiele wzmianek źródłowych, ale jedna z nich ma dla nas szczególne znaczenie. Otóż gdy w 1363 roku Jan kupował wieś Mystki, transakcję tę potwierdzał między innymi Janusz z Podlesia (KDW III, nr 1501). Jest to pierwszy zachowany w źródłach ślad działalności przyszłego założyciela Skoków. Janusz pojawia się więc na „kartach historii” dopiero w okresie ostatecznego wygasania ruchu konfederackiego. Cieszył się on zaufaniem władcy, należał do jego aktywnych, zasłużonych stronników i ściśle związany był ze środowiskiem pro-królewskich, wielkopolskich elit. Ześtawienie świadków dokumentu lokacyjnego z 1367 roku, jasno wskazuje na kierunek jego politycznego zaangażowania. Bez wątplenia należał on do tych Wielkopolan, którzy byli podporą dla władzy Kazimierza Wielkiego w dzielnicy. Do takiego wniosku prowadzi również konstatacja o zażyłości Janusza z opatem klasztoru cystersów w Łeknie, którym był w tym czasie Herman, kapelan Kazimierza Wielkiego (Wyrwa 2010, s. 27-31).

W czasie gdy Janusz z Podlesia realizował plan lokacji miejskiej w Skokach (lata 1367-1373), cystersi z klaszto-

ru w Łeknie podjęli próbę założenia miasta w Tarnowie Pałuckim (1370 r.). Zakończyła się ona niepowodzeniem, co prawdopodobnie było spowodowane katastrofą budowlaną i destrukcją kościoła klasztorowego w Łeknie (Wyrwa 2010). Następnym tego wydarzenia były plany przeniesienia siedziby opactwa w inne, bardziej dogodne miejsce. W takich właśnie okolicznościach Tarnowo traciło dla cystersów „strategiczne” znaczenie, gdyż względy gospodarcze i prestiżowe skłaniały do tego, by klasztorne miasto było usytuowane w pobliżu ich nowej siedziby. Jak wiadomo cystersi wybrali ostatecznie miejsce wśród rozlewisk rzeki Wełny, gdzie założyli Wągrowiec (pierwsza wzmianka o mieście - 1381 rok), a wkrótce rozpoczęli również budowę klasztoru. Wydaje się jednak, że kilka lat wcześniej, zanim definitywnie wybór padł na Wągrowiec, stanęła przed cystersami atrakcyjna alternatywa: przejęcie Skoków.

Według dokumentu z 28 stycznia 1377 roku Janusz z Podlesia przekazał łekneńskim cystersom całe miasto Skoki, wraz z zamkiem. Właściciel Skoków zaznaczył, że jednocześnie odbiera prawa do tego dziedzictwa wszystkim swoim prawnym spadkobiercom. Oznajmił też, że decyzję tę podjął z uwagi na osobistą pobożność, a w zamian za darowiznę oczekuje od cystersów wieczystych modłów za zbawienie dusz jego przodków i potomnych (Wyrwa 1995, s. 246, 247). Wiemy jednak, że cystersi nie utrzymali własności Skoków i miasto pozostawało w kolejnych dziesięcioleciach w rękach rodziny Janusza (Wyrwa 2010, s. 32). Dla historyków sprawa darowizny Skoków na rzecz cystersów jest trudną do rozwiązania zagadką. Źródła pisane nie dają odpowiedzi na piętrzące się pytania, co może prowadzić do domysłów i spekulacji. Dlatego jedynie hipotetycznie możemy zaproponować, że Janusz z Podlesia, obserwując aktualne problemy cystersów z Łekna (spowodowane katastrofą budowlaną kościoła klasztorowego w Łeknie), podjął decyzję o wsparciu zakonu i darowaniu Skoków wraz ze swoją siedzibą („zamkiem”). Biorąc pod uwagę kontekst zdarzeń, nie można wykluczyć, że Janusz dostrzegał możliwość przeniesienia do Skoków siedziby

opactwa. Gdyby do tego doszło, zająłby poczesne miejsce w tradycji klasztoru jako jego „drugi fundator” (właściwym fundatorem był Zbylut z rodu Pałuków, który sprowadził cystersów do Łekna w połowie XII wieku). Zapewniłby sobie godne miejsce w zapiskach klasztornych i w ich modlitewnym wspomnieniu, na którym tak bardzo mu zależało.

Przeszkodą w realizacji tych planów mogły być trudne doświadczenia cystersów z Łekna w relacjach z miejscowym rycerstwem, w szczególności ze spadkobiercami fundatora klasztoru, czyli rodem Pałuków. Otóż w przypadku przejęcia Skoków, opat musiał liczyć się z tym, że jego prawo do własności miasta może w przyszłości zostać podważone. Z podobną sytuacją łekneńscy cystersi mieli do czynienia kilkakrotnie. Przykładem może być spór o Durowo oraz pobliskie przysiółki i jeziora, o które cystersi procesowali się z rycerstwem przez trzy pokolenia. Były to posiadłości pozyskane po 1211 roku od Sławnika z rodu Pałuków a ostry o nie spór zakończył się dopiero w 1328 roku, w wyniku ugody z wnukami Sławnika. Utrzymanie niektórych posiadłości nie było więc łatwe, natomiast doprowadzenie do ugody ze spadkobiercami bardzo kosztowne (Przybysz 1967). Rezultat ewentualnego sporu o prawo własności Skoków ze spadkobiercami rycerza z Podlesia, był trudny do przewidzenia. Ze względu na ówczesne rozwiązania prawne, istniało duże prawdopodobieństwo, że w przyszłości sprawa zostanie rozstrzygnięta na niekorzyść klasztoru, lub wywoła długotrwały proces sądowy. Wobec tego opat mógł wybrać bezpieczniejsze rozwiązanie i przeprowadzić lokację innego miasta (położonego zresztą na tym samym co Skoki, zyskującym na znaczeniu, szlaku komunikacyjnym)¹⁰. W ten sposób doszło około 1380 roku do podjęcia przez cystersów inicjatywy lokacyjnej w Wągrowcu.

Dobre relacje Janusza z Podlesia z opatem łekneńskim utrzymywały się w kolejnych latach. Ich rezultatem była

10. Na temat szlaków komunikacyjnych w tej części Wielkopolski patrz: Przybył 2017.

kolejna donacja, która objęła połowę wsi Ochodza (zrealizowana w 1381 roku, co wskazuje na bezpośredni związek z powstaniem Wągrowca). O bliskich kontaktach Janusza z cystersami z Łekna wspominał też Janek z Czarnkowa, który w swojej kronice wzmiankował o pobycie dziedzica Skoków w klasztorze w lutym 1384 roku. W drodze powrotnej z klasztoru orszak Janusza wpadł w zasadzkę przygotowaną przez Przybka z Przysieki, Jana Gałązkę i ich współników. Doszło wówczas do starcia, w którym Janusz otrzymał ranę w głowę i wraz z towarzyszącymi mu krewnymi i czeladzią został wzięty w niewolę (Kronika 2009, r. 107). Do zdarzenia doszło w okresie, gdy Wielkopolska objęta była wojną domową. W tych niespokojnych czasach podobne ekscesy nie należały do zupełnie wyjątkowych. Uwięzienie Janusza niekoniecznie wynikało z przyczyn „politycznych”. Anarchia panująca w okresie wojny sprzyjała próbom zbrojnego rozwiązywania sporów rodzinnych i zapewne z tego rodzaju zdarzeniem mamy tutaj do czynienia. Przybko z Przysieki zwany Pięta był bowiem bliskim krewnym Janusza. Drugi napastnik, Jan Gałązka, był z kolei raubritterem, który wcześniej okrył się niesławą napadając na kupców. Uwięzienie Janusza i jego rodziny mogło więc mieć związek z jakimiś nieuregulowanymi sprawami spadkowymi. Kością niezgody, jak się zdaje, były jednak nie Skoki, lecz rodowa siedziba w Podlesiu.

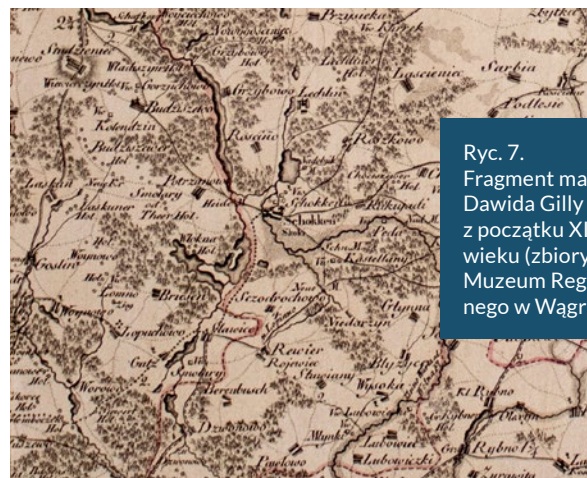
Janusz, oddając Skoki zakonowi, musiał przecież w jakiś sposób zabezpieczyć byt swoich potomków i zapewne planował, że będą oni dziedziczyć majątek z siedzibą w Podlesiu. O tym, że jego uwaga skupiła się w tym okresie na tej miejscowości, wskazuje fundacja kościoła pw. św. Anny w 1380 roku. Plany Janusza mogły nie spodobać się Przybkwowi Pięcie, który miał jakieś prawa do Podlesia. Zastosowana przez Przybka „zbrojna perswazja” spowodowała, że jednym z kolejnych właścicieli Podlesia był Jasiek Pięta – syn Przybka. Skoki zaś pozostały w rękach Janusza, który pisał się już nie „z Podlesia”, lecz tytułował się Januszem ze Skoków. Po jego śmierci właścicielem Skoków był Jasiek Radło, w którym domyślamy się syna założyciela miasta. To od niego wywodziła się rodzina XV-wiecznych właścicieli

miasta, którzy przyjęli nazwisko Skockich herbu Nowina.

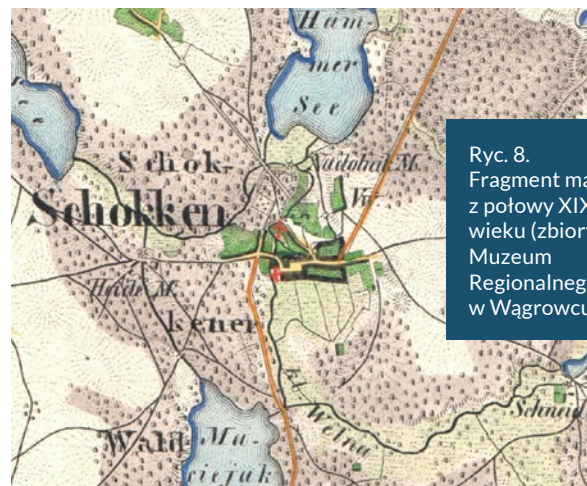
Nie ulega wątpliwości, że Janusz z Podlesia i Skoków należał do wielkopolskich elit i dysponował znacznymi środkami finansowymi. Musiał mieć przecież podstawy do przygotowania lokacji miejskiej – przedsięwzięcia bardzo kosztownego i dość ryzykownego z ekonomicznego punktu widzenia. Ponadto był fundatorem dwóch kościołów (w Skokach i Podlesiu Kościelnym) oraz budowniczym okazałej siedziby rycerskiej w Skokach. Niestety nie wiemy w jaki sposób rycerz zdołał zgromadzić tak poważne zasoby. Źródłem jego bogactwa nie mogły być urzędy, z których mógłby czerpać doraźne korzyści, bowiem w żadnym z dokumentów nie wzmiankowano o jakiegokolwiek jego godności urzędniczej. Wiemy natomiast, że Janusz posiadał dość rozległy majątek, obejmujący kilka wsi. Wiemy też, że oddał jakieś zasługi królowi i był związany politycznie z rodem Doliwów, odgrywającym w tym czasie pierwszoplanową rolę w Wielkopolsce. Nie pozostawało to bez wpływu na możliwości wzbogacenia i miało olbrzymie znaczenie dla powodzenia lokacji miejskiej w Skokach. Janusz był osobą głęboko religijną a jego osobista dewocja przyczyniła się do zacieśnienia kontaktów z cystersami z Łekna. Najbardziej trwałymi dokonania Janusza z Podlesia okazały się fundacje kościołów oraz lokacja miasta w Skokach.

W ostatniej dekadzie XIV wieku jako właściciel Skoków pojawił się w źródłach Jasiek, noszący przydomek Radło. Prawdopodobnie był on synem Janusza z Podlesia (Kozierowski 1914, s. 5, 11). Jasiek Radło przekazał dziedzictwo na początku XV wieku synom: Jaškowi Radle ze Skoków i Roźnowa, Paszkowi Radle ze Skoków i Siernik oraz Janowi. Część ich dziedzicznych posiadłości, w tym Skoki, stał się przejąć od nich Przybysław Pięta z Przysieki. Pięta wskazywał, że część tego majątku należy mu się z tytułu pokrewieństwa z wcześniejszymi właścicielami. Jasiek Radło, najstarszy ze skockich braci, obronił przed sądem prawa Radłów do ojcowizny. Posiadłości zostały podzielone pomiędzy braci, z których każdy otrzymał między innymi

część Skoków. Chociaż miasto podzielono pomiędzy kilku właścicieli, to jednak w kolejnych dziesięcioleciach rozwijało się pomyślnie. Wśród najmożniejszych „panów na Skokach” można wymienić Macieja Skockiego i jego syna Andrzeja. Innych członków tej samej rodziny rozpoznajemy w XV-wiecznych właścicielach różnych okolicznych wsi, jak i miasteczka Dzwonowo (Moeglich 2017, s. 104). Wśród Skockich było kilku księży, co miało pozytywny wpływ na zatrzymanie dalszego rozdrobnienia rodowych posiadłości. Osoby duchowne, dbając o pomyślny rozwój



Ryc. 7.
Fragment mapy
Dawida Gilly
z początku XIX
wieku (zbiory
Muzeum Regionalnego
w Wągrowcu)



Ryc. 8.
Fragment mapy
z połowy XIX
wieku (zbiory
Muzeum
Regionalnego
w Wągrowcu)

przypadłych im dóbr (dla nich źródła dochodów i prestiżu), przekazywały je u schyłku swego życia krewnym (często bratankom lub siostrzeńcom).

Skoki należały w XV wieku do niewielkich wielkopolskich miasteczek. Należy zaznaczyć, że ośrodek ten wykazywał dużą stabilność gospodarczą (wiele innych małych miast uległo z czasem upadkowi i zeszło do rangi wsi). Niewątpliwie duży wpływ na pomyślny rozwój miasta miało położenie na szlakach komunikacyjnych i handlowych.

Odbываły się tutaj cotygodniowe targi oraz doroczne jarmarki. Działała też szkoła parafialna, w której w XV wieku edukowało się co najmniej ośmiu studentów Akademii Krakowskiej. Był wśród nich członek rodziny Skockich – Grzegorz, syn Jaśka Radły, immatrykulowany w 1430 roku (Metryka 2004).

W 1458 roku miasto wyekwipowało na wojnę z zakonem krzyżackim trzech zbrojnych. Dla porównania warto nadmienić, że na przykład mieszczaństwo poznańskie wysłało do walki sześćdziesięciu piechurów, Oborniki i Rogoźno po piętnastu, Łekno i Wągrowiec po dziesięciu, ale już Janowiec i Murowana Goślina tylko po dwóch (Raczyński 1840, nr 129). Jeszcze większa grupa zbrojnych wyruszyła ze Skoków na wyprawę mołdawską króla Jana Olbrachta w 1497 roku. Na czele pocztu złożonego z krewnych i ich służby stanął Andrzej Skocki.

Pod koniec XV stulecia Zofia Skocka poślubiła wpłyowego szlachcica, Jana Latalskiego z Łabiszyna, zwanego Januszem. Zapewne za namową małżonki, od około 1498 roku, Janusz zaczął skupować od innych właścicieli prawa do poszczególnych części Skoków. Po kilkudziesięciu latach całe miasto było już własnością rodziny Latalskich. W XVI wieku Latalscy ze Skoków, w ślad za wieloma innymi rodzinami szlacheckimi z Wielkopolski, przeszli do grupy wyznaniowej nazywanej Jednotą Braci Czeskich. Wydarzenie to miało olbrzymi wpływ na dzieje miasta, w którym licznie osiadła ludność różnych wyznań i narodowości. Był to okres największego rozkwitu Skoków, które za czasów Latalskich i Rejów urosły do rangi ważnego ośrodka reli-

gijnego, intelektualnego i rzemieślniczo-handlowego. Jest to już jednak temat na odrębne opracowanie.

Skoki nie posiadają jeszcze naukowej monografii historycznej i pewnie nieprędko jej doczekają. Wydaje się, że dla jej przygotowania podstawową trudnością jest wielowątkowość i różnorodność tematów, które należałoby podjąć. Początki miasta skrywają wciąż wiele tajemnic, których rozwiązanie mogą przynieść jedynie pogłębione badania archiwalne, dalsze analizy dokumentów oraz skonfrontowanie ich z innymi, specjalistycznymi badaniami z różnych dziedzin nauki. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na badania archeologiczne, które wciąż dostarczają nowych danych o przeszłości i można żywić nadzieję, że kolejne odkrycia przyczynią się do wyjaśnienia wielu kwestii spornych¹¹. Nie możemy jednak łudzić się, że wszystkie postawione znaki zapytania kiedykolwiek można będzie przekreślić. Bez wątpienia jednak wiedzę o przeszłości miasta i jego okolic warto rozszerzać, uzupełniać i wzbogacać o kolejne wątki. W kontekście dziejów Skoków szczególnie należy zwrócić uwagę na bogate zbiory archiwalne dotyczące działalności wspólnoty wyznaniowej braci czeskich, zachowane księgi miejskie i liczne materiały z nowszych czasów (również najnowszych).

11. Możliwości prowadzenia różnego rodzaju badań specjalistycznych rosną wraz z postępem technologicznym. Przykładem interdyscyplinarnego, wielowątkowego rozpoznania mogą być na przykład badania przeprowadzone w ostatnich latach w nieodległym Dzwonowie (Krzepkowski, Moeglich, Wroniecki red., 2017).

Bibliografia

- Adamczewski M.
2000 Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku, Warszawa.
- Bieniak J.
1983 Pasek z Wolicy, Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa- Poznań.
- Brust M.
1986 Początki i rozwój miast w dorzeczu środkowej Warty i dolnej Wełny, Roczniki Historyczne 52, s. 1–54.
- 1999 Początki urbanizacji w dobrach klasztornych Wielkopolski do końca XIV wieku, Nasza Przeszłość, t. 92, s. 5-83.
- Chłopocka H.
1983 Przecław z Guftów, Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa-Poznań.
- Krzepkowski M., Moeglich M., Wroniecki P. (red.)
2017 Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto. T. I, Środowisko naturalne, zarys dziejów, badania nieinwazyjne, Wągrowiec.
- Gąsiorowski A.
1983 Jan V z Lutogniewa, [w:] Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa-Poznań.
- Gumowski M.
1932 Pieczęcie i herby miast wielkopolskich, Poznań.
- Kaczmarczyk Z.
1964 Polska czasów Kazimierza Wielkiego, Kraków.
- Kaczmarkowski J.
1966 O Skokach i okolicy stów kilka, b.m.w.
- KDW III
1879 Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. III, opr. I. Zakrzewski, Poznań.
- KDW VI
1982 Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. VI, opr. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań.
- KDW VII
1985 Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. VII, opr. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Poznań.
- Kozierowski S.
1914 Ród Nowinów, Poznań.
- 1922 Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski: M-Z, Poznań.
- Kronika
2009 Kronika Jana z Czarnkowa, tłum. J. Żerbiłło, opr. M. D. Kowalski, Kraków.
- Łojko J.
1977 Konfederacja Macieja Borkowica, Roczniki Historyczne 43, s. 29–58.
- Maisel W.
1982 Archeologia prawna Polski, Poznań.
- Metryka
2004 Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508 : Biblioteka Jagiellońska, rkp. 258, t. I-II, opr. A. Gasiorowski, T. Jurek, I. Skierska, R. Grzesik, Kraków.
- Moeglich M.
2017 Dzwonowo w świetle średniowiecznych i nowożytnych źródeł pisanych, [w:] M. Krzepkowski, M. Moeglich, P. Wroniecki (red.), Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto. T. I, Środowisko naturalne, zarys dziejów, badania nieinwazyjne, Wągrowiec, s. 95-121.
- Münch H.
1946 Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku, Kraków.
- Paszkiewicz H.
1925 Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, Warszawa.
- Plezia M. (red.)
1999 Słownik łacińsko-polski, t. IV, Warszawa.
- Przybył M.
2017 Dzwonowo na tle sieci drożnej w późnym średniowieczu, [w:] M. Krzepkowski, M. Moeglich, P. Wroniecki (red.), Dzwonowo. Średniowieczne zaginione miasto. T. I, Środowisko naturalne, zarys dziejów, badania nieinwazyjne, Wągrowiec, s. 122-137.

Przybysz T.
1967 Z dziejów wielkiej własności ziemskiej w XIII i XIV w. Spór klasztoru cystersów w Łeknie z rodem Pałuków, Zeszyty Naukowe UAM - Historia VIII, s. 195-204.
Raczyński E.
1840 Diplomaticus Majoris Poloniae, Poznań.
Rymut K.
1987 Nazwy miast Polski, Wrocław.
Szweda A.
2001 Ród Grzymałów w Wielkopolsce, Toruń.
Szymański J.
1991 Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego, Warszawa.
Ujda J.
1936 Przywilej lokacyjny miasta Skok, Przeszość. Czasopismo historyczne dla wszystkich VIII (12), s. 204-207.
Warschauer A.
1901 Die städtischen archive in der Provinz Posen, Leipzig.
Wyrwa A. M.
1995 Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej: Łekno, Łąd, Odra, Poznań.
Wyrwa A. M.
2010 Klasztory cysterskie w Łeknie i Wągrowcu, Bydgoszcz.
Zierhoffer Z. i K.
1987 Nazwy miast Wielkopolski, Poznań.

Przywilej

super Skoki 1567

In nomine Domini amen. Quoniam omnium habere notitiam magis Divinum noseitur esse quam humanum, proinde nos Casimirus Dei gratia Rex Poloniae nec non Terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lancieiae, Cujaviae, Pommeraniae Russiaeque dominus et haerens non facimus, quibus expedit universis. Quod consideratis et inspectis fidelibus servitiis nobis per Ianussium haerodem de Podlesie nostrum fidelem impensis et in futurum Deo dante impendendis. Florum igitur intuitu ex nunc sibi civitatem in ripa sua dicta vulgariter Skoki inter Oborniki et Kile[er]ko in Terra Poloniae situata ius Sredense locandi plenam et omnimodam damus facultatem. Concedimus etiam et gratiam largimur in eadem forum rerum sabbatho singulis diebus praedicto iure Theutonico perpetuo haberi, exerceri et teneri. Ita qui (sic) ibidem meremonia omnium rerum eujus eunque conditionis existant juxta forum caeterarum civitatum Regni nostri per quemlibet libere vendantur, emantur et quomodolibet exerceantur removens in ibi omnia iura Polonicae, modos et consuetudines univ[er]sas quod ipsum ius Theutonicum conturbare consueverunt. Eximimus insuper et perpetuo liberamus praedictum Ianussium et successores ipsius nec non advocatum eius et omnes habitatores civitatis praedictae ab omnibus iuribus iurisdictionibus [civitatis]onibus et prius omnium palatinorum castellanorum iudicum subiud[icium] Regni nostri et ministerialia ipsorum ita qui coram ipsis vel [ipsorum] aliquo pro causis tam magnis quam parvis puta furti sanguinis, [ho]micidei, incendij membrorum multillationibus et alijs quibuscunque minime respondere aut aliquas poenasolvere tenebunt sed tantum eius et inole praefatae civitatis coram advocato consulibus scabinis ad hoc deputatis. Advocatus vero coram nobis aut iudicio nostro generali dum tamen per litteras nostras convocatus fuerit vel etiam coram memorato Ianussio et sequacibus tanquam haereditibus praedictae civitatis respondere sint adstricti. In causis autem criminalibus et capitalibus superius expressis, iudicandi servandi condemnandi et puniendi libertatem et omnimodam damus potestatem prout ipsius ius Theutonicum Sredense in

omnibus suis articulis et clausulis postulat et requirit]. Harum quibus nostrum sigillum presentibus et appensum testimonium literarum. Actum in Pobjedziska ante Dominicam invocavit Anno Domini millesimo trecentesimo sexagesimo septimo presentibus r[e]ver[en]dis dominis venerabili patre Joanne episcopo Posnaniensi Paszkone Posnaniensi Przelao Calissiensis pallat[ino] Floriano cancellario Laurentio Przelao iudice Posnaniensi Joanne castellano Sremensi et alijs quam plurimis fide dignis.

dla Skoków [z roku] 1367

W imię Pańskie Amen. Ponieważ wiadomo, że posiadanie znajomości wszystkiego jest raczej Boską niż ludzką właściwością, przeto my, Kazimierz, z łaski Bożej król Polski, a także pan i dziedzic ziemi krakowskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, Kujaw, Pomorza i Rusi, oznajmiamy wszystkim, którym należy, że po rozważeniu i w uznaniu wiernych służb nam przez Janusza, dziedzica z Podlesia, naszego wiernego sługę, już wyświadczonych i w przyszłości za wolą Bożą mających być wyświadczonymi; ze względu więc na nie dajemy mu od tej chwili pełne i niczym nieograniczone pozwolenie założenia na prawie średzkim miasta nad brzegiem rzeki, w miejscu zwanym pospolicie Skoki, a położonym w ziemi [wielko]polskiej, między Obornikami i Kłeckiem. Pozwalamy też i z chęcią przystajemy na to, że targ na towary w tym mieście będzie urządzany, wykonywany i utrzymywany stale w każdą sobotę, podług wymienionego przedtem prawa niemieckiego i to tak, że będą tam wszystkie towary jakiegokolwiek rodzaju oraz jak na targach innych miast naszego Królestwa, każdy będzie je swobodnie sprzedawał, kupował i w dowolny sposób nimi obrotu dokonywał: unieważniamy tam wszystkie prawa polskie, praktyki i zwyczaje wszelkie, które zwykły naruszać samo prawo niemieckie. Wyłączamy oprócz tego i na zawsze uwalniamy wymienionego wyżej Janusza i jego następców oraz wójta, obywateli i wszystkich mieszkańców wspomnianego przedtem miasta od wszelkich praw, sądów, pozwów i kar wszystkich wojewodów, kasztelanów, sędziów i podsędków naszego Królestwa oraz samych urzędników tak, że owi wobec tych lub któregoś z nich w razie pozwania w sprawach tak wielkich, jak i małych, jako to kradzież, pobicie do krwi, zabójstwo, podpalenie, skaleczenie członków i inne jakiegokolwiek przestępstwa wcale nie będą obowiązani stawać albo jakiejs kary ponosić.

Lecz obywatele i mieszkańcy wymienionego wyżej miasta niech będą obowiązani odpowiadać tylko przed swoim wójtem, rajcami i ławnikami do tego przeznaczonymi, wójt zaś przed nami albo przed naszym sądem generalnym, ale tylko wtedy, gdy przez pismo nasze zostanie pozwany, albo też będą stawać przed wspomnianym Januszem i jego następcami jako dziedzicami wymienionego przedtem miasta. Natomiast w sprawach kryminalnych i gardłowych wyżej wymienionych, dajemy swobodę i wszelką władzę sądenia, skazywania i karania, jak tego samo niemieckie prawo średzkie domaga się i żąda we wszystkich swych artykułach i klauzulach.

Na dowód tego przywileju przywieszono do niego niniejszym naszą pieczęć.

Działo się w Pobjedziskach przed pierwszą niedzielą Wielkiego Postu roku Pańskiego 1367, w obecności najprzewielebniejszego czcigodnego księdza biskupa poznańskiego Jana, wojewody poznańskiego Paszka, wojewody kaliskiego Przecława, kanclerza łęczyckiego Floriana, sędziego poznańskiego Przecława, kasztelana śremskiego Jana i wielu innych godnych wiary świadków.



SKOKI

DAWNE MIASTO WIELU KULTUR

KATOLICY

Danuta Kęsik

Jeśli wielokulturowość rozumieć jako zróżnicowanie kulturowe określonego społeczeństwa lub - szerzej - fakt istnienia odmiennych kultur etnicznych, grup religijnych czy subkultur to analizując historię Skoków należy stwierdzić, że mieliśmy w niej do czynienia z wielokulturowością grup religijnych: chrześcijan, kalwinów, protestantów i Żydów.

O chrześcijaństwie przed rokiem 965 na terenie Wielkopolski nie ma bliższych informacji. Prawdopodobnie docierało na te tereny od dawna, szlakami handlowymi z chrześcijańskiego zachodu i południa, zwłaszcza ze strefy krakowsko-wiślickiej objętej od około roku 870 misją św. Metodego i jego uczniów. Początki chrześcijaństwa na naszych terenach sięgają roku 966, kiedy Polska przyjęła chrzest. Mieszko I ustanowił pierwsze w Polsce biskupstwo w Poznaniu, obejmujące całe ówczesne państwo. Biskupstwo poznańskie zwane „misyjnym” było zależne bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej w Watykanie. Papież Jan XIII mianował pierwszego biskupa poznańskiego, benedyktyna Jordana. Na synodzie rzymskim w roku 999 papież dokonał kanonizacji św. Wojciecha oraz prekonizował czyli ustanowił brata męczennika Radzima-Gaudenego arcybiskupem gnieźnieńskim. Diecezja poznańska w 1000 roku podczas zjazdu gnieźnieńskiego nie została

poddana nowo utworzonej pierwszej w Polsce metropolii gnieźnieńskiej. Weszła w jej granice dopiero około 1075 roku. Świątynie w Polsce budowano bardzo powoli. Przez dwa kolejne wieki powstawały w dużych grodach, później w mniejszych ośrodkach, kolejne w dobrach wiejskich, rycerskich lub duchownych. Fundator kościoła miał wpływ na powoływanie związanych z nim duchownych (prawo patronatu). W 1215 roku Sobór Laterański w Rzymie nakazał pełną kontrolę biskupów nad świątyniami.

W maju 1364 roku arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki i biskup poznański Jan V Doliwa zawarli ugodę w sprawie rozgraniczenia swoich diecezji.

Prawa miejskie Skoki otrzymały w 1367 roku z nadania Kazimierza Wielkiego. W tym okresie Janusz z Podlesia zwany Skockim herbu Nowina, otrzymawszy przywilej lokacji miasta, ufundował drewniany kościół pw. św. Mikołaja Biskupa, poświęcony przez poznańskiego biskupa Jana V Doliwę. Parafię erygowano 9 grudnia 1373 roku. Od tej pory Skoki tworzą samodzielną parafię, w skład której wchodzi również wsie: Rakojady, Potrzeznowo, Roszkowo i Włókna.

Wystąpienie Marcina Lutra przeciwko papieżowi w 1517 roku zmieniło oblicze chrześcijaństwa. Wskutek reformacji zaczęły powstawać odłamy protestanckie: luteranie, kalwini, bracia czescy. W Polsce sporo szlachty przeszło na wiarę kalwińską, zaś mieszczaństwo na luteranizm. W XVI wieku ówczesny właściciel Skoków Mikołaj Latański pobudował nową świątynię. W 2. połowie XVI wieku osiedliła się w mieście grupa braci czeskich, wypędzonych z Czech. Latańscy przyjęli religię reformowaną i przystali do braci czeskich - husytów. Od roku 1565 korzystali z kościoła katolickiego, więc chrześcijanie wyznania rzymsko-katolickiego nie posiadali w mieście swojej świątyni. Biskup Łukasz Kościelecki przeniósł skockie probostwo do Potrzeznowa i tam zbudowano drewnianą kaplicę pw. św. Zofii (niekiedy mówi się również o wezwaniu Matki Boskiej), gdzie była sprawowana liturgia. Skocki kościół przywrócono katolikom wyrokiem sądu trybunalskiego w 1645 roku.

Obecną świątynię katolicką wzniesiono w 1737 roku z fundacji wojewody poznańskiego Michała Kazimierza Raczyńskiego, ówczesnego właściciela Skoków.

Grożący zawaleniem dotychczasowy stary, drewniany kościółek przebudowano i wzbogacono o nowy, większy chór muzyczny. Pozostałą część naprawiono, stawiając konstrukcję słupowo-ramową wypełnioną cegłą. Strop podtrzymywały drewniane kolumny. Kościół był odrestaurowany w 1787 roku, odnawiany w 1846 roku, a w 1911 roku przemurowano wieże zachodnie.

W czasie okupacji hitlerowskiej na mocy rozporządzenia władz okupacyjnych świątynia była nieczynna. Wierni na nabożeństwa udawali się raz w miesiącu do Lechlina lub Popowa Kościelnego. Sakramentów chrztu i małżeństwa udzielano w Sarbii. Urzędującego proboszcza parafii księdza Józefa Echausta wywieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie został zamordowany w 1942 roku.

W okresie powojennym, w latach 1946-1947, przeprowadzono remont kościoła. W tym też czasie postawiono od strony południowej kościoła, tj. od strony tzw. Morasia, kamienny mur oporowy. Główny darczyńca kamieni to skoczanin Jan Rajewski, który nie wykorzystał ich do budowy swego domu z powodu wybuchu wojny.

Ostatni gruntowny remont kościoła rozpoczął się w roku 2005. Decyzja podjęta przez księdza proboszcza Karola Kaczora była słuszna. Z entuzjazmem poparli ją parafianie. Prace budowlane rozpoczęto po otrzymaniu z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu dotacji w wysokości 50 tys. złotych. 15 stycznia 2006 roku zorganizowano dobroczynny koncert muzyczny trwający w hali sportowo-widowskiej ponad 7 godzin. Jego wykonawcami byli wszyscy, którzy chcieli zaśpiewać. Oprócz amatorów solistów wystąpiły zespoły muzyczne. Zwieńczeniem był występ powszechnie lubianej piosenkarki Eleni. Zgromadzeni na koncercie brali udział w aukcji różnorodnych przedmiotów. Mogli też nabyć „cegiełki z certyfikatem autentyczności” w postaci kawałków pociętych belek z ro-

zebranych ścian kościoła, co było pomysłem Krzysztofa Migasiewicza. Drugi koncert amatorów wzbogacony o udział poznańskiej „Kapeli zza Winkla” miał miejsce 23 września, poprzedzony całodziennymi zawodami piłkarskimi na koszt zawodników. Dochód z obu koncertów wyniósł około 36 tys. złotych. Remont kościoła to zadanie niezwykle trudne, ale konieczne ze względu chociażby na bezpieczeństwo wiernych oraz kapłanów odprawiających nabożeństwa. Okazało się, że belki były zmurszałe, a wypełniające konstrukcję cegły kruszyły się i wypadały. Przeprowadzono od podstaw rekonstrukcję budowli. Wymieniono całkowicie ściany boczne w formie konstrukcji słupowo-ramowej. W czasie remontu dach wspierał się na specjalnym rusztowaniu. Wszystkie konstrukcje z drewna, repliki barokowych kratownic, zmontowali i przy pomocy dźwigu wsunęli pod krokwie starego dachu górale z Nowego Targu, pracujący pod nadzorem Józefa Paczki.

Usługi dźwigowe wykonała bezpłatnie firma Andrzeja Andrzejewskiego z Popowa Kościelnego. Wymieniono całkowicie poszycie dachowe, założono nowe opierzenia oraz wykonano wiele prac wewnątrz kościoła. Dotychczasowe dekoracyjne plafony na suficie nad prezbiterium i nawą główną, przedstawiające scenę z Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor oraz Matkę Bożą z Dzieciątkiem, decyzją konserwatora zabytków zostały usunięte, bowiem nie przedstawiały wartości zabytkowej. Malowidła wykonał nieznanymi malarz spoza Skoków, w czasie pierwszego powojennego remontu świątyni. Na plafonie nad nawą główną poniżej postaci Matki Bożej z Dzieciątkiem, artysta malując procesję, pokazując różne stany, namalował - jak głosi ustny przekaz - mieszkańców Skoków. I tak: postać starszej kobiety w chustce to Wiktoria Joachimczak, matka ówczesnego proboszcza księdza Wiktora Joachimczaka, młodzieniec w mundurze Ludowego Wojska Polskiego z uniesioną ręką do przysięgi to Czesław Rakowicz, dziewczynka trzymająca wstążkę przy sztandarze Krucjaty Eucharystycznej to Urszula Kaczmarek zd. Janowiak, siostra zakonna to jedna z siostr serafitek. Najofiarniejszymi darczyńcami na malowanie kościoła byli mieszkańcy Potrzezanowa.

Skocki kościół zwieńcza dwuspadowy dach kryty czerwoną dachówką karpiońską. To budowla konstrukcji słupowo-ramowej wypełnionej cegłami, orientowana czyli jego prezbiterium skierowane jest ku wschodowi. Świątynia trzynawowa, które rozdzielają stosunkowo cienkie, drewniane kolumny.

Nawę główną zamyka płaski sufit. Nawy boczne wieńczą półkolebkowe, pozorne sklepienia z desek. Prezbiterium wymurowane całkowicie z cegły, zamknięte trójbocznie, węższe od korpusu nawy i niewyodrębnione od nawy głównej. Dwie zakrystie wydzielone z nawy bocznych. Nad nimi rokokowe balustrady empor, otwarte do prezbiterium arkadami wspartymi na kolumnkach. Świątynia posiada od strony zachodniej dwie wieże wysunięte ryzalitowo z lica elewacji bocznych o dwóch kondygnacjach, z kondygnacją dolną murowaną z cegły i górną, drewnianą o konstrukcji słupowej. W wieży od strony zachodnio-północnej dzwonnica z dwoma dzwonami wprowadzanymi w ruch przy pomocy lin. Dzwony do lat 60. XX wieku pełniły funkcję zegara, bijąc 3 razy w ciągu dnia. Między dwiema wieżami wejście główne do świątyni przez dostawioną kruchtę. Dalej przed nawą główną obniżona empora stanowiąca chór muzyczny z przeniesionymi z kościoła ewangelickiego organami. Chór muzyczny z częścią środkową wsparty na dwóch murowanych słupach oraz rokokową balustradą. Wejście główne uzupełnia wejście boczne od strony północnej. Dwa kolejne wejścia prowadzą przez dwie zakrystie, od strony północno-wschodniej i południowo-wschodniej. Świątynia posiada 3 późnobarokowe ołtarze, które zostały znacznie przerobione w trakcie powojennego remontu. W ołtarzu głównym, barokowo-klasycystycznym z 3. ćw. XVIII wieku z elementami neobarokowymi w retabulum, znajduje się obraz Immaculata (Matki Bożej Niepokalanie Poczętej).

W latach 60./70. XX wieku, w miejsce obrazu Niepokalanej, w retabulum umieszczono drewniany krzyż wykonany przez skoczanina Leonarda Brajewskiego. Krzyż stał



Ogólny widok nawy kościoła
pw. św. Mikołaja Biskupa



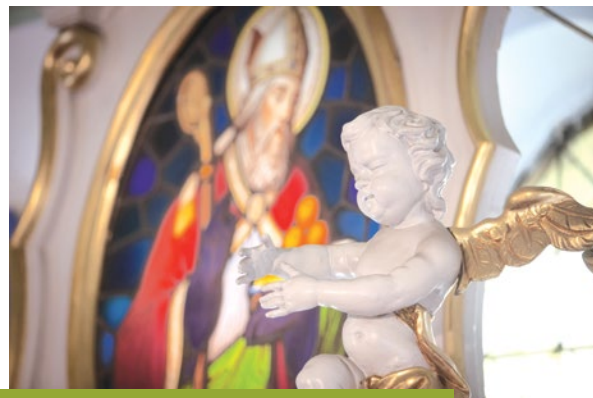
Ołtarz główny

w tym miejscu przez kilka lat, po czym Immaculata wróciła na swoje właściwe, pierwotne miejsce. W zwieńczeniu witraż patrona parafii św. Mikołaja Biskupa, reprezentujący historyzm z przełomu XIX/XX wieku.

Po bokach dwie pary barokowych putt z 2. poł. XVIII wieku (putto - rzeźba przedstawiająca uskrzydloną postać anioła).



Prezbiterium



Witraż patrona Świątyni św. Mikołaja Biskupa

Na ołtarzu piękne, dwudrzwiowe tabernakulum. Słowo „tabernakulum” oznacza namiot „przybytek”, w nawiązaniu do Arki Przymierza, w której przebywał Bóg. Nie jest ono



Barokowe putta

jednak to samo jakie oglądamy na zdjęciach z roku 1948. Do lat 60. minionego wieku prezbiterium od nawy głównej oddzielała balustrada, tzw. balaski ołtarzowe.

Od strony północnej ołtarz boczny barokowo-klasycystyczny z elementami neobarokowymi z XVIII wieku pw. MB Nieustającej Pomocy. W retabulum obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Nad nim gołębicą Trójcy Świętej. W zwieńczeniu tondo z olejnym obrazem malowanym na blasze z XIX wieku Serce Maryi.



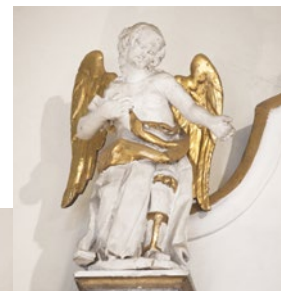
Północny ołtarz boczny z obrazem w MBNP

Północny ołtarz z obrazem MNP i figurą Matki Bożej Fatimskiej



Na tabernakulum nad mensą ołtarzową relikwie św. Jana Pawła II.

W ołtarzu bocznym od strony południowej pw. św. Krzyża, w retabulum obraz Ukrzyżowanego.



Barokowa para aniołów przy tondzie z obrazem Serca Maryi

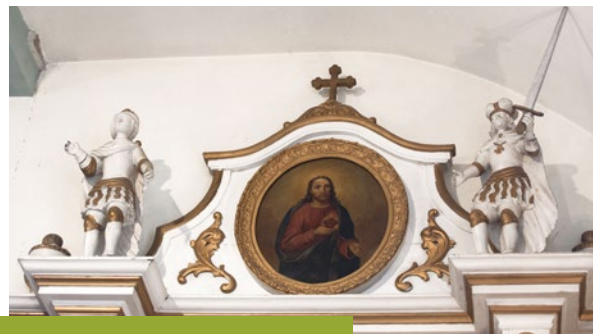
Na tabernakulum nad mensą ołtarzową relikwie św. ojca Pio. W zwieńczeniu tondo z obrazem „Serca Jezusowego”, po bokach rzeźby świętych Wacława i Floriana.

W czasie przeprowadzania ostatniego remontu kościoła, po zdemontowaniu ściany działowej za ołtarzem, w po-

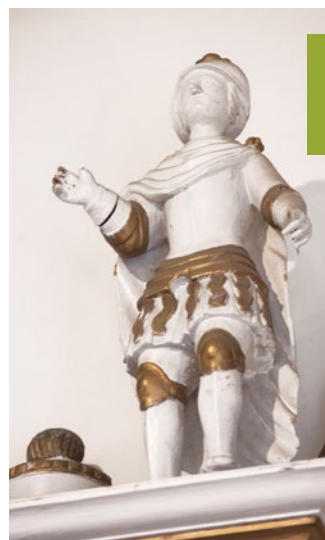


Ołtarz boczny z obrazem Ukrzyżowanego

wstałym gruzie znaleziono butelkę z dokumentem z roku 1947, informującym, kto wówczas przebudowywał ołtarze i kto zajął się tynkowaniem świątyni.



Tondo z obrazem Serca Jezusowego



Rzeźby
św. Wacława
i św. Floriana



Na balustradzie chóru muzycznego obraz reprezentujący akademizm z połowy XIX wieku z wizerunkiem św. Cecylii. Po jego obydwu stronach na uwagę zasługują umieszczone na konsolach odnowione dwie gipsowe figurki z końca XIX wieku: „Św. Józefa z Dzieciątkiem” oraz „Anny nauczającej Maryję”.

Z okresu władania miastem rodziny Rejów: Andrzeja, Mikołaja i Władysława, potomków Mikołaja Reja z Nagłowic, zachowały się w wyposażeniu kościoła barokowe i rokokowe elementy dekoracyjne, balustrady, empory, późnobarokowa ambona oraz chrzcielnica z 2. połowy XVIII wieku.



Figurka Anny nauczającej Maryję

Po Soborze Watykańskim II zakończonym 8 grudnia 1965 roku, wprowadzającym język narodowy do liturgii, papież Paweł VI wydał w roku 1969 nowy Mszał i objaśniające go „Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego”. Zalecano, aby sprawowanie liturgii odbywało się twarzą do ludzi. Nowy ołtarz soborowy wykonał skoczanin Franciszek Jarzembowski. Z jego lewej strony postawiono pulpit do czytania Słowa Bożego, zwany także ambonką. Ołtarz soborowy i ambonkę ozdabiają roślinne płaskorzeźby wykonane przez Leonarda Brajewskiego.

Pod chórem muzycznym od roku 2016 znajduje się marmurowa tablica upamiętniająca abpa Mariana Przykuckiego Metropolity Szczecińsko-Kamieńskiego, pochodzącego ze Skoków.

W przedświątelniku kościoła tablica z roku 1883, upamiętniająca dwusetną rocznicę zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. (Ciekawostka: w 1883 roku w Wielkopolsce zawiązał się Komitet dla Uczczenia Odsieczy Wiedeńskiej. Opracowano projekt tablicy 100x70 cm.



Tablica poświęcona abp M. Przykuckiemu

Wzór odlano w żeliwie w fabryce narzędzi w podpoznańskim wówczas Łazarzu. Za 95 marek tablicę mógł nabyć każdy. Pojawiły się w wielu miejscach Wielkopolski, w tym na naszym gminnym terenie w Skokach i Lechlinie).

Tam też cztery marmurowe tablice upamiętniające kolatorów skockiej świątyni, ówczesnych właścicieli Roszkowa Dziembowskich, herbu Pomian.

Na tej samej ścianie tablice upamiętniające kolatora Świniarskiego oraz Józefa Wierzińskiego i Józefa Czarnieckiego.

Na przeciwległej ścianie znajdowała się, poddana aktualnie pracom konserwatorskim, wczesnobarokowa z 1. połowy XVII wieku, przyozdobiona barokowymi or-

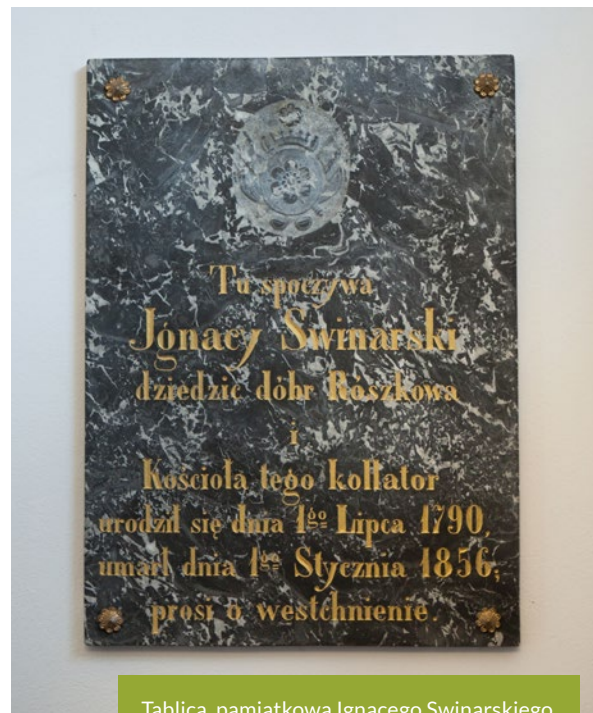


Tablice upamiętniające kolatorów Dziembowskich

namentami, inskrypcyjna płyta nagrobna z marmuru kieleckiego i herbami: Prawdzic, Radwan, Grzymała i Natęcz - Zofii z Latałskich Rejowej.



Odlew tablicy upamiętniającej 200 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej



Tablica pamiątkowa Ignacego Świniarskiego

Od strony północnej przy wejściu bocznym do świątyni przy drzwiach wmurowano tablicę, upamiętniającą księdza Józefa Echausta zamordowanego w roku 1942 w obozie koncentracyjnym w Dachau. Fundatorami byli wdzięczni parafianie.

Ostatni kapitalny remont kościoła zakończył się prawie po siedmiu latach jego trwania, tj. w roku 2012, w głównej mierze dzięki wielkiej ofiarności parafian i zaangażowaniu księdza proboszcza.

W czasie remontu liturgię sprawowano w kościele pomocniczym pw. św. Piotra i Pawła.

Przez kilkadziesiąt lat w parafialnej księdze chrztu znajdował się podpis Adama Mickiewicza, złożony 29 września 1831 roku na metryce chrztu Marii Tekli (Marietty)



Widok kościoła
parafialnego
30.03.2017 r.

Łubieńskiej, córki Józefa i Konstancji Łubieńskich, właścicieli sąsiadującego ze Skokami Budziszewka (obecnie Budziszewka), podległego wówczas skockiej parafii. Dziś dokument znajduje się w Archiwum Archidiecezji Poznańskiej.

Adam Mickiewicz w Wielkopolsce przebywał od sierpnia 1831 do marca 1832 roku. Przybył do Wielkiego Księstwa Poznańskiego z zamiarem nielegalnego przekroczenia granicy między zaborem pruskim a rosyjskim oraz wzięcia udziału w powstaniu listopadowym w Królestwie Polskim. Próba przedostania się na drugą stronę Prosnego zakończyła się niepowodzeniem. Przez blisko siedem miesięcy Mickiewicz przebywał w Wielkopolsce, gdzie podejmowany był przez liczne rodziny ziemiańskie w ich wiejskich posiadłościach. Wieszcz blisko zaprzyjaźnił się z Konstancją Łubieńską, kobietą o niezwykłej wiedzy i inteligencji. Został ojcem chrzestnym jej córki Marii Tekli.

W latach 1946-1995 swoją służebną rolę w kościele i parafii pełniły siostry serafitki ze zgromadzenia zakonnego Sióstr Matki Bożej Bolesnej. Przez wiele lat mieszkały w dawnej pastorówce przy ul. Parkowej 7, a w okresie późniejszym w organistówce przy ul. Kościelnej. W okresie powojennym organistą był Jan Herkt, który z zamiłowaniem zajmował się też rzeźbą. On to jest wykonawcą starej szopki bożonarodzeniowej wraz ze wszystkimi figurkami, które cieszą i podziwiane są po dzień dzisiejszy. Jest też autorem płaskorzeźby *Ostatnia Wieczerza* wkomponowanej w ołtarz soborowy.

W prezbiterium znajduje się ukryta pod podłogą krypta, do której wchodzi się przez zakryty płaską klapą prostokątny otwór w nawie głównej. Strome schody i wąski korytarz prowadzą do podziemnej nekropolii pod prezbiterium. Znajduje się tam kilka trumien, które jednak nie posiadają tabliczek identyfikacyjnych. Przypuszczać można, że skrywają szczątki Zofii z Latalskich Rejowej oraz jej męża Andrzeja Reja starosty libuskiego, wnuka polskiego poety Mikołaja Reja, przez wiele lat pełniącego funkcje dyplomatyczne, będącego także zaufanym doradcą i tłumaczem Władysława IV Wazy.



Płaskorzeźba Ostatnia wieczerza

Są także trumny kolatorów: Konstantego, Urszuli i Czesława Dziembowskich oraz ośmioletniej Marii Dziembowskiej, a także trumny Świniarskich o czym mówi tablica epitafijna w przedsionku kościoła.

Do ważnych zabytków kościoła należą:

- monstrancja wieżyczkowa z około XVII wieku
 - barokowy kielich z około 1685 roku z cechą złotniczą Poznania
 - barokowy kielich z datą 1709
 - krucyfiks wczesnobarokowy o cechach ludowych
 - puszka barokowa z 1668 roku
 - pacyfikał późnorenansowy z XVII wieku odnowiony gruntownie w 1901 roku
 - trybularz i łódka do kadzidła z początku XVIII wieku z nieczytelnymi puncami
 - tacka i ampułka mszalna z 1. połowy XVIII wieku.
- Kościół do tej pory nie jest świątynią konsekrowaną.

Święto patrona parafii św. Mikołaja Biskupa odbywa się 6 grudnia.

Od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, posługę duszpasterską pełnili proboszczowie: Tymoteusz Zoch, Bolesław Staniszewski, Tadeusz Zamysłowski, Józef Echaust, Wiktor Joachimczak, Włodzimierz Okoniewski, Marian Samoliński, Michał Łabiak, Roman Pioterek, Zdzisław Błaszczak oraz od roku 2004 Karol Kaczor.

Z parafii skockiej pochodzą:

- księża: bp Tadeusz Zakrzewski, abp. Marian Przykucki, Bronisław Sobkowiak, Feliks Nowicki, Sławomir Skwierzyński (dnia 01.07.2006 inkardynowany w Rzymie, a od 12.09.2010 proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Rzymie), Robert Bach, Karol Przykucki,
- siostry zakonne: siostra „Marietta” Maria Cibail – zgromadzenie zakonne Sióstr Świętej Elżbiety (siostry elżbietanki), siostra „Józefa” Bożena Węgielska – zgromadzenie zakonne Sióstr Karmelitanek Bosych, siostra „Klara” Maria Przykucka - zgromadzenie zakonne Sióstr Świętej Elżbiety.

Do parafii należy cmentarz parafialny oraz kaplica cmentarna, znajdujące się przy ulicy Rościńskiej.

Drugi obiekt kościelny, pod budowę którego kamień węgielny złożono 17 czerwca 1855 roku, poświęcony został 14 grudnia 1856 roku. Kościół przeznaczony był początkowo dla ludności wyznania ewangelickiego. Po II wojnie światowej przejęła go parafia rzymsko-katolicka pw. św. Mikołaja Biskupa.

W roku 1948 w murach kościoła zmarł podczas przygotowań do mszy świętej ówczesny kościelny Wiktor Ludzkowski. Pod koniec lat 50. XX wieku kościół przekazany został administracji państwowej. W roku 1972 na podstawie decyzji władz miejskich kościół pozbawiony został górnej części wieży. Od tego czasu budynek zaczął spełniać funkcję magazynu zbóż, obuwia oraz mebli, dysponentem

Widok kościoła
poewangelickiego
z dnia 30.03.2017 r.



którego była między innymi Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Skokach. Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, po wcześniejszym remoncie, budynek zaczął ponownie spełniać swą sakralną rolę. W roku 1978 zburzoną wieżę zastąpiono nieestetyczną metalową kratownicą.

Kościół orientowany w kierunku wschodnim. Na cmentarzu przykościelnym stoi krzyż. Od strony północno – wschodniej wejście do zakrystii. Od strony zachodniej wejście główne. Kościół trzynawowy. Do nawy głównej wejście przez mały przedsionek, z którego prowadzą schody na prawą i lewą stronę dość dużego chóru muzycznego. Wąskie empory z drewnianymi balustradami okalają cały kościół, co jest typowe dla kościołów ewangelickich. Na ścianie chóru muzycznego wiszą dwa obrazy. Pierwszy z nich to obraz św. Barbary, być może związany z powołaniem w Skokach w roku 1757 Bractwa św. Barbary. Nato-

miast drugi to obraz Chrystusa Miłosiernego. W ołtarzu głównym współczesny obraz świętych Piotra i Pawła. Na belce tęczowej krzyż z lat 60.-70. XX wieku, przeniesiony z kościoła parafialnego, autorstwa Leonarda Brajewskiego. Kościół skromny, mający jednak swoją atmosferę. Budynek zbudowany z czerwonej cegły w stylu neogotyckim był przez lata, przed zniszczeniem strzelistej wieży, ciekawym obiektem dla studentów katedry rysunku i malarstwa Uniwersytetu Artystycznego z Poznania i Warszawy.

Msze święte w świątyni odbywają się w okresie letnim w soboty i niedziele. Święto patronów obchodzone jest 29 czerwca.

Krzyż na cmentarzu
poewangelickim

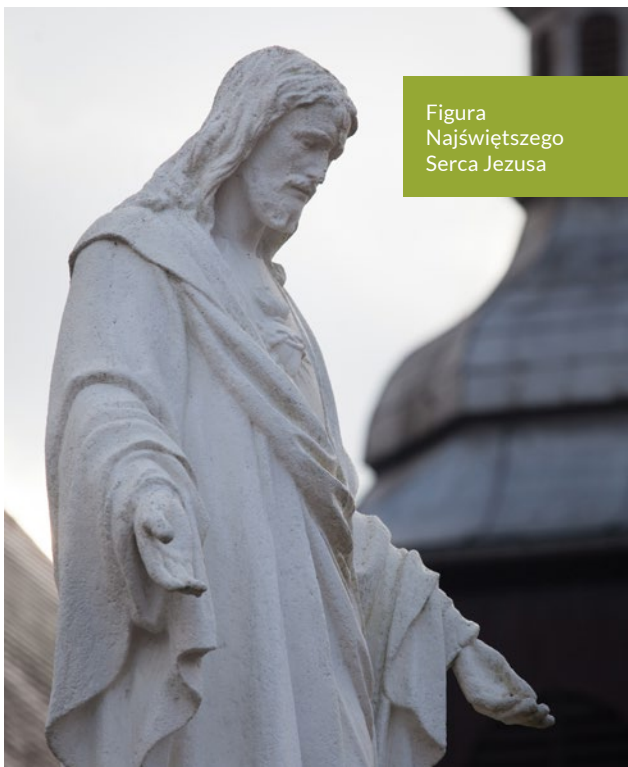




Figura Chrystusa
dźwigającego krzyż



Figura
Najświętszego
Serca Jezusa



Krzyże i figury w Skokach

Na placu przykościelnym:

- od strony północnej cmentarza przykościelnego pośrodku między figurą Chrystusa dźwigającego krzyż, a figurą Najświętszego Serca Jezusowego, stoi krzyż misyjny z trzema tabliczkami upamiętniającymi misje z lat 1973, 1989, 1998,
- figura przykościelna Chrystusa dźwigającego krzyż z przełomu XIX i XX wieku, stojąca po lewej stronie krzyża misyjnego,
- przykościelna figura Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Inicjatywa budowy figury podjęta została w 1933 roku przez parafian przy pełnej akceptacji ówczesnego proboszcza, księdza Tadeusza Zamysłowskiego. Rok 1933 ogłoszony został 24 grudnia 1932 przez papieża Piusa XI „Rokiem Jubileuszu Odkupienia Świata”. Budowę figury zakończono w 1935 roku. Na wysokim cokole pomnika umieszczono Godło Państwowe Orła w Koronie oraz napis „Boskiemu Sercu Jezusa za odzyskanie wolności w 1900 rocznicę odkupienia świata”. Na nim ustawiono figurę Chrystusa.

Pomnik usytuowano we wschodniej części Dużego Rynku, przed budynkiem państwa Klapczyńskich, obecnie Placu Powstańców Wlkp. nr 6. Jej poświęcenie prawdopodobnie nastąpiło podczas obchodów święta Bożego Ciała. W pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej władze zdecydowały o usunięciu figury. Cokół zburzono, a postać Chrystusa przeniesiono do pomieszczeń gospodarczych plebanii.

W latach powojennych figurę postawiono na ówczesnym placu Obrońców Stalingradu, jednak nie na długo. Figura zmieniała swe usytuowanie - plac przykościelny, cmentarz parafialny i obok kościoła parafialnego od strony południowo-zachodniej. W roku 2011 dzięki zabiegom księdza proboszcza Karola Kaczora oraz grupie parafian, figurę



Figura Najświętszego Serca Jezusa

Najświętszego Serca Pana Jezusa przeniesiono po jej odnowieniu i wybudowaniu odpowiedniego cokołu, od strony północno-wschodniej kościoła parafialnego skierowanej na ulicę Kościelną. Właśnie tu znalazła właściwe i godne miejsce. To właśnie przed tą figurą onegdaj odbywały się ważne uroczystości nie tylko religijne ale i patriotyczne.

Grota Matki Bożej z Lourdes

Po objawieniach Matki Bożej w Lourdes w roku 1858, tłumy pątników odwiedzały to miejsce. Wielu z nich wychodziło z grotty objawień uzdrowionych. Wśród pątników byli również Polacy. W pięćdziesiątą rocznicę objawień w pielgrzymkach brali udział między innymi mieszkańcy z zaboru pruskiego. W Polsce wzorem innych krajów europejskich zaczęto nieopodal kościołów wznosić grotty na cześć Matki Boskiej z Lourdes. W latach 20. XX wieku jedną z nich postawiono w południowo-wschodniej części placu przykościelnego, kościoła pw. św. Mikołaja Biskupa. Miejsca grotta zbudowana została z przepalonych cegieł.



Z prawej strony stojącej Matki Bożej klęcząca postać Bernadety z podniesioną głową i wzrokiem wpatrzonym w Maryję.



Na terenie miasta Skoki:

- figura św. Jana Nepomucena, skrzyżowanie ul. Poznańskiej i Rogozińskiej

Na murowanym cokole przed remontem drogi wojewódzkiej stała późnobarokowa kamienna rzeźba św. Jana Nepomucena z XVIII wieku. Podczas wykonywania niezbędnych robót całkowitemu zniszczeniu uległ cokół figury oraz okalający go niski murek. Zniszczeniu uległa także figura Świętego. Koszt nowego, klinkierowego cokołu oraz odnowienia figury poniósł, dzięki przychylności władz administracyjnych, w tym burmistrza Tadeusza Kłosa, Urząd Miasta i Gminy w Skokach. Zebrane od mieszkańców datki pozwoliły na zakup marmurowej tablicy upamiętniającej św. Nepomucena. Za sprawą Towarzystwa Miłośników Miasta i Gminy Skoki udało się usytuować figurę prawie w pierwotnym miejscu. Została ona uroczystie poświęcona przez abp. Wojciecha Polaka, wizytującego parafię 27 września 2016 roku.



Figura Serca Jezusowego



- figura Serca Jezusowego ul. Wągrowiecka/Jana Pawła II
- obelisk poświęcony pamięci abp. Mariana Przykuckiego przy siedzibie Strzeleckiego Bractwa Kurkowego ul. Wągrowiecka.

Odnowiona
figura św. Jana
Nepomucena



Kamień poświęcony
abp. M. Przykuckiemu



Krzyże wolnostojące

- 2 krzyże na cmentarzu parafialnym - jeden drewniany w centralnej części cmentarza, drugi metalowy, mniejszy od poprzedniego z tablicą w języku polskim i niemieckim, postawiony jako symbol upamiętniający wspólne sąsiedzkie losy ludzi różnych wyznań mieszkających obok siebie w Skokach

- ul. Poznańska - nowy, metalowy, poświęcony 27 września 2016 roku przez abp. Wojciecha Polaka podczas wizytacji parafii, postawiony na dawnym cmentarzu epidemicznym, w miejsce starego drewnianego, z inicjatywy i datków mieszkańców ulicy Poznańskiej oraz mieszkańców ulic ościennych

- ul. Wągrowiecka/Zamkowa
- ul. Wągrowiecka (północna część)
- ul. Rakojedzka /Antoniewska
- ul. Rakojedzka od końca
- ul. Rogozińska przy Szkole Podstawowej

Nowy metalowy krzyż przy ul. Poznańskiej



Przeniesiony krzyż z ul. Wągrowieckiej



Krzyż - symbol upamiętniający wielonarodowość skoczan

Zdjęcia: Tomasz M. Sobalak

Bibliografia

Giżycka M., Sobalak T. M.

2013 Śladami wiary po Puszczy Zielonka. Przewodnik, Murowana Goślina.
Kowalski J.

2008 Podróż do dwunastu drewnianych kościółków, Murowana Goślina.
Migasiewicz I.

2007 Skoki dawniej i dziś, Skoki.

Kozierowski S.

1935 Szematyzm historyczny ustrojów parafjalnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej, Poznań.

Patro G.

2001 Miasto i Gmina Skoki, Wągrowiec.

Plater L.

1841 Opisanie jeograficzno-historyczno-statystyczne województwa poznańskiego przez L.P., Paryż.

Strony internetowe

<https://pl.wikipedia.org/wiki/katolicyzm> (dostęp 01.11.2018 r.)

SKOKI

DAWNE MIASTO WIELU KULTUR EWANGELICY

Iwona Migasiewicz

Wprowadzenie

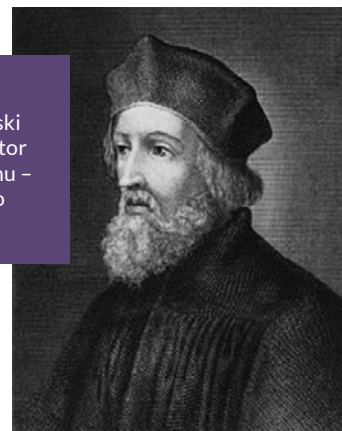
Przez pierwsze wieki od lokacji miasta Skoki, społeczeństwo tej prywatnej miejscowości było jednolite pod względem kulturowym i religijnym. Mieszkali tu – jak już wiemy z pierwszej części prezentacji – przede wszystkim Polacy wyznania katolickiego. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie, kiedy to ówczesną Europę objął ruch reformacji – podważający znaczenie tradycji Kościoła rzymskokatolickiego i nawołujący do oparcia religijności chrześcijańskiej bezpośrednio na Biblii. Budziło to naturalny, ostry sprzeciw Kościoła. Często dochodziło do gwałtownych sporów, ale również zamieszek na tle religijnym, prześladowań, zakazu nauczania, korzystania i upowszechniania dorobku naukowego a nawet banicji przedstawicieli nowej, zmodyfikowanej wizji chrześcijaństwa. Protestanci szukali więc w Europie tolerancji, wolności sumienia i godnego życia. Takie miejsce odnajdywali w Rzeczypospolitej – państwie wielonarodowym i wielowyznaniowym, w którym od dawna żyli obok siebie Polacy, Litwini, Rusini, Tatarzy, Ormianie i inni, reprezentujący zarówno katolicyzm, jak i prawosławie, islam, judaizm, czy też wyznanie ormiańskie... Gdy w wielu europejskich państwach nasiliły się konflikty religijne, wielu uchodźców odnajdowało gościnę w Rzeczypospolitej. Często byli to wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy osiedlali się w miastach, gdzie często przyczyniali

się do rozkwitu gospodarczego takich ośrodków. W XVI wieku, gdy Skoki stały się własnością Latałskich i Rejów – protestanckiej polskiej szlachty, wprowadzono w mieście takie rozwiązania prawne, które były zachętą do osiedlania się tutaj przybyszów z innych krajów. Prócz Polaków, najbardziej liczne były społeczności Czechów i Niemców. Mniej licznie napływali tutaj Szkoci. W nieco późniejszym okresie osiedlali się w mieście również Żydzi. Od XVI wieku Skoki stały się miastem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym. Tak więc obok katolików mieszkali tu - ujmując rzecz chronologicznie – od wieku XVI ewangelicy, zwani również protestantami, czyli w naszym przypadku: luterańskie, kalwińskie, przedstawiciele religii braci czeskich, a także, od XVII wieku, wyznawcy judaizmu.

Jednota braci czeskich

To ruch społeczno-religijny wywodzący się z husytyzmu – zapoczątkowanego w XV wieku w Czechach przez Jana Husa (ryc. 1). Najistotniejsze poglądy wzorowane na życiu apostołów to: ewangeliczna równość społeczna, ubóstwo, traktowanie przemocy i wojny jako największego zła na świecie. Bracia czescy unikali więc służby wojskowej oraz pełnienia funkcji publicznych. Odrzucali dogmaty kościoła katolickiego.

Ryc. 1.
Jan Hus (1369-1415) – czeski duchowny i filozof, reformator kościoła, inicjator husytyzmu – ruchu społeczno-religijnego (za: pl.wikipedia.org)



Prześladowani, uznawani za sektę i wypędzani z ojczyzny wracali, zyskując nowych zwolenników. Pod koniec XV wieku Jednota liczyła już ponad 100 tys. wyznawców i miała ponad 100 zborów (domów modlitwy). Na synodzie w Chlumcu zdecydowano m.in. o otwarciu się na działalność edukacyjną, społeczną i misyjną. Z czasem więc bracia czescy brali czynny udział w życiu intelektualnym Europy, posiadali własne drukarnie i zastąpili jako reformatorzy szkolnictwa z Janem Amosem Komeńskim na czele (ryc. 2). W okresie reformacji ideowo zbliżyli się bardzo do kalwinów, nie uznając tak jak i oni m.in. pośrednictwa kapłanów w drodze do zbawienia, udzielania chrztu osobom małoletnim a także indywidualnej formy spowiedzi.



Ryc. 2.
Jan Amos Komeński
(1592-1670) – czeski
pedagog, reformator,
myśliciel i duchowny
protestancki, senior
generalny braci czeskich
(za: pl.wikipedia.org)

W Królestwie Czech ciągle jednak byli prześladowani, szczególnie zaś po upadku powstania czeskiego (1620). Przywódcy Jednoty decydując się na emigrację, wybierali głównie Dolny i Górny Śląsk, Niemcy i Rzeczpospolitą, którą cenili szczególnie za rzadką w ówczesnym świecie tolerancję. Dzięki protekcji wielkopolskich rodów magnackich (Ostrorogów i Leszczyńskich) stworzyli tu swoją trzecią prowincję kościelną. W szczytowym okresie rozwoju było w Rzeczpospolitej aż 90 zborów. Jej głównym ośrodkiem religijnym był Ostroróg, a później Leszno. W latach 1633-34 na fali ruchów zjednoczeniowych bracia czescy połączyli się z kalwinami, zachowując jednak dużą autonomię. Nie odzyskawszy swojego prawa do legalizacji – mimo wydanego w 1781 roku paktu tolerancyjnego – zostali

zmuszeni do praktykowania w ramach kościołów: ewangelicko-augsburskiego lub ewangelicko-reformowanego. Bracia czescy z Leszna wzięli czynny udział w przygotowaniach do najazdu Szwedów na Polskę, zwanego „potopem szwedzkim”. Za tę działalność spotkały ich surowe represje, które doprowadziły do drastycznego zmniejszenia się liczby wiernych (pozostał tylko zbor w Lesznie). W czasie zaborów król pruski podporządkował braci czeskich pruskiemu konsystorzowi. W Wielkim Księstwie Poznańskim w 1815 roku znalazło się, oprócz blisko 100 parafii luteranckich, 7 parafii Jednoty. Jedną z nich była ta w naszym mieście. W wyniku reorganizacji i próby scalenia struktur luteranckich z reformowanymi powstały kościoły ewangelicko-unijne.

Najważniejszą spuścizną po braciach czeskich jest bez wątpienia ich licząca kilka tysięcy tomów biblioteka. Powstała zapewne w Ostrorogu (po 1559 r.), następnie została przeniesiona do majątku Radziwiłłów w Obrzycku. Wiadomo też, że przez kilka lat znajdowała się w pałacu Rejów w... Skokach. Stąd cały księgozbiór zawędrował do archiwum w Lesznie, a tam – niestety – spłonął w pożarze w 1565 roku. Po tej niepowetowanej stracie odtwarzano ją na nowo.

Zbiory braci czeskich, przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu i w Bibliotece Kórnickiej, pokonując liczną „konkurencję” z uwagi na swą unikatowość, zostały wpisane w 2015 roku na światową listę zabytków UNESCO „Pamięć świata”. Współcześnie kontynuatorzy braci czeskich to członkowie ośmiu parafii Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP (m.in.

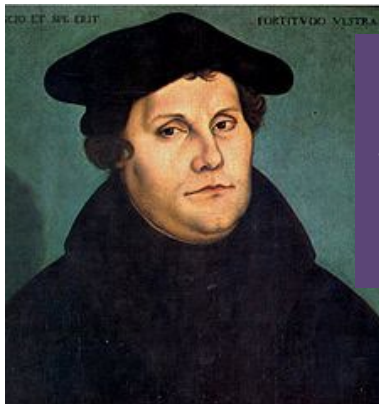
w Warszawie, Łodzi, Bełchatowie, Żelowie i Żychlinie) (ryc. 3).



Ryc. 3.
Kościół w Żychlinie w powiecie
konińskim w gminie Stare Miasto,
należy do parafii Kościoła Ewange-
licko-Reformowanego działającego
nieprzerwanie od czasów polskiej
reformacji do dziś (zdjęcie z kolekcji
Iwony Migasiewicz)

Luteranizm

Główny nurt protestantyzmu, który został zapoczątkowany przez Marcina Lutra, niemieckiego mnicha, reformatora (ryc. 4). Propozycje zmian zaprezentował najpierw



Ryc. 4.
Marcin Luter (1483-1546) – niemiecki mnich augustiański, myśliciel i reformator kościoła, inicjator i współtwórca luteranizmu (za: pl.wikipedia.org)

w postaci słynnych 95 tez, które były nowym programem społecznym i religijnym (ryc. 5). Według legendy umieścił je na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze, a później wysyłał je do swoich przyjaciół i dzięki nim oraz dobrodziejskiemu wynalazkowi Jana Gutenberga upowszechnił w formie drukowanej. Cóż głosił? Doskonale znał Pismo Święte i dlatego poddał ostrej krytyce niektóre dziedziny nauczania Kościoła rzymskokatolickiego. Kryty-



Ryc. 5.
95 tez ogłoszonych 31 października 1517 roku przez Marcina Lutra w kościele w Wittenberdze było wezwaniem do publicznej dysputy na temat odnowy Kościoła Katolickiego (za: pl.wikipedia.org)

kował również pewne zachowania duchownych: niski poziom intelektualny, zeświecczenie i demoralizację, nieprzestrzeganie celibatu, bogacenie się, nadmierny fiskalizm papieżstwa, łączenie kilku godności kościelnych, zbyt duże angażowanie się w politykę, nadmierny rozwój interpretacyjnych nauk biblijnych itp. Zapoczątkował nowy ruch – reformację. Luteranizm oparł swoją teologię na czterech zasadach: tylko Pismo, tylko Chrystus, tylko Wiara, tylko Łaska, w związku z tym Marcin Luter zaproponował następującą interpretację:

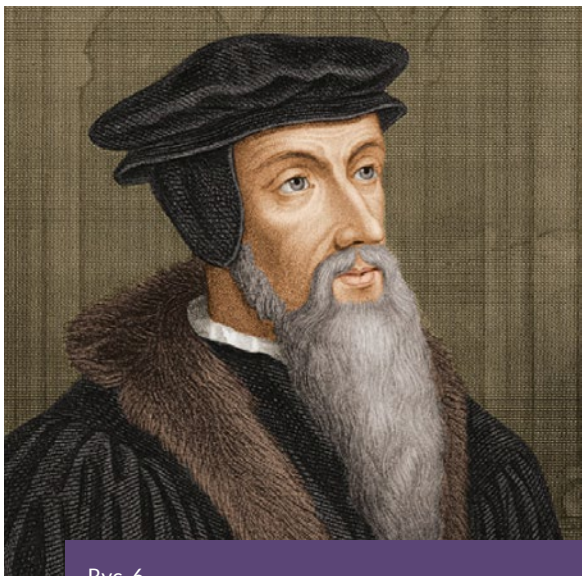
- zbawienie człowieka nie jest zależne od jego czynków, ale od wiary (sola fide) i łaski Bożej (sola gratia),
- uczynki człowieka są następstwem jego wiary,
- podstawą wiary jest Biblia, a nie jej interpretacja dokonywana przez kapłanów,
- należy odrzucić hierarchiczność urzędów kapłańskich, na rzecz rozwoju osobistej relacji Bóg – człowiek. Rozwój tych relacji może następować pod wpływem kierownika duchowego, jakim może być pastor. Zadaniem pastora powinna być nauka prawd wiary zgodnie z Biblią i Dużym Katechizmem (Marcina Lutra) oraz udzielanie sakramentów,
- zakony i celibat powinny być zniesione,
- należy odrzucić: autorytet papieża, sprzedawanie odpustów, sakramenty święte, z wyjątkiem chrztu i komunii pod dwiema postaciami, należy odrzucić kult Matki Bożej i świętych oraz kult obrazów i relikwii a także wiele obrzędów, np. procesje i pielgrzymki,
- do liturgii należy wprowadzić język narodowy.

Sławni luteranie to m. in.: Herman Marcin Gustaw Gizewiusz, Samuel Bogumił Linde, Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, Juliusz Konstanty Ordon, Mikołaj Sęp-Szarzyński, Szymon Bogumił Zug i inni.

Obecnie na świecie żyją ok. 74 miliony luteran głównie w Europie, w Polsce zaś 71 tys. w 6 diecezjach: warszawskiej, cieszyńskiej, katowickiej, wrocławskiej, pomorsko-wielkopolskiej i mazurskiej.

Kalwinizm

Kalwinizm wywodzi się z reformacji szwajcarskiej. Ostateczny kształt nadał mu Jan Kalwin (ryc. 6). Wyznawcy kalwinizmu opierali swoją doktrynę na Biblii, uznając, że tradycja podlega rewizji. Już po śmierci Kalwina w centrum zainteresowań naukowych stanęła kwestia tzw. predestynacji, co oznaczało, że już w chwili urodzenia człowiek otrzymuje od Boga przeznaczenie do zbawienia lub potępienia i nie można tego zmienić. Należy jednak mimo wszystko spełniać dobre uczynki, gdyż jest to dowodem na przynależność do ludzi wybranych przez Boga. Chęć udowodnienia przynależności do tej grupy sprawiała również, że kalwini intensywnie pracowali, przyczyniając się tym do rozwoju kapitalizmu. W kościołach kalwińskich nie umieszczano rzeźb, obrazów, a nawet krucyfiksów. Kult Boga koncentruje się na czytaniach biblijnych i głoszeniu kazań.



Ryc. 6.
Jan Kalwin (1509-1564) – francuski teolog protestancki, kaznodzieja, pisarz, organizator życia duchowego w Szwajcarii w czasach reformacji (za: pl.wikipedia.org)

W Koronie popularność kalwinizmu wynikała głównie z miejsca pochodzenia wyznania – preferowano jego korzenie szwajcarskie, odrzucając luteranizm jako wiarę niemiecką.

Ślawni wyznawcy kalwinizmu w Polsce to m.in.:

Mikołaj Rej z Nagłowic, Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Amos Komeński, Jan Łaski, Jakub Ostroróg, Mikołaj Radziwiłł Czarny, Andrzej Wolan, Grzegorz z Żarnowca.

Ewangelicy w Skokach

W roku 1536 Skoki kupił od Skockich herbu Nowina, za 1500 dukatów węgierskich, kasztelan łędzki Wojciech Latalski z Łabiszyna. Miasto pozostawało w rękach tej rodziny przez kilkadziesiąt lat. W tym czasie pojawili się w naszym mieście pierwsi przedstawiciele wyznań reformowanych. Byli to bracia czescy wraz ze swoim duchownym Janem Fortunatem, który w Skokach służył wiernym przez 30 lat. Należy nadmienić, że do skockiej gminy braci czeskich należała też spora grupa spolonizowanych Szkotów, którzy trudnili się domokrężnym handlem i drobnym rzemiosłem. W tym czasie rodzina Latalskich zmieniła wyznanie i przystąpiła wzorem wielu innych wielkopolskich rodów do wyznawców religii braci czeskich. Najistotniejszą i dramatyczną konsekwencją dla mieszkających tu od początku katolików było pozbawienie ich przez Latalskich kościoła parafialnego i oddanie go w latach ok. 1560-70 wyznaniom reformowanym. Decyzją biskupa poznańskiego Łukasza Kościeleckiego z 1597 katolickie probostwo przeniesiono do Potrzebanowa. Tam też postawiono drewniany kościółek pw. Matki Bożej/św. Zofii. Dzisiaj, niestety, nie jesteśmy w stanie wskazać tego miejsca, chociaż przez długie lata stał się tam ponoć drewniany krzyż.

Ważnym wydarzeniem w dziejach Skoków był niewątpliwie synod braci czeskich, który odbył się tu 8 marca 1640 roku. Znanych jest nam ponad dwadzieścia nazwisk ministrów, którzy pełnili służbę w skockim zborze. Wymienię tylko tych najznamienszych oraz tych, którzy zmarli w Skokach,

a niektórzy zostali pochowani na cmentarzu położonym przy dzisiejszej ulicy Parkowej (ryc. 7).

Ryc. 7.

Miejsce, w którym znajduje się cmentarz braci czeskich w Skokach przy ulicy Parkowej (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)



- **Jan Fortunat**, pleban w Skokach przez około 30 lat w połowie XVI wieku,
- **Michał Hesperus**, poeta i wybitny kaznodzieja znany szczególnie z kazań pogrzebowych, zmarł w Skokach w 1643 roku,
- **Jakub Gębicki**, syn konseniora, ministrem został podczas synodu biskupów w 1640 r. w Skokach, a pasterzem skockiego zboru w 1643 roku. Zmarł tutaj w 1645 roku, pochowany w Rejowcu,
- **Daniel Erastus**, objął parafię po Gębickim, ale zmarł w kilka tygodni później w wieku 30 lat, pochowany w Skokach,
- **Jan Chodowiecki**, pełnił służbę przez 11 lat, uciekając przed wojskami Czarnieckiego dotarł do Drezna, gdzie zmarł z powodu zarazy,
- **Jan Gerson Cassius**, był kapłanem w latach 1713-1737 oraz konseniorem swojego wyznania, zmarł w Skokach,
- **Bogusław Dawid Cassius** w 1737 roku został ministrem w Skokach, tu zmarł w 1750 roku,

- **Samuel Dawid Hanke**, profesor gimnazjum w Poznaniu, ostatni senior braci czeskich był przeciwnikiem unii z luteranami. Wspierał go w tym ostatni przedstawiciel skockiej szlachty kalwińskiej, Złotnicki, właściciel majątku w okolicach Żnina.

Na początku wieku XVII przybyli na nasze tereny uchodźcy z terenów objętych wojną trzydziestoletnią, wyznawcy kalwinizmu. Nowym właścicielem Skoków był wówczas Andrzej Rej (ryc. 8). Jest to postać wyjątkowa i proponuję poświęcić mu nieco więcej uwagi.

Wywodził się ze znanej rodziny średnioszlacheckiej, był wnukiem poety Mikołaja Reja z Nagłowic, synem Krzysz-



Ryc. 8.

Domniemany portret Andrzeja Reja herbu Oksza – starosty libuskiego od 1631 roku, sekretarza i pokojowca Władysława IV Wazy, dyplomata, ambasadora nadzwyczajnego Rzeczypospolitej w Republice Zjednoczonych Prowincji w 1637 roku, przedstawiciela dyplomatycznego Rzeczypospolitej w Królestwie Anglii w 1637 roku. Wnuk Mikołaja Reja (za: pl.wikipedia.org)

tofa, podczaszego lubelskiego. Studiował w głównych ośrodkach kalwińskich i protestanckich w Europie, m.in. w Altdorf koło Norymbergi, w Lejdzie, Saumur i w Gdańsku. Starostwo w Libuszy (dziś w pow. gorlickim), objął w 1634 roku mocno zrujnowane przez poprzednich właścicieli, z którymi procesował się przez wiele lat. Na kartach historii tego terenu zapisał się jako człowiek wrogo nastawiony do Kościoła katolickiego. Przez wiele lat był sekretarzem króla Władysława IV Wazy, posłem Rzeczypospolitej do Anglii, dyplomatą na dworach holenderskim, duńskim i angielskim, jednym z wybitnych i gorliwych wyznawców reformacji w Polsce i działaczem kalwińskim. Na własność posiadał m.in. Ostroróg i Skoki, gdyż prawdopodobnie w 1620/21 roku poślubił dziedziczkę Skoków i okolicznych dóbr Zofię Latałską i stał się właścicielem miasta, w którym m.in. umożliwił osiedlanie się uchodźcom z terenów objętych wojną trzydziestoletnią. Dla kolonistów z Niemiec wyznania kalwińskiego założył w 1626 roku nieopodal Skoków wieś Rejowiec, nadał ziemię i wybudował dla nich zbór, do którego z czasem podobno dołączyli też przedstawiciele polskiej szlachty. Natomiast dla uciekinierów przed wojną religijną m.in. ze Śląska i Czech, założył w Skokach w roku 1632 tzw. Nowe Miasto z małym rynkiem (dziś: plac Strażacki) i drewniany kościół, który z biegiem lat uległ zniszczeniu. Do niewątpliwych zasług rodziny Rejów należą przywileje dane przybyszom: zwolnienie na cztery pierwsze lata z podatków, zapewnienie budulca z lasów dworskich, wolność handlu i przede wszystkim gwarancja wolności sumienia. Z tych też powodów Skoki stały się wówczas jednym z większych ośrodków ruchu braci czeskich i luterańskiego w Wielkopolsce. Nastąpił wspaniały rozwój miasteczka, zwłaszcza rzemiosła ze szczególnym uwzględnieniem tkactwa, sukiennictwa i szewstwa. Mówią o tym akta cechowe, z których zachowały się dwa statuty – dla cechu foluszników i dla cechu płócienników. Wspomina się też o szkołach rzemiosła. Jak już wspomniałam wcześniej w pałacu Rejów w Skokach przechowywano przez kilka lat drogocenną bibliotekę braci czeskich.

Skoki stały się więc miastem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym. Mieszkali tu Polacy, Niemcy, Czesi, Żydzi i Szkoci. Rozpoczął się złoty okres dla rozwoju miasta. Warto tu wspomnieć, że Andrzej Rej zmarł w Skokach w 1641 roku i prawdopodobnie został pochowany w podziemiach kościoła św. Mikołaja lub w jego otoczeniu, gdzie również znajduje się marmurowa płyta nagrobna jego małżonki Zofii z Latałskich z Łabiszyna Rejowej (ryc. 9). Aktualnie po prawej stronie przy głównym wejściu do naszej świątyni leży kamień nagrobny, o którym pod koniec XVIII wieku pisano podczas inwentaryzacji, że ma całkowicie zatarte napisy, bo służył jako stopień do wejścia do kościoła (ryc. 10). Być może takie potraktowanie tej płyty było karą dla Reja za niewłaściwy stosunek do katolików. Są to jednak tylko luźne dywagacje. Z tamtych czasów pochodzi również drugi cenny zabytek – marmurowa czasza chrzcielniczy.



Ryc. 9.
Marmurowa płyta nagrobna Zofii z Latałskich z Łabiszyna Rejowej (? – 1630) znajduje się na terenie kościoła pw. św. Mikołaja Biskupa w Skokach (Fot. M. Krzepkowski)



Ryc. 10.
Główne wejście do kościoła pw. św. Mikołaja Biskupa w Skokach, obok którego znajduje się tajemnicza płyta nagrobna całkowicie pozbawiona śladów inskrypcji (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)

Tymczasem skoczanie - katolicy wraz z proboszczem ks. Zatorskim czynili przez długie lata starania o odzyskanie swojej świątyni. Stało się to dopiero na mocy wyroku sądu trybunalskiego z 1645 roku - bracia czescy utracili kościół w Skokach i nabożeństwa odprawiali w „domu dworskim, za miastem, na Piasku położonym”. Okazało się jednak, że dom ów był zbyt mały i postanowiono więc wybudować zbór. Na ten cel nowy Rejowie podarowali braciom czeskim 500 dukatów. Urządzono również zbiórkę w całej Wielkopolsce, zebrawszy kilka tysięcy złotych. Ale: „...rozmaite okoliczności wstrzymały budowę kościoła, a zebrane pieniądze rozeszły się na inne cele.” Do sprawy wrócono w 1652 roku i wówczas na dziedzińcu dworskim rozpoczęła się budowa, której jednak biskup poznański Wojciech Tolibowski przeszkodził tak skutecznie, że rozpoczęty zbór nakazał zburzyć, jako że budowano co prawda za zgodą króla, ale wbrew opinii okolicznej szlachty katolickiej i wbrew istniejącemu prawu. Zakazywało ono wznoszenia nowych zborów.

Pierwsze lata „potopu” szwedzkiego nie przerwały rozwoju miasta, a wręcz przyczyniły się do znacznego wzrostu zasobności jego mieszkańców handlujących z wojskiem na szeroka skalę. Liczba mieszkańców (łącznie z 120 rodzinami ze spalonego Leszna) doszła podobno wówczas, choć wydaje się to mało możliwe, do ok. 6 tys. osób. W tym czasie poza sporami o kościół katolicki i waśniami, jaki wiedli bracia czescy z luteranami o czas i miejsce modlitw, życie w pozostałych sferach toczyło się normalnie. Nie było tu, jak w innych miejscach ówczesnej Europy, masowych mordów religijnych i płonących stosów. Skoki cieszyły się niezłą autonomią i swego rodzaju tolerancją. Był to też okres *prosperity* gospodarczej. W czasach tzw. potopu szwedzkiego Rejowie oraz część mieszkańców, głównie protestanci, poddali miasto, czynnie popierali króla szwedzkiego i swoich braci w wierze, zwalczając jednocześnie zwolenników Jana Kazimierza. Szwedzki król Karol Gustaw został nawet w 1655 roku ojcem chrzestnym jednego z synów Mikołaja Reja. Po zakończeniu wojen miasto zostało więc ukarane - nałożono wysoką kontrybucję, zabroniono na

okres trzech lat odprawiać nabożeństwa, a wielu spośród braci czeskich, jako zdrajców ojczyzny, skazano na śmierć. W opracowaniach można znaleźć informację o 65 ewangelikach, których pozbawiono życia.

Kolejny właściciel naszego miasta, Władysław Rej, wyjednał zgodę króla Jana III Sobieskiego na rozszerzenie „domu na Piasku” i jego zamianę na zbór lutherański. W tym samym czasie wybudowano domy dla ministra (zwierzchnika kościoła), nauczyciela i sług zborowych.

Zastużeni wyznawcy kalwinizmu związani ze Skokami:

- Rodzina Rejów - kolejni właściciele miasta: Andrzej, Mikołaj, Władysław,
- Andrzej Węgierski - wybitny duchowny kalwiński, współpracujący z Janem Amosem Komerńskim, kaznodzieja, historyk kościoła, poeta, minister zboru we Włodawie, rektor gimnazjum w Lesznie, senior kalwińskiego zboru lubelskiego. W wyniku powstania Chmielnickiego utracił cały dobytek, zwłaszcza księgozbiór. Wraz z żoną i trzema małoletnimi synami znalazł schronienie w Skokach. Mieszkał tu niecały rok - zmarł, przeziębivszy się na pogrzebie w Orzeszkowie. Został pochowany w Skokach w 1649 roku,
- Złotnicki - właściciel majątku w okolicach Żnina, ostatni przedstawiciel szlachty kalwińskiej w Skokach jeszcze w 1820 roku stawiał stanowczy sprzeciw i opór przeciwko wcieleniu do parafii lutherańskiej, mając poparcie seniora Hanke.

Na starym cmentarzu braci czeskich i kalwińskim w Skokach, przy dzisiejszej ulicy Parkowej, jeszcze w latach 50. XX wieku stały dwa charakterystyczne nagrobki. Jeden z nich należał do Heleny Bogumiły z Mieleńskich Karczewskiej, zmarłej w 1787 roku oraz Jerzego i Bogumiły z Unrugów Złotnickich z 1837 roku (ryc. 11, 12). Cmentarz ulegał stopniowo zapomnieniu i zniszczeniu, a nagrobki znalazły miejsce w parku przy pałacu, domu plenerowym ówczesnej ASP w Warszawie i po jakimś czasie.... zniknęły.

Szczęśliwym trafem niedawno odszukał je Marcin Krzepkowski - archeolog związany z Dzwonowem. Wiemy więc, że oba te monumenty obecnie znajdują się w Żychlinie,

Ryc. 11.
Nagrobek Heleny Bogumiły z Mielęckich Karczewskiej (zm. 1787 r.) sfotografowany przez Stanisława Pijanowskiego w latach 50. na terenie cmentarza braci czeskich w Skokach (prywatne archiwum cyfrowe Marcina Krzepkowskiego)



Ryc. 12.
Nagrobek Jerzego (zm. 1831 r.) i Bogumiły Złotnickich sfotografowany przez Stanisława Pijanowskiego w latach 50. na terenie cmentarza braci czeskich w Skokach (prywatne archiwum cyfrowe Marcina Krzepkowskiego)

gdzie przy parafii ewangelicko-reformowanej utworzono lapidarium z pozbieranych i ocalonych od zniszczenia tego typu obiektów. W ostatnim czasie nagrobki pochodzące ze Skoków zostały odrestaurowane (ryc. 13, 14).

Na początku XVII wieku przywędrowali, uchodząc przed prześladowaniami religijnymi, w nasze strony Niemcy wyznania luterńskiego. Rejowie, ówcześni właściciele miasta stworzyli im w mieście dobre warunki życia, zwłaszcza, że było wśród nich wielu rzemieślników.



Ryc. 13.
Nagrobek Heleny Bogumiły z Mielęckich Karczewskiej w lapidarium znajdującym się w Żychlinie, na terenie dawnego cmentarza przy kościele parafii ewangelicko-reformowanej, gdzie zgromadzono zabytkowe nagrobki i płyty epitafijne z wielkopolskich i małopolskich, zapomnianych lub nieistniejących cmentarzy ewangelickich (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)



Ryc. 14.
Nagrobek Jerzego i Bogumiły Złotnickich w lapidarium znajdującym się w Żychlinie na terenie dawnego cmentarza przy kościele parafii ewangelicko-reformowanej, gdzie zgromadzono zabytkowe nagrobki i płyty epitafijne z wielkopolskich i małopolskich, zapomnianych lub nieistniejących cmentarzy ewangelickich (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)

Problemem stał się brak miejsca na praktyki religijne. Rejowie, przywódcy dysydenctyzmu (innowierstwa) w Polsce, rozwiązali tę sytuację następująco: w zabranym katolikom kościele, w którym już od jakiegoś czasu odprawiano dla braci czeskich nabożeństwa po polsku i po czesku, a później również po niemiecku, dołączono sprawowane na przemian nabożeństwa luterańskie zawsze po niemiecku.

Pod koniec XVII wieku w Skokach znajdował się ratusz, synagoga i trzy kościoły: katolicki, luterański i braci czeskich. W gestii władz miasta leżało utrzymanie stróża nocnego i kata. Odbywało się też 5 jarmarków rocznie. Zmieniali się kolejni właściciele. Był to najpierw (w latach ok. 1670-1698) luteranin Jerzy Unrug, a później, tylko w roku 1698 Andrzej Twardowski - wyznawca religii braci czeskich. Lustracja z roku 1685 charakteryzuje Skoki jako miasteczko „porządne i nasiadce”, ale folusz i stodołnia wymagały napraw, natomiast dwór i pałac, który nadal był w dyspozycji zboru luterańskiego oraz zabudowania folwarczne wymagały znacznych i pilnych remontów. Z tego też przypuszczalnie powodu w roku 1680 gmina luterańska rozpoczyna budowę nowej plebani, a późniejszy (1714 r.) inwentarz informuje o dobrym stanie folwarku, istnieniu ogrodu włoskiego, a jako wymagający napraw wymienia wyłącznie dwór.

Przemarsze wojsk związane z wojną północną, zamieszki na tle religijnym między katolikami a gminą braci czeskich (1719 r.), morową zarazą (l. 1709-1710) oraz wielkim pożarem, kiedy to spaliło się 46 domów i bożnica żydowska spowodowały wielkie zubożenie miasta. W latach następnych gmina luterańska ulega dalszemu zmniejszeniu, gdyż morowe powietrze w roku 1710 dziesiątkuje ją tak dotkliwie, że z 200 komunikujących osób pozostało zaledwie 30. Ówczesny proboszcz katolicki ks. Bajkowski - kanonik poznański, zakazał śpiewu braciom czeskim i oddał sprawę przed konsystorz, na którą starsi zborowi się nie stawili. Wyrok wydany zaocznie, zalecający zburzenie zboru, nie został jednak wykonany. Należy podkreślić, że ewangelikom sprzyjali z reguły wszyscy właściciele Skoków bez

względu na wyznanie. Spostrzeżenia takie odnotowane są w wielu opracowaniach. Z ankiety pruskiej z roku 1795 dowiedzieć się można np. że: „wybory do magistratu są coroczne i wybierane są 2 osoby spośród kalwinów, 2 osoby spośród ewangelików i 2 osoby spośród gminy katolickiej. Te 6 osób jest prezentowanych państwu właścicielom, którzy spośród nich wybierają i zatwierdzają burmistrza. Ase-sora wybiera burmistrz sam, pisarza jednak miasto”. Burmistrzami Skoków byli m.in. Andrzej Malkolm i Jan Fugiński.

W wyniku II i III rozbioru Polski Skoki znalazły się w zaborze pruskim, kiedy to właścicielem w roku 1793 był Wincenty Świniarski.

Istnieje krótki opis miasta dokonany wówczas przez pruskiego zaborcę. Wynika z niego, że było to miasto o brukowanych ulicach i zabudowie drewnianej lub szachulcowej krytej gontem, liczyło 147 domów, 12 wolnych placów, 6 stodół z czego 2 znajdowały się na przedmieściach; ponadto miasto posiadało ratusz, 3 kościoły (katolicki, reformowany - braci czeskich i luterański), 2 szkoły, karczmę dworską, 2 młyny wodne, tartak i browar na gruncie dworskim. Wśród 1050 mieszkańców było 487 Żydów, 332 luteran, 204 katolików i 27 reformowanych. Skoczanie utrzymywali się wówczas z rzemiosła i handlu, w mieście było: 30 szewców, 30 sukienników, 19 płócienników, 7 rzeźników, 6 stolarzy, 3 garncarzy i 3 krawców, po 2 - murarzy, bednarzy, powoźników, postrzygaczy sukna, handlarzy żelaza, kuśnierzy, rymarzy, oberżystów i winiarzy oraz kowal, dekarz, farbiarz, kołodziej, stelmach, ślusarz i piecownik. Handel odbywał się na targu w każdą sobotę oraz na pięciu jarmarkach rocznie. W tym czasie na rzece Małej Wełnie znajdował się drewniany most z cłem, które dwór wypuszczał w dzierżawę. Dwa lata później w dokumentach spotyka się też informację o cechu młynarzy i urzędzie celnym.

W roku 1833 doszło do ostatecznego połączenia się gminy luterańskiej i reformowanej. Odbudowany po pożarze kościół luterański został jednak dotkliwie zdewastowany przez wojska francuskie, kiedy zamieniono go na magazyn (ryc. 15). Ponadto okazał się zbyt mały i lichi



Ryc. 15.
„Stary kościół z 1860” – rycina z książki „Ein Beitrag zur Geschichte der evangelischen Brüder in der Zerstreuung” Darmstadt 1860 (z kolekcji Iwony Migasiewicz)

dla tak dużej grupy wiernych. Jego wymiary to 53 stopy długości i 36 stóp szerokości (dziś to ok. 10 m x 15 m). Fatalny stan obiektu spowodował, iż modły odprawiano w pałacu, użyczonym przez właściciela. Podjęto decyzję o budowie kościoła dla wszystkich mieszkańców wyznania ewangelickiego. Istnieje mapa z 1843 roku, na której widnieje zaplanowany nowy obiekt sakralny (ryc. 16). Miejsce to znajduje się w okolicy placu Strażackiego, ale kamień węgielny pod budowę nowego kościoła, istniejącego do dzisiaj, położono w innym znanym nam miejscu 17 czerwca 1855 roku, a uroczyste poświęcenie świątyni odbyło się już 14 grudnia 1856 roku (ryc. 17).

Z biegiem czasu okazało się, że pałac też nie jest w najlepszej kondycji. Wobec tego kolejny, od 1870 roku, właściciel Skoków, ewangelik Carl Cunow, postanowił wybudować nową siedzibę z czterokondygnacyjną wieżą w modnym wówczas stylu neoklasycystycznym z wyraźnymi nawiązaniem do gotyku (bryła budynku) i do renesansu (elementy dekoracyjne). Obiektowi towarzyszy park krajobrazowy (ryc. 18). W „Słowniku Królestwa



Ryc. 16.
Plan miasta Skoki z 1843 roku
(zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)



Ryc. 17.
Kościół ewangelicki w Skokach wybudowany w latach 1855-1856. Od 1945 roku pw. św. Piotra i Pawła jest świątynią pomocniczą dla parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja Biskupa w Skokach. Znajduje się przy ulicy Parkowej. Pocztówka z obiegu, datowana w 1913 roku (kolekcja Iwony Migasiewicz)

Polskiego” (1880 r.) znajduje się następująca informacja o Skokach: „...miasto ma urząd pocztowy trzeciorzędny z trzema odchodzącymi i przychodzącymi pocztami, 4 jarmarki do roku, aptekarza, lekarza, 2 kościoły, jeden katolicki, drugi protestancki, synagogę, 133 domy, 1318 mieszkańców (660 ka-



Ryc. 18.
Pałac dawnych właścicieli Skoków. Pocztówka datowana w 1915 roku (kolekcja Iwony Migasiewicz)

tolików, 426 protestantów, 196 żydów, 602 płci męskiej, 716 płci żeńskiej. Miasto miało 964 morgi a obszar dworski liczył 3388 morgów”.

W okresie międzywojennym zmieniała się liczba mieszkańców Skoków, gdyż duża część ludności niemieckiej i żydowskiej opuszczała miasto, udając się za granicę. Natomiast do Skoków i całego powiatu wągrowieckiego powoli zaczęli napływać Polacy z Kongresówki, Galicji i reemigranci z Ameryki. W 1921 roku Skoki zamieszkiwało 1431 osób, a dziesięć lat później 1788. W mieście nadal mieszkali ewangelicy narodowości niemieckiej, którzy posiadali własne organizacje i stowarzyszenia, m.in. organizację kupiecką (Verkaufsverein) oraz działające przy kościele: zespół śpiewaczy a także liczną grupę kobiet zajmujących się pomocą starszym i biednym (Deutsche Frauenhilfe). W 1939 roku miasto liczyło około 1800 mieszkańców w tym 174 Niemców (ryc. 19-21).

Znane są nam nazwiska bez mała 20 ewangelickich (luteranckich) pastorów, służących swoim wiernym w latach

1650-1945. Byli to m.in. Gabriel Mundinus, Samuel Werner, Gottfried Steinbold, Johann Georg Schuhmacher, Johann Christoph Fuchs, Christoph Koch, Goerg Friedrich Koch, Christoph Benjamin Koch, Georg Keuhl, Arthur Welke, Paul Raketke, który był tu najpierw kaznodzieją w 1938 roku jako pierwszy ewangelicki duchowny w Skokach kupił



Ryc. 19.
Deutsche Frauenhilfe - niemiecka organizacja kobieca działająca przy parafii ewangelickiej. Na zdjęciu (ok. 1935 r.) również pastor Artur Welke (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)

Ryc. 20.
Wnętrze kościoła ewangelickiego w Skokach. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w roku 1940 (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)



Ryc. 21.
Niemiecki zespół śpiewaczy działający przy kościele ewangelickim w Skokach do roku 1945 (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)

sobie auto, w maju tego roku został pastorem. W 1941 roku został powołany do służby wojskowej w Luftwaffe. W listopadzie 1944 roku panna Kathe Rakette została oficjalnie nominowana na pomocnika pastora w Skokach. 20 stycznia 1945 roku, na dzień przed przybyciem Armii Czerwonej, prawie wszyscy Niemcy opuścili Skoki. W mieście pozostała diakonisa Emma Romann (przez Polaków zwana z sympatią Romanką), pielęgniarka, pracująca w skockiej parafii ewangelickiej od 1934 roku (ryc. 22). W pamięci skoczan niezwykle życzliwie zapisano ją jako tę, która w czasie okupacji hitlerowskiej udzielała pomocy pielęgniarskiej również Polakom. Zmarła w 1954 roku i została



Ryc. 22.
Diakonisa Emma Romann
- niemiecka przedszkolanka i pielęgniarka
żyjąca w Skokach w latach 1935-1954
(zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)

pochowana na cmentarzu w Skokach, na którym zachowało się zaledwie kilka niemieckich grobów. Należy nadmienić, że są zadbane i utrzymywane w należytym porządku.

Na cmentarzu parafialnym w Skokach stoi ufundowany przez Krzysztofa Jachnę krzyż, poświęcony dawnym mieszkańcom Skoków wyznania ewangelickiego (ryc. 23).

W dawnym domu pastora, przy dzisiejszej ulicy Parkowej 7, od 1945 do 1984 funkcjonowało przedszkole (ryc. 24, 25). Kościół poewangelicki po II wojnie światowej służył katolikom z uwagi na prace remontowe kościoła parafialnego. Jednakże pod koniec lat 50. proboszcz Wiktor



Ryc. 23.
Krzyż memorialny poświęcony
dawnym mieszkańcom miasta
wyznania ewangelickiego.
Ufundowany w roku 2005 przez
pomysłodawcę upamiętnienia -
Krzysztofa Jachnę. Znajduje się
na cmentarzu parafialnym
w Skokach (zdjęcie z kolekcji
Iwony Migasiewicz)



Ryc. 24.
Dawny budynek należący do parafii ewangelickiej,
w którym mieściło się biuro pastora oraz jego
mieszkanie przy dzisiejszej ulicy Parkowej nr 7.
W latach 1945-1984 funkcjonowało tu przedszkole
prowadzone w pierwszych latach po wojnie przez
siostry serafitki, następnie przez personel świecki
(zdjęcie wykonane ok. 1983 roku pochodzi
z kolekcji Iwony Migasiewicz)

Ryc. 25.

Biuro ostatniego skockiego pastora Paula Rackette w budynku przy dzisiejszej ulicy Parkowej nr 7 (zdjęcie wykonane przed rokiem 1945 pochodzi z kolekcji Iwony Migasiewicz)



Joachimczak zdecydował się przekazać kościół administracji państwowej ze względu na sporadyczne jej wykorzystywania, ale przede wszystkim z powodu trudności z utrzymaniem obiektu po wyznaczeniu tzw. domiaru podatkowego. W 1972 roku zburzono wieżę, a kościół stał się magazynem m.in. zboża i obuwia. Na przełomie lat 70. i 80. po gruntownym remoncie przywrócono mu rolę sakralną i stał się kościołem pomocniczym. W 1978 roku wykonano nową, metalową konstrukcję zastępującą wieżę. Msze św. odprawiano wówczas właściwie tylko raz w roku, w święto patronów Piotra i Pawła. Dziś świątynia wykorzystywana jest w niedzielne wieczory w okresie letnim (ryc. 26).

Zakończenie

Skoczan w dawnych wiekach zdecydowanie różniła wiara, natomiast pozostałe sfery życia były polem współdziałania dla wspólnego dobra. Współ zmagali się z trudami

Ryc. 26.
Kościół poewangelicki pw. św. św. Piotra i Pawła w Skokach. Widok obecny (zdjęcie z kolekcji Iwony Migasiewicz)



i niebezpieczeństwami codziennego życia, ale jednocześnie zachowywali swoją autonomię, tradycję i kulturę, tworząc jednocześnie jej wspólną część. Powinniśmy mieć w swojej świadomości tych, którzy w korowodzie dziejów naszej miejscowości tworzyli wielokulturową i wielowyznaniową mozaikę, bo jak pisał Cyprian Kamil Norwid „Przeszłość to dziś tylko cokolwiek dalej”. Wszystkim im jesteśmy winni pamięć jako dawnym mieszkańcom naszego miasta.

Bibliografia

Chlebowski B., Walewski W. (red.)

1889 Słownik geograficzno-historyczny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. X, Warszawa.

Dworzaczkowa J.

1995 Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce, Poznań.

1997 Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku, Warszawa.

Grzywacz M. (red.)

2017 Reformacja. Europa - Polska - Wielkopolska - Szamotuły; Szamotuły.

Heimatbuch

1991 Heimatbuch für den Kreis Eichenbrück-Wongrowitz, Wendisch Evern.

Kiec O.

2001 Protestantyzm w Poznańskim 1815-1918, Warszawa.

Strony internetowe

Akta braci czeskich, <http://www.wbc.poznan.pl> dostęp 10.11.2017 r.

SKOKI

DAWNE MIASTO WIELU KULTUR

ŻYDZI

Dorota Mrozińska

„A wiecie, co każde miasto polskim czyni? Żydzi. Jak już zabraknie Żydów wjeżdżamy w kraj obcy zupełnie i czujemy, nawykli do ich przytomności, jakby nam czegoś nie stawało”

Józef Ignacy Kraszewski „Latarnia czarnoksiężnika”

Czym jest judaizm?

Judaizm powstał na początku II tysiąclecia p.n.e. jako pierwsza w dziejach religia monoteistyczna, zapoczątkowana przez patriarchów: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Uformowanie judaizmu było dziełem Mojżesza (stąd druga nazwa religii - wyznanie mojżeszowe). Judaizm jest jedną z najstarszych i zarazem ciągle żywych religii świata; opiera się na dwóch podstawowych założeniach:

1. na monoteizmie etycznym, czyli wierze w jednego, jedynego Boga, Stwórcę i Pana Wszechświata, który oczekuje od ludzi moralnego postępowania,

2. na przekonaniu o postępowaniu Żydów z racji przykazania, które Bóg zawarł z nimi, jako narodem przez Siebie wybranym na świadka.

Bóg oczekuje od Żydów takiego sposobu życia, który utrzymuje pamięć objawień Boga i czyni z narodu żydowskiego „królestwo kapłańskie”; przymierze Boga z narodem żydowskim ma znaczenie dla całej ludzkości, bo gdy nadejdzie Mesjasz i zapanuje powszechny pokój, cały świat

pozna Boga i uzna rolę Żydów – w tym wyraża się uniwersalny wymiar judaizmu, jak również w możliwości przyjęcia wiary w jedynego Boga oraz w możliwości przyjęcia judaizmu przez każdego człowieka. Z judaizmu wywodzą się dwie inne religie monoteistyczne: chrześcijaństwo oraz islam.

Skąd się wzięli Żydzi w Polsce?

Żydowski kupcy z Europy Zachodniej zaczęli odwiedzać nasze ziemie zapewne jeszcze przed powstaniem państwa polskiego. Pierwsze źródła polskie informujące o osadnictwie żydowskim pochodzą z XII wieku. Do Wielkopolski ludność żydowska zaczęła napływać w XII i XIII wieku, uciekając przed prześladowaniami w Europie Zachodniej (osiedlili się w Poznaniu i Gnieźnie). Żydzi wielkopolscy byli pierwszymi, którzy od księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego otrzymali w 1264 roku przywilej umożliwiający im rozwój działalności gospodarczej i zapewniający ochronę prawną.

Momentem przełomowym w dziejach polskich Żydów było rozszerzenie przywileju Bolesława na całą Polskę przez Kazimierza Wielkiego w 1334 roku. Rozszerzany przez kolejnych władców normował sytuację prawną Żydów polskich aż do rozbiorów. Rozbiory miały zasadniczy wpływ na położenie Żydów w Wielkopolsce. W 1833 roku władze pruskie wprowadziły w Wielkim Księstwie Poznańskim podział Żydów na naturalizowanych, o odpowiednim cenzusie wykształcenia (znajomość języka niemieckiego) i majątku oraz tolerowanych, czyli pozostających wiernymi tradycji. Ci pierwsi otrzymywali prawo do swobodnego osiedlania się, wykonywania dowolnego rzemiosła i nabywania nieruchomości. Władze popierały naturalizację Żydów, ponieważ służyło to germanizacji Wielkopolski. Konsekwencją tych działań było zbliżenie się Żydów do kultury niemieckiej oraz do ich masowej emigracji do Berlina, Wrocławia oraz USA. Zamknięciem długiego procesu emancypacji stała się ustawa Związku Północnoniemiec-

kiego z roku 1869 znosząca wszelkie ograniczenia dotyczące Żydów.

Żydzi w Skokach

Skoki lokowane były w 1367 roku, a pierwsze wzmianki o osadnictwie żydowskim w mieście pochodzą z 2. połowy XVII wieku. Żydzi osiedlili się tu ponoć wcześniej, lecz dokumenty ich dotyczące zostały zniszczone. Z księgi sądu miejskiego z lat 1694–1796 dowiadujemy się, że w Skokach mieszkają Żydzi i posiadają domy.

Około 1730 roku powstała w tutejszej gminie **Chewra Kadisza**, czyli bractwo pogrzebowe, którego zadaniem była opieka nad cmentarzem oraz przygotowanie zmarłego do pogrzebu. Jego członkami byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Sprawowali oni również opiekę nad chorymi członkami gminy. Jeśli były to ostatnie chwile chorego, wówczas 10 członków bractwa czuwało przy nim aż do jego ostatniego tchnienia. Bardzo ważną rolę w gminie żydowskiej pełnili rabin (**rabbi** znaczy po hebrajsku mistrz). Byli to uczeni w piśmie mędracy, którzy rozstrzygali wszelkie sporne kwestie rytuału żydowskiego i byli odpowiedzialni za życie duchowe gminy. Z 1747 roku pochodzi pierwsza wzmianka o rabinie Itzigu. Kolejni znani z dokumentów rabin skoccy to: Hirsch (1769), także dajan (sędzia sądu religijnego) w Poznaniu; Aron Hakohen (1773); Jechiel Michel (1778); Jehuda Loeb Halevi (1791–1819); Scheye Nathan (1813); Isaak Ohlenburg (1845); Chaim Brohn (ok. 1860); Itzig Kochmann (1861–1870); Benjamin Segall (1878). Od XVIII wieku działali w Skokach także żydowscy lekarze. Byli to: David Rofe (ok. 1768), Salman (1772), Mordechaj (1798–1802), Itzig (1804–1805), Jona Rofe (1822). Ze Skoków wywodził się magdeburgski kantor Aron Salomon Natanson. Wiadomo, że w 1770 roku w Skokach mieszkało 338 wyznawców judaizmu. Pod koniec XVIII wieku stanowili ponad 45% mieszkańców miasta, jednak do 1895 roku ich liczba spadła do 182 osób. Z 1826 roku pochodzi relacja, że gmina żydowska

w Skokach posiada synagogę „od niepamiętnych czasów”. W 1819 roku stwierdzono, że koszerna rzeźnia istnieje w mieście „przynajmniej od 44 lat”. Z poświadczenia magistratu z 27 września 1819 roku wiemy, iż synagoga została ubezpieczona na 2750 talarów, rzeźnia na 1000 talarów i cmentarz na 75 talarów, czyli poniżej ich rzeczywistej wartości. W XVIII wieku Żydzi byli obciążani wieloma opłatami na rzecz dziedziców miasta, które opłacano m.in. w przyprawach. Pewnego razu gmina została zmuszona, aby wpłacić na rzecz dziedzica daninę w przyprawach o wartości 150 talarów. Reprezentant gminy Mosze Posner, jadąc na targ do Środy, musiał dostarczyć do kuchni dworskiej przypraw za 400 talarów. Na jedno ze świąt organizowanych przez dziedzica Skoków reprezentanci gminy musieli przekazać przypraw i prochu strzelniczego za 500 talarów. W tym okresie znacznie podniesiono także tzw. targowe – z 70 do 170 talarów rocznie. Z tego powodu gmina zadłużyła się i zaciągnęła pożyczkę w jednym z klasztorów w Bydgoszczy. Żydowscy rzeźnicy byli zobowiązani dostarczać najlepsze części mięsa do dworskiej kuchni. Zdarzało się, że obciążano gminę dwukrotnie tymi samymi opłatami albo żądano danin z produktów, których gmina nie miała w posiadaniu, więc jej przedstawiciele musieli jeździć do innych miast by je pozyskać; wysuwano także fałszywe oskarżenia wobec żydowskich mieszkańców, aby wyłudzić od nich pieniądze na kary. Około 1746 roku założono w Skokach **Towarzystwo im. Rasziego (Raschi-Verein)**. W 1913 roku powstało na jego miejsce **Towarzystwo Żydowskiej Historii i Literatury (Verein fuer juedische Geschichte und Literatur)**.

Według skockich ksiąg miejskich szkoła żydowska mieściła się przy ulicy Gnieźnieńskiej już w 1719 roku. Około 1800 roku żydowskie dzieci uczęszczały do szkoły prowadzonej przez gminę ewangelicko-reformowaną. Z dniem 2 stycznia 1877 rozpoczęła działalność szkoła bezwyznaniowa, gdzie obok jednego nauczyciela katolika i dwóch nauczycieli protestantów uczył także jeden nauczyciel żydowski.

W dniu 2 października 1890 r. zostało utworzone w Skokach **Towarzystwo Nauczycieli Żydowskich dla**

Wielkiego Księstwa Poznańskiego i przyległych prowincji. W jego zarządzie zasiadł Brock ze Skoków. Towarzystwu przyrzeczona została pomoc materialna przez Centralne Towarzystwo Nauczycieli Żydowskich w Berlinie.

W 1796 roku spłonęła synagoga. Urządzono zbiórkę pieniędzy na jej odbudowę, do której dołożyła się również gmina żydowska w Koźminie Wielkopolskim przekazując 10 talarów. W 1867 roku urządzono ponowną zbiórkę na renowację synagogi oraz mykwy, czyli łaźni rytualnej.

Skoccy Żydzi, tak jak i Polacy, powoływani byli do armii pruskiej. Na niemieckich polach bitewnych walczyli:

Markus Hirschhorn i Elias Fuchs (1864); Moses Dattel (podoficer), Elias Fuchs, Michaelis Kochmann, Markus Hirschhorn (1866); nieznanych z nazwiska 5 Żydów skockich (1871).

Społeczność żydowska zaczęła topnieć gwałtownie na przełomie XIX i XX wieku, a także po włączeniu Wielkopolski do odrodzonego państwa polskiego. Na mocy Ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego, którego art.1 mówił, że obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego, większość Żydów, będąc związana z kulturą niemiecką, pozostała przy obywatelstwie niemieckim i wybrała emigrację. W 1895 roku było ich w Skokach 182, zaś w 1921 roku – 66. Wielu skockich Żydów wyemigrowało do Berlina, gdzie w roku 1922 założyli stowarzyszenie żydowskich mieszkańców Skoków, którego przewodniczącym został Julius Kochmann. Ostatnim Żydem mieszkającym w Skokach był Maks Loszyński. Został on zastrzelony przez faszystów 8 września 1939 roku.

W Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie znajduje się spis ofiar Holokaustu. Wśród nich jest 147 nazwisk osób urodzonych w Skokach.

Język Żydów polskich

Językiem narodowym Żydów jest język hebrajski, jednak wcześniej zaczął być uważany za język święty i używany tylko do celów religijnych. Językiem codziennym Żydów zamieszkujących Palestynę stał się aramejski. W tym to języku zapisano większość Talmudu.

Obecnie mieszkańcy Izraela posługują się odnowionym językiem hebrajskim. **Żydzi aszkenazyjscy**, którzy zamieszkiwali Polskę na co dzień, posługiwali się językiem jidysz (dosłownie: żydowskim), który powstał w X wieku w południowych Niemczech na bazie dialektu średnio-wysoko-niemieckiego z elementami hebrajskiego, języków słowiańskich i romańskich.

Strój

W średniowieczu i epoce nowożytnej stroje żydowskie nie różniły się od ubrań mieszczan. Zamożni mężczyźni ubierali się na wzór szlachecki, nosili nawet broń. Chłopcy oraz dorośli chasydzi nosili zakładany pod koszulę lub zamiast koszuli **tales kutn** (hebr. *talit katan* = mały tales) rodzaj kamizelki z białego płótna niezszytej po bokach, z przodu zdobionej tak jak **tales**, granatowymi lub czarnymi pasami, z przymocowanymi na rogach cyces – frędzlami, które należało wypuścić na wierzch spodni. Pod wpływem osiemnastowiecznej mody spodnie chasydów były krótkie, do kolan. Strój męski uzupełniały czarne lub białe wełniane pończochy oraz buty – długie z cholewami lub tureckie kapce bez pięt. Głowę mężczyźni przykrywali małą czapką, jarmużką, na którą zakładano jeszcze czapkę lub kapelusze o kształcie zależnym od wpływu lokalnej mody (ryc. 1). W dni świąteczne noszono czapki z szerokim rondem z futra lisiego lub sobolego, wzorowane na polskim kołpaku. Podczas modlitwy mężczyźni okrywali się tałsem i zakładali *tefilin*.

Ryc. 1.
Grupa ortodoksyjnych
Żydów przed synagoga
w Pradze



Ryc. 2.
Tałas



Tałas (ryc.2) - to szal modlitewny, używany przez żydowskich mężczyzn razem z filakteriami podczas porannych modlitw.

Teflin inaczej filakterie - to dwie niewielkie, otwierane szkatułki skórzane lub metalowe (srebrne) w kształ-

cie sześciangu, w których umieszcza się zwitki pergaminu z wypisanymi ręcznie cytatami z biblijnej Księgi Wyjścia (13,1-10 i 11-16) i Powtórzonego Prawa (6,4-9 i 11,13-21). Kobiety zwykle dostosowywały się do obowiązującej mody i zależnie od zamożności ubierały się jak chłopki lub mieszcżki, najzamożniejsze czerpały wzory sukni z zagranicznych żurnali. W pobożnych rodzinach kobiety zamężne nosiły chustki lub peruki, bowiem obyczaj nakazywał golenie głowy po ślubie, aby nie budzić u męża grzesznego pożądania, a także zabezpieczyć się przed złymi duchami, wplątującymi się we włosy. Na suknię, która powinna sięgać pod szyję i mieć długie rękawy zasłaniające łokcie, zakładały fartuszki - do początku XIX wieku bogato zdobione haftem. W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej ubiór Żydów nie różnił się już od stroju chrześcijan.

Synagoga

Termin synagoga pochodzi z greki i oznacza zebranie. Pierwotnie odnosił się do zgromadzenia ludzi, a później do miejsca zgromadzenia. Synagoga jest także domem nauki i domem modlitwy (bóżnica), ale nie świątynią, bo ten termin zarezerwowany jest wyłącznie dla Świątyni Jerozolimskiej. Główne pomieszczenie synagogi stanowi sala modlitwy dla mężczyzn, w której znajdują się **aron ha-kodesz** (Święta skrzynia) lub arka - miejsce przechowywania zwojów Tory mająca formę wnęki lub szafy umieszczonej w ścianie wschodniej (ryc. 3) oraz **bima** (miejsce wywyższone) - podium, z którego odczytywana jest Tora i wygłaszane są nauki (ryc. 4). W synagogach ortodoksyjnych wyznaczone jest osobne pomieszczenie służące modlitwie kobiet tzw. **babiniec**.

Synagoga w Skokach mieściła się przy obecnej ulicy Strumykowej. Była to budowla drewniana. Niestety, jej wizerunek się nie zachował. Wiemy tylko, że w chwili likwidowania gminy żydowskiej w naszym mieście, synagogę i jej wyposażenie wystawiono na sprzedaż. Obecnie



Ryc. 3.
Aron ha-kodesz
Synagoga Stara
w Krakowie



Ryc. 4.
Bima
Staronowa Synagoga
w Pradze

teren po synagodze jest zaniedbany i zajmują go prywatne podwórka i ogródki.

Synagogalia - przedmioty używane w synagodze:

- **parochet** - bogato zdobiona zasłona na *aron ha-kodesz* (ryc. 5),
- **kaporet** - lambrekin, stanowiący główne obramowanie parochet,
- **sukienka** - rodzaj ozdobnego pokrowca na zwój Tory, który miał go chronić i ozdabiać,



Ryc. 5.
Parochet - synagoga w Pradze

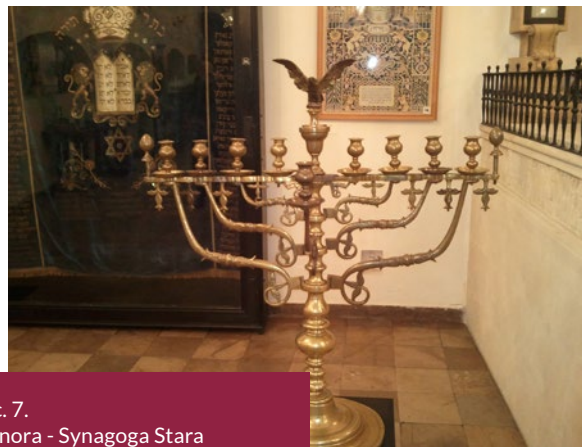
- **korona** (*keter*) stanowi zwieńczenie zwoju Tory, podkreśla jej świętość, jest dowodem szczególnej czci, jaką otaczana jest Tora,
- **tarcza** na Torę (*tas*) – zakłada się, by zaznaczyć, w którym miejscu Tora jest rozwinięta i nie tracić czasu na odszukanie odpowiedniego fragmentu. Zwykle w dolnej części *tas* ma skrzyneczkę na tabliczkę z nazwą święta,
- **rimmony** (granaty) - wraz z wałkami, na które nawija się zwoje Tory, nazywa się *acej Chaim* (drzewa życia). Zawsze były przypięte do nich dzwoneczki, by wierni nie mogli przegapić momentu wnoszenia Tory,
- **jad** - wskazówka do Tory w kształcie dłoni z wyciągniętym palcem wskazującym (ryc. 6)
- **ner tamid** - wieczna lampa
- **skarbona na datki**

Ryc. 6.
Jad



Symbole judaizmu

- **menora** - siedmioramienny świecznik - jeden z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych symboli judaizmu (ryc. 7),



Ryc. 7.
Menora - Synagoga Stara

- **Tora** - święta księga składająca się z pięciu pierwszych ksiąg Starego Testamentu (ryc. 8),



Ryc. 8.
Tora - Synagoga w Pradze



Ryc. 9.
Gwiazda Dawida

- **gwiazda Dawida, sześcioramienna** (ryc.9),
- **jarmułka** (po hebrajsku kipa) męskie nakrycie głowy zakrywające ciemność (ryc.10),
- **mezuza** (po hebrajsku framuga) - małe pudełeczko zawieszane na framudze drzwi po prawej stronie zawierające zwitek pergaminu z dwoma fragmentami Tory (ryc. 11),



Ryc. 10.
Jarmułka



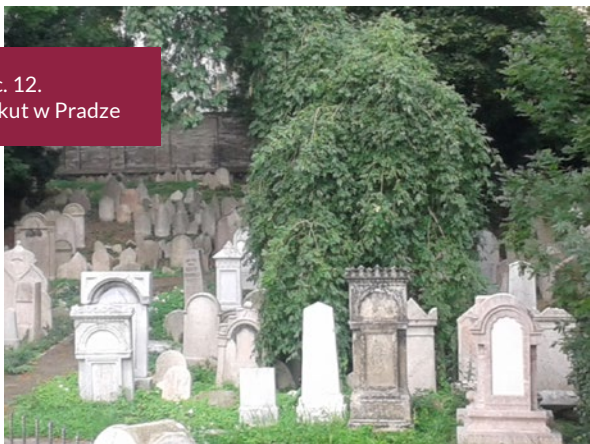
Ryc. 11.
Mezuza

Cmentarz żydowski

Cmentarz żydowski (ryc. 12) nazywany jest przez ludność polską kirkutem lub kierkowem. Żydzi najczęściej używali nazwy *bejts ojlum*, czyli dom światła.

Cmentarz żydowski jest nienaruszalny (na zawsze pozostaje miejscem świętym) i zarazem rytualnie nieczysty. Jego granice powinny być wyraźnie oznaczone, najlepiej murem, rowem lub wałem ziemnym. Miejsce pochówku powinno być opatrzone nagrobkiem, który poza funkcją informacyjną zabezpiecza mogiłę przed zbezczeszczeniem np. przez zwierzęta. Najbliższy dom mieszkalny może znajdować się w odległości 50 łokci czyli ok. 25 m. Na cmentarzu nie wolno mieszkać, jeść, pić, karmić zwierząt, czytać Tory, nosić tałesu, odmawiać modlitw innych niż za zmarłych. Ekshumacje dopuszczalne są tylko w wypadku przeniesienia szczątków do Ziemi Świętej, przeniesienia do grobu rodzinnego, przeniesienia z cmentarza nieżydowskiego na żydowski, podmywania przez wodę, zagrożenia profanacją. Zakaz przenoszenia szczątków powoduje albo stałe rozszerzenie granic cmentarza albo stosowanie nasypów - z dotychczasowego cmentarza usuwa się nagrobki i nawozi dwumetrową warstwę ziemi i znów można grzebać zmarłych. Cmentarz w Pradze ma takich warstw aż 12.

Ryc. 12.
Kirkut w Pradze



Ryc. 14.
Kirkut w Przemyślu



Ryc. 13.
Kirkut w Szczepleszynie

Do końca XIX wieku stosowano podział na część cmentarza męską, kobiecą i dziecięcą.

Najstarszy zachowany cmentarz żydowski w Polsce to krakowski Remuh założony w 1533 roku, zaś najstarszy grób znajduje się w Lublinie (1541 r.) Najstarszy zachowany nagrobek znajduje się w Muzeum Miejskim we Wrocławiu i należał do kantora Dawida Ben - Szalom zm. 24 sierpnia 1203 roku. Odnaleziono go w 1917 roku w fundamentach katedry wrocławskiej.

Najpopularniejszą formą nagrobka jest macewa, czyli pionowo stojąca tablica. Stawia się ją „w nogach” grobu z napisem od strony Jerozolimy (ryc. 12-14). Drugim, choć rzadszym typem nagrobka jest sarkofag (ryc. 15). Trzeci typ nagrobka to ohel (namiot) - mały, murowany lub drewniany budynek o konstrukcji wspartej na słupach. Grobowiec taki wystawia się autorytetom religijnym, przede wszystkim cadykom, którym przypisywano zdolność czynienia cudów i do których grobów pielgrzymowano (ryc. 16).



Ryc. 15.
Sarkofag - kirkut
w Pradze



Ryc. 16.
Ohel - kirkut w Pradze



Ryc. 17.
Skocka
macewa

Skocki kirkut znajduje się przy ulicy Antoniewskiej. Obecnie nie ma na nim żadnych macew, gdyż w czasie II wojny światowej były one wykorzystywane m.in. do brukowania ulic. W latach 70. XX wieku ówczesne władze chciały zamienić kirkut na park, ale pomysł ten nie doczekał się realizacji. W Skokach zachowała się tylko jedna, przerobiona na koło szlifierskie, macewa będąca nagrobkiem Mosesa Marcucha Lagro (ryc. 17). Jeszcze na początku lat 90. XX wieku w parku przypałacowym w Skokach znajdowały się cztery nagrobki: Pinkusa Kasprowicza, Salomona Rindfleischa, Franza Henninga oraz Rosalii Baar. Zostały one przeniesione prawdopodobnie na cmentarz Miłostowo w Poznaniu. 17 września 2018 roku na skockim kirkucie odstonięto pomnik autorstwa prof. Janusza Marciniaka z poznańskiego Uniwersytetu Artystycznego upamiętniający żydowskich mieszkańców naszego miasta (ryc. 18, 19).

Na koniec chciałabym wspomnieć o broszurze wydanej z okazji 650-lecia naszego miasta. W części poświęconej historii Skoków Żydzi nie zostali nawet wymienieni, jakby ich tutaj nigdy nie było, a przecież przez wieki, wspólnie z mieszkańcami będącymi innego wyznania, pracowali na rzecz naszego miasta tworząc jego bogactwo.



Ryc. 18, 19.
Pomnik na kirkucie
w Skokach



Zdjęcia autorstwa Doroty i Adama Mrozińskich
Przedmioty ze zbiorów Doroty i Adama Mrozińskich

Bibliografia

- Cała A., Węgrzynek H., Zalewska G.
2000 Historia i kultura Żydów polskich, Warszawa.
Dylewski A., Olej-Kobus A., Kobus K.
2010 Judaica, Warszawa.
Heppner A., Herzberg I.
1909 Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüd. Gemeinden in den Posener Landen, Koschmin-Bromberg.
Paluch J.
2017 Powiat wągrowiecki w prasie polskiej i urzędowej lat 1802-1918, Wągrowiec.

Strony internetowe:

- Żydowski Instytut Historyczny - <http://www.jhi.pl> (dostęp dnia 09.09.2018 r.)
Wielka Encyklopedia PWN - <https://encyklopedia.pwn.pl> (dostęp dnia 20.08.2018 r.)



SKOKI

TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA

ZAGADNIENIA OCHRONY ZABYTKOWEGO UKŁADU URBANISTYCZNEGO MIASTA I ARCHITEKTURY

Krótki rys historyczny rozwoju przestrzennego miasta

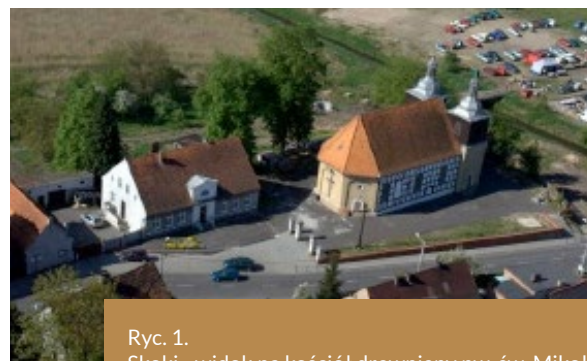
Miasto Skoki powstało w latach 60. XIV wieku prawdopodobnie na tzw. „surowym korzeniu”. Tędy prowadził trakt z Gniezna przez KłECKO, Skoki i Rogoźno do grodów nadnoteckich i na Pomorze Zachodnie oraz z Poznania przez Murowaną Goślinę, Skoki, Wągrowiec, Nakło nad Notecią na Pomorze Gdańskie. Miasto lokowano na prawie średzkim przez króla Kazimierza Wielkiego w 1367 roku jako miasto prywatne. Nazwa miasta pochodzi najprawdopodobniej od „skoków przez rzekę” i jej pomniejsze dopływy.

Skoki jako miasto prywatne często zmieniały właścicieli. Znaczny rozwój miasta nastąpił w połowie XVII wieku, kiedy jego właścicielami zostali Rejowie. Napływ ludności różnych wyznań spowodował, że Skoki stały się wówczas ośrodkiem ruchu husyckiego i luterańskiego w Wielkopolsce. Pod koniec XVII wieku miasto liczyło około 6000 mieszkańców. W architekturze miasta dominował ratusz, a w krajobrazie miasta kościoły różnych wyznań: katolicki, luterański, czeski i synagoga oraz zespół pałacowy z parkiem i folwarkiem. Pod koniec XIX wieku liczba mieszkańców spadła do około 1500. Początek XX wieku zaznaczył się budową linii kolejowej, przebiegającej od

Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk

strony wschodniej miasta, a wybudowanie stacji kolejowej spowodowało rozwój przestrzenny miasta w tym właśnie kierunku.

W panoramie Skoków od strony rozległej doliny Małej Wełny dominuje najstarszy zachowany kościół drewniany pw. św. Mikołaja Biskupa, wybudowany w miejscu zrujnowanego w latach 30. XVIII wieku z fundacji Michała Kazimierza Raczyńskiego - wojewody poznańskiego (ryc. 1).

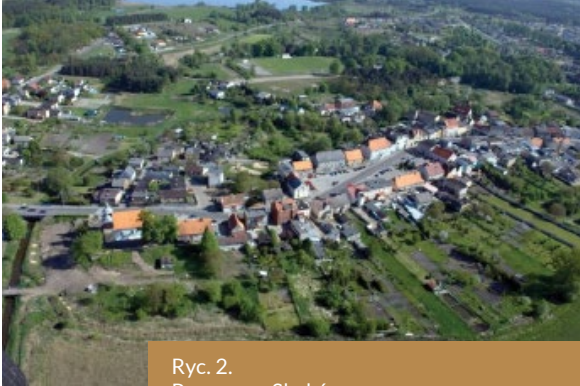


Ryc. 1.
Skoki - widok na kościół drewniany pw. św. Mikołaja z plebanią oraz na dolinę rzeki Małej Wełny
(za: <https://pl-pl.facebook.com/GminaSkoki/>)

Układ urbanistyczny miasta

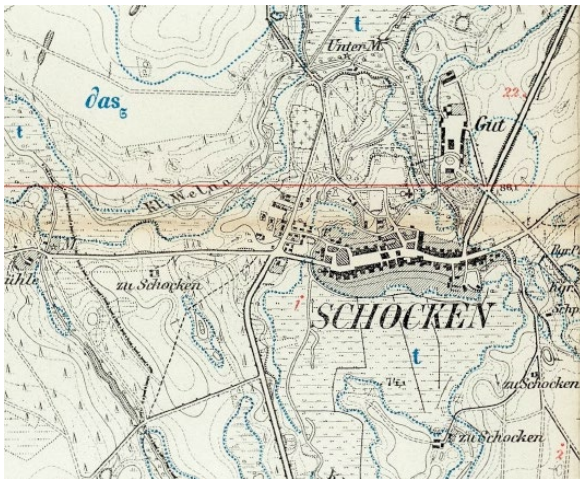
Historyczny układ urbanistyczny Skoków ukształtowany został na wyniesieniu terenowym, w sąsiedztwie rzeki

Małej Wełny od strony południowo-zachodniej; bezpośrednio od południa rozciągały się tereny podmokłych łąk, a od północy - Jezioro Rościńskie. Rozwój urbanistyczny miasta uwarunkowany został przez specyficzne warunki topograficzne (ryc. 2).



Ryc. 2.
Panorama Skoków
(za: <https://pl-pl.facebook.com/GminaSkoki/>)

Historyczny układ urbanistyczny Skoków został równoleżnikowo rozciągnięty na wyniesieniu terenowym, z zachodu w kierunku wschodnim. Sytuację takiego rozplanowania miasta z końca XIX wieku przedstawia zachowana mapa (ryc. 3).



Ryc. 3.
Schocken (Skoki). Fragment mapy niemieckiej (rolniczej) z 1890 r. (rok wydania 1941 (za: www.wig.pl))

Mapa pozwala na analizę rozwoju przestrzennego miasta. Układ urbanistyczny Skoków charakteryzuje historyczna zabudowa wzdłuż głównego traktu. Począwszy od placu targowego przed najstarszym kościołem pw. św. Mikołaja zabudowa w kolejnych wiekach postępowała „skokami”, w wyniku dodawania kolejnych rynków i placów: Stary Rynek, Nowy Rynek, poszerzenie traktu (plac) w rejonie stacji pocztowej, postojowej ze zmianą koni i drodze do kościoła ewangelickiego oraz dalej w kierunku wschodnim - kolejne poszerzenie traktu przy drodze prowadzącej do nieistniejącego cmentarza na południe i na północ do zespołu pałacowego. Zamknięcie krajobrazowe miasta od strony północno-wschodniej stanowił pałac z parkiem oraz zespół zabudowań folwarku (zaznaczony na ryc. 3 symbolem Gut.).

Przekształcenia zabudowy w rejonie jednego z istniejących rynków przeanalizować można na planie sytuacyjnym dla publicznego ogrodu No17 i jego zabudowy w Skokach, datowanym na 23 kwietnia 1843 roku (ryc. 4).



Ryc. 4.
Schokken (Skoki). Situationsplan von dem Kaemmereingarten No17 und seiner Umgebung in Schokken (23 April 1843) Fot. E. Krzyżanowska-Walaszczyk (Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół: Starostwo Powiatowe w Wągrowcu, sygn. 53/338/0/-/L.Wągr. 180)

Plan sytuacyjny (...) przedstawia „proj. Bauplatz No17” - projektowany plac pod budowę na działce nr 17, na tle podziałów własnościowych sąsiadującej zabudowy miejskiej, a mianowicie:

- oznaczony na mapie kolorem różowym projektowany budynek, najprawdopodobniej kościoła, usytuowanego dłuższym bokiem wzdłuż głównej ulicy, z zaznaczonym prezbiterium od strony wschodniej; projektowany kościół usytuowany jest na działce, która jako ogród publiczny (miejski) rozciągała się w kierunku południowym aż do rozległych łąk,

- w kierunku północnym od głównej ulicy prowadzi droga z aleją drzew w kierunku kościoła ewangelickiego¹ i dalej do Wągrowca (oznaczona na planie jako nach Wöngrowitz),

- od strony wschodniej w stosunku do działki nr 17, przy głównej ulicy na KłECKO (Strasse nach Klecko), a na wprost drogi z Wągrowca widoczna jest na planie działka oznaczona jako Alte Ringhof; był to stary dziedziniec okrężny z zajazdem dla jadących na koniach wierzchem oraz dla pojazdów konnych z możliwością zmiany koni; na działce sąsiedniej usytuowana była bezpośrednio przy ulicy głównej karczma (Münch 1946, tabl. LIV nr 9), być może przy Alte Ringhof zlokalizowana została filia pierwszego urzędu pocztowego ze strażnicą² oznaczona symbolem na mapie Gilly'ego w tej części miasta,

- przejście publiczne z ulicy głównej między działkami do istniejącej wówczas dzielnicy żydowskiej z synagogą (w kierunku północnym) (Münch 1946 tabl. LIV, nr 6).

Widoczne na planie historyczne podziały nieruchomości,

1. Na planie miasta Skoki z l. 1841-1842, zaznaczono fundamenty kościoła ewangelickiego pod nr 5 (Münch 1946, tabl. LIV).

2. Dla okresu po 1880 roku „Skoki, niem. Schocken, dawniej Schokken (...), na bitym trakcie z Mieściska do Poznania, (...) ma urząd pocztowy trzeciorzędny z 3 odchodzącymi dziennie i przychodzącymi pocztami (...). 2 kościoły, jeden katolicki, drugi protestancki, synagogę (...)” (Słownik 1889, t. X, s. 685).

Postulowana strefa ochrony konserwatorskiej zabytkowego układu urbanistycznego miasta Skoki, zob. Krzyżanowka-Walaszczuk 2012)

regulujące gabaryty zabudowy mieszkalnej i gospodarczej, w bezpośrednim otoczeniu działki nr 17 z projektowanym kościołem, zachowały się do dzisiaj. Nie zrealizowano kościoła, a północna część działki nr 17 jest dzisiaj Nowym Rynkiem - placem publicznym obudowanym pierzejowo. Przekształcenia urbanistyczne tej części miasta, w tym w szczególności zachowane historyczne podziały nieruchomości, stanowią cenne dziedzictwo kulturowe i wymagają ochrony konserwatorskiej.



Ryc. 5. Schokken (Skoki). Fragment mapy niemieckiej z 1910 r., wydanej w 1944 r. (za: www.wig.pl)

Na początku XX wieku miasto uzyskało nowy element miastotwórczy, a mianowicie dworzec kolejowy położony na wschodnim krańcu miasta. Wybudowany został w 1905 roku z zapleczem i bocznkami przy trasie linii kolejowej z Poznania do Wągrowca (oznaczony na ryc. 5 symbolem Bf.). Inwestycja dworca kolejowego spowodowała kolejny „skok” w rozwoju przestrzennym miasta, powstały nowe miejsca pracy, wzrosła populacja Skoków, wybudowano nowe zespoły zabudowy mieszkaniowej, usługowej i produkcyjnej w tej części miasta.

Obiekty wpisane do rejestru zabytków i gminnej ewidencji zabytków

Rejestr zabytków

Do rejestru zabytków nieruchomości województwa wielkopolskiego w Skokach wpisane są następujące budynki i obiekty:

- kościół parafialny pw. św. Mikołaja, ul. Kościelna, szachulcowy, 1737 rok, nr rej.: 1162/Az 16 lipca 1970 r. (ryc. 6)



Ryc. 6.
Skoki – widok na kościół drewniany pw. św. Mikołaja od strony doliny rzeki Małej Wełny - listopad 2012.
Fot. E. Krzyżanowska-Walaszczyk.

- kościół ewangelicki, obecnie rzymsko-katolicki filialny pw. Apostołów Piotra i Pawła, ul. Parkowa 1, 1855-56 r., nr rej.: 2627/A z 31 sierpnia 1997 roku. (ryc. 7)

- zespół pałacowy: pałac, 1870 r., park, 2. poł. XIX wieku nr rej.: 1728/A z 29 kwietnia 1975 roku. (ryc. 8)

Komentarz

Dla zachowania krajobrazu kulturowego miasta Skoki za szczególnie ważne można uznać uchwalenie miejscowego planu m.in. dla rejonu pierwszej lokacji, w otoczeniu



Ryc. 7.
Skoki - widok na kościół ewangelicki - listopad 2012 r.
Fot. E. Krzyżanowska-Walaszczyk.

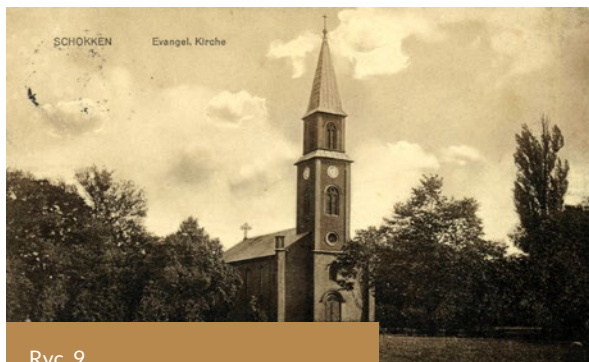


Ryc. 8.
Skoki - widok na zespół pałacowy z parkiem - listopad 2012 r.
Fot. E. Krzyżanowska-Walaszczyk.

kościół św. Mikołaja. Niezbędne jest wprowadzenie zakazu zabudowy i zmian w użytkowaniu rolniczym terenów na przedpolu ekspozycji tego kościoła, położonego na szlaku kościołów drewnianych i dominującego w krajobrazie oraz sylwecie historycznego miasta od strony doliny Małej Wełny. Obecnie na części terenów łąkowych wybudowano targowisko z miejscami postojowymi dla samochodów (ryc. 1). Nie jest to korzystna lokalizacja ze względu na walory kra-

jobrazowe - przedpole ekspozycji najstarszego skockiego kościoła pw. św. Mikołaja Biskupa, ale również z uwagi na ryzyko przedostawania się substancji ropopochodnych na tereny łąkowe i do rzeki Małej Wełny. Po drugiej stronie ulicy w okresie ostatnich 5 lat zlokalizowano duży obiekt handlowy „Dino”, dysharmonizujący skalą zabudowy z wartościami estetyczno-widokowymi otoczenia najstarszego kościoła w Skokach. W rejonie kościoła istnieją artefakty, będące pozostałością średniowiecznej osady targowej m.in. teren cmentarza przykościelnego, który rozciąga się na północ (pod obecną ul. Kościelną); główna droga prowadziła wówczas najprawdopodobniej do starej (nieistniejącej) przeprawy na Małej Wełnie, na północ od obecnego mostu. Układ drożny tej części miasta uległ bardzo dużym zmianom (ryc. 3). Istniejąca niezabudowana parcela przy placu (na wprost kościoła) wymaga przemyślanej decyzji przy wprowadzaniu nowej zabudowy, odpowiednio małej skali, tak aby eksponować dominację przestrzenną bryły kościoła, która w chwili obecnej podkreślona jest przez niewielki budynek plebani.

Kolejny zabytkowy kościół - ewangelicki - wymaga również planowego uporządkowania otoczenia w strefie ochrony widokowej ekspozycji, najlepiej w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (m.in. rozbiórka obiektów tymczasowych w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła). Kościół, usytuowany na wzgórzu, stanowił w przeszłości dominantę przestrzenną jako zamknięcie osi widokowej. Niestety użytkowanie tej budowli jako



Ryc. 9.
Skoki - kościół ewangelicki 1913 r.
Zbiory prywatne I. Migaśiewicz.

magazynu w 3. ćwierci XX wieku spowodowało podjęcie karygodnej decyzji o częściowej rozbiórce wieży kościoła (ryc. 9). Odtworzenie zwieńczenia wieży w formie ażurowej konstrukcji metalowej przypomina o zarysie stromego dachu wieży, lecz nie jest to rekonstrukcja oryginału wieży. Pierwotna bryła wieży stanowiła historyczne zamknięcie widokowe w perspektywie ulicy dojazdowej i dojść pieszych na wzgórze kościelne, może z tych względów warto byłoby rozważyć rekonstrukcję zwieńczenia kościoła ewangelickiego.

Trzecim obiektem wpisanym do rejestru jest zespół pałacowy z parkiem. Ekspozycja tego zespołu wymaga pozostawienie jako niezabudowanych terenów okalających, tak aby założenie parkowe widoczne było w formie panoramy np. z drogi prostopadłej do traktu głównego, a prowadzącej w kierunku północnym.

Do gminnej ewidencji miasta Skoki wpisane są budynki i obiekty, które stanowią o niepowtarzalnym uroku miasta, a uwzględnione są w *Gminnym programie opieki nad zabytkami dla Gminy Skoki na lata 2014-2017*.

Zagadnienia ochrony krajobrazu miejskiego Skoków

Krajobraz miejski

O „tożsamości” Skoków decyduje nie tylko poszanowanie specyfiki historycznego rozplanowania miasta i architektury, ale również pozostawienie jako niezabudowanego obszaru doliny ze starorzeczami rzeki Małej Wełny na obszarze i w rejonie miasta. Te niezabudowane obniżenia terenowe (łąki) są przedpolem dla otwarć widokowych na panoramy historycznej zabudowy miejskiej. Różnica wysokości między dnem doliny a miastem stanowi o ekspozycji skali zabudowy. Konieczna jest więc ochrona panoramy zabytkowego układu urbanistycznego - widocznego jako sylweta z doliny rzeki Małej Wełny. Zachowane historyczne rynki (place) oraz sięgające późnego średniowiecza podzia-

ły własnościowe działek, są kanwą dla istniejącej na tym terenie architektury, która jest spójna i wymaga ochrony. Dotyczy to nie tylko gabarytów budynków, ale m.in. utrzymania linii pierzejowej zabudowy, układów osiowych kompozycyjnych elewacji, detalu architektonicznego itp.

Niestety sukcesywnie następują zmiany w architektonicznym wystroju budynków wpisanych do gminnej ewidencji. W Skokach mają miejsce remonty kapitalne (docieplenia) istniejących budynków mieszkalnych, również wokół rynków, najprawdopodobniej bez pozwoleń na budowę, co wynika z braku potrzeby dokonywania uzgodnień z konserwatorem zabytków wobec niedokonania wpisu układu urbanistycznego do rejestru zabytków³. Brak wpisu powoduje, że organy administracji budowlanej bagatelizują remonty takich budynków i postępuje degradacja historycznego wystroju architektonicznego.

Zmiany w architekturze historycznych budynków wpisanych do gminnej ewidencji zabytków

Negatywne efekty tych zmian w architekturze budynków to m.in.:

- skuwanie detalu architektonicznego i zakrywanie warstwą ocieplenia i tynkiem np.: usuwanie ceglanych obramień okiennych i drzwiowych, płytyn podokiennych, gzymsów koronujących i pośrednich na elewacjach budynków, pilastrów, boniowania elewacji,

- scalanie małych okien w jedno, zamurowywanie głównych drzwi wejściowych np. prowadzących do sieni na osi budynku; wprowadzanie plastikowych okien bez podziałów lub z niesymetrycznymi podziałami szyb w miejsce symetrycznych okien dwuskrzydłowych dwu- lub trójdzielnych;

- wykuwanie w elewacjach przypadkowych, nienawiązujących architektonicznie do historycznej, osiowej kompozycji budynku otworów okiennych i drzwiowych,

- wprowadzanie współczesnych witryn sklepowych, dysharmonizujących z historycznym podziałem osiowym elewacji i kompozycją otworów okiennych oraz drzwiowych,

- stosowanie agresywnej kolorystyki elewacji, niespójnej w pierzejach rynkowych i ulicznych lub elementów wystroju obcego dla architektury regionu skockiego np. glazurowanych kafli na elewacjach (głównie cokołach) i schodach wejściowych do budynków, itp.,

- niestosowanie kolorystycznego kanonu architektonicznego polegającego na tym, że elementy wystające z elewacji otynkowanych np. gzymsy, pilastry, obramienia okienne, zworniki itp. winny być koloru jaśniejszego niż tło ściany (zabieg taki uplastycznia elewację i eksponuje detal);

- montowanie na budynkach w przypadkowych miejscach urządzeń reklamowych, reklam, szyldów itp. dysharmonizujących dużą powierzchnią ekspozycyjną, zastosowaną czcionką, kolorystyką, użytym materiałem (np. plastik) z historycznym otoczeniem i skalą budynków itp.

Przykładowe zmiany, polegające na uproszczeniu wystroju architektonicznego historycznego budynku administracji publicznej (dawny budynek policji - ryc. 10), który nadal jest obiektem publicznym (Urząd Stanu Cywilnego - ryc. 11).

Elewacja budynku po renowacji została całkowicie pozbawiona boniowania, które nie tylko dodawało budynkowi cech monumentalnych, ale miało praktyczną rolę zatrzy-

Ryc. 10.
Skoki - budynek policji. Schokken
- Polizeigebäude (pocz. XX w.) -
Zbiory prywatne I. Migasiewicz.



3. Postulowana strefa ochrony konserwatorskiej zabytkowego układu urbanistycznego miasta Skoki, zob. Krzyżanowska-Walaszczyk 2012)

Ryc. 11.
Skoki - budynek Urzędu Stanu Cywilnego 2017 r.
Fot. E. Krzyżanowska-Walaszczyk.



mywania w poziomych rowkach zanieczyszczeń z wód opadowych, spływających po elewacji. Budynek pozbawiono dekoracyjnego cokołu i detalu w formie ozdobnych płycin pod oknami na parterze, który to wystrój wzbogacał elewację na poziomie wzroku osób przechodzących i wchodzących do budynku oraz optycznie podwyższał budynek. Zmieniono również schody, dawniej utrzymane w kolorystyce budynku, z flankującymi niewysokimi, otynkowanymi murkami (z płycinami), a obecnie wyższe i licowane podobnie jak cokół cegłą. Zastosowano niewłaściwą kolorystykę elewacji, a mianowicie elementy architektoniczne wystające z elewacji m.in. gzymsy, obramienia okienne i drzwiowe są ciemniejsze niż tło ścian. Powoduje to, że przechodzeń postrzega elewację jako mniej plastyczną, gdyż wystający z elewacji ciemny detal architektoniczny nie kontrastuje ostro z rzucanym przez niego cieniem na ścianę. Na skraju elewacji w miejscu dawnego, boniowanego pilasta usytuowano rurę spustową (w przeszłości tak rozwiązano odprowadzenie wody z dachu, że rury spustowe wyeliminowano z reprezentacyjnej elewacji frontowej). Warto zauważyć, że historycznie monumentalność bryły budynku podkreślały również dwa niewielkie, strzyżone „wkłęk” drzewa, usytuowane symetrycznie po obu stronach wejścia głównego. Współcześnie nasadzona zielenią swoją kompozycją nie nawiązuje do elewacji osiowej budynku,

a rosnące po jednej stronie od wejścia głównego dwa wysokie drzewa wręcz przesłaniają fragment elewacji. Sytuacja ta powoduje zmniejszenie skali historycznego budynku w widoku od strony rynku, a jest to przecież reprezentacyjny budynek w pierzei Rynku Głównego, administrowany przez Miasto i Gminę Skoki.

Wiele bieżących działań inwestycyjnych w mieście – rewitalizacja Rynku Głównego - wskazuje na właściwą politykę przestrzenną w tym zakresie i szacunek dla historycznego dziedzictwa kulturowego.

Wnioski i postulaty

Warto byłoby zachować w Skokach tradycyjną kompozycję elewacji budynków mieszkalnych w pierzejach (odpowiednio 7-mio lub 5-cio osiową), dachy strome kalenicowo ustawione do ulic i kryte wyłącznie tradycyjną czerwoną dachówką, gzymsy pośrednie i koronujące na budynkach, cokoły, schody wejściowe na osi elewacji budynków oraz charakterystyczne dla historycznej zabudowy miasta detale architektoniczne elewacji m.in.: proste pilastry, boniowania na krawędziach elewacji, obramienia okienne i drzwiowe, wnęki podokienne, drzwi wejściowe i bramy wjazdowe wyłącznie drewniane płycinowe, zachowanie stosowanych w Skokach „okienek” doświetlających strychy niemieszkalne.

Niezbędne jest wykonanie przez władze gminy inwentaryzacji architektonicznej budynków (w tym prywatnych) wokół placów i ulic w strefie postulowanej do wpisu do rejestru zabytków w celu opracowania wytycznych architektonicznych prowadzenia prac remontowych (dociepleniowych), m.in. z: propozycją dopuszczalnego zakresu wymiany stolarki okiennej i drzwiowej (typy okien i drzwi możliwych do zastosowania), ewentualną adaptacją parterów na cele handlowo-usługowe, kolorystyką elewacji budynków w pierzejach ulicznych i przyrynkowych, projektami schodów wejściowych do budynków mieszkalnych i lokali usługowych i handlowych, rozpatrzeniem ewentualnej możliwości adaptacji strychów na pomieszcze-

nia mieszkalne (okna potaciowe!?), projektami szyldów, rodzajem pokryć dachowych, zwieńczeniami kominów, usytuowaniem rynien i rur spustowych na elewacjach budynków, itp.

Doskonalenie instrumentów prawnych, metod planistycznych, rozwój interdyscyplinarny wiedzy wymaga wprowadzania systematycznych zmian w *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Skoki* dla całego jego obszaru lub dla wyznaczonych obszarów funkcjonalnych, a nie wyłącznie zmian doraźnych dla niewielkiego terenu w celu zaspokojenia potrzeb pojedynczych inwestorów.

Nowe możliwości wprowadzenia prawnych regulacji w zakresie szeroko pojętego krajobrazu miejskiego i architektury wynikają z tzw. ustawy krajobrazowej z 2015 roku, która dotychczas nie była wykorzystywana w szerszym zakresie przez władze samorządowe Skoków.

Podsumowanie

Zachowanie i ochrona tożsamości Skoków, a więc efektów ich rozwoju przestrzennego z okresu 650-let od lokacji, wynika w szczególności z:

- unikatowej sekwencyjności rozwoju historycznego układu urbanistycznego, a mianowicie: kolejnych nanizanych na główny trakt rynków i placów (średniowieczny plac targowy przed najstarszym kościołem pw. św. Mikołaja, Rynek Główny, Nowy Rynek, plac przed wjazdem do dawnego zajazdu dylizansów i kolejne),
- stanu zachowania zabytków oraz dziedzictwa kulturowego w formie obiektów i budynków wpisanych do rejestru zabytków i gminnej ewidencji oraz stanu środowiska przyrodniczego i krajobrazu miejskiego,
- wielokulturowej tradycji osadniczej Skoków, mającej trwałe zapisy w zabytkowym układzie urbanistycznym miasta (budowle istniejące i nieistniejące, wzniesione przez: katolików, arian, ewangelików i Żydów).
- ochrony szeroko rozumianego krajobrazu miejskie-

go poprzez zachowanie jako niezabudowanych terenów otwartych m.in. doliny Małej Wełny z jej doływami i starorzeczami, stanowiących przedpola widokowe na sylwetę miasta oraz osie ekspozycyjne na historyczne zespoły obiektów i budynki.

Niezwykle ważne i uzasadnione jest rozważenie przez Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu zagadnienia wpisania do rejestru zabytków tego unikatowego historycznego układu urbanistycznego, w wyniku świadomych działań postulujących w tej sprawie ze strony samorządu Miasta i Gminy Skoki.

Dla ochrony i zachowania tożsamości Skoków istotne są w przyszłości działania w formie procedur, związanych z opracowaniem i uchwalaniem planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego w granicach postulowanego do wprowadzenia wpisu do rejestru zabytków strefy ochrony historycznego układu urbanistycznego wraz z otuliną terenów krajobrazowo powiązanych. Uchwalenie miejscowych planów byłoby możliwe po stwierdzeniu, że nie naruszają one ustaleń zmiany studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego miasta, uwzględniającego sekwencyjność historycznego rozwoju Skoków w otaczającym krajobrazie terenów otwartych (określenie terenów bez prawa zabudowy, panoramy, przedpola ekspozycji, osie widokowe, itp. w oparciu o ustawę krajobrazową).

Społeczeństwo Skoków coraz aktywniej uczestniczy w świadomym kształtowaniu przestrzeni swego codziennego bytowania poprzez wnoszenie uwag i wniosków do projektów dokumentów planistycznych uchwalanych w formie prawa gminnego przez władze samorządowe Skoków. Duży potencjał dla świadomej ochrony i kształtowania krajobrazu miasta ma wspomaganie pracy samorządu Miasta i Gminy Skoki przez niezwykle cenne działanie organizacji pozarządowej - Towarzystwa Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej. Towarzystwo to popularyzuje wśród mieszkańców wiedzę na temat historii, archeologii, urbanistyki i architektury, działając skutecznie na rzecz ochrony szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego Miasta Skoki oraz Ziemi Skockiej.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Poznaniu

- Zespół: Starostwo Powiatowe w Wągrowcu, sygn. 53/338/0/-/L.Wagr. 180 Situationsplan von dem Kaemmereingarten No17 und seiner Umgebung in Schokken (23 April 1843)

Opracowania

Krzyżanowska-Walaszczyk E.

2012 Skrócone studium historyczno-urbanistyczne miasta Skoki, Poznań (archiwum WWKZ)

Münch H.

1946 Geneza rozplanowania miast Wielkopolskich, Kraków.

Słownik

1889 Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, T. X, Warszawa.

Strony internetowe

Gminny program opieki nad zabytkami dla Gminy Skoki na lata 2014-2017 (<http://skoki.nowoczesnagmina.pl>)

Program rewitalizacji dla Miasta i Gminy Skoki na lata 2017-2023 (<http://skoki.nowoczesnagmina.pl>)

PRZYRODA OKOLIC SKOKÓW

Tomasz M. Sobalak

Niezwykle trudno jest syntetycznie omówić bogactwo przyrody okolic Skoków, szczególnie świat ptaków czy życie wód na terenie gminy Skoki to obszerne i bardzo ciekawe tematy.

Doktor Jan Sokołowski – wielki przyrodnik – w 1930 roku w biuletynie Państwowej Rady Ochrony Przyrody umieścił artykuł zatytułowany: „*Osobliwości przyrodnicze okolic Brzeźna (pod Skokami)*”, w którym napisał: **Ille razy mnie ktoś pyta, dokąd należy skierować wycieczkę, aby w najkrótszym czasie można było zaobserwować jak najwięcej ciekawych ptaków, odpowiadam bez namysłu: w okolicę Brzeźna.**

Wymienia on następujące gatunki ptaków: *czaple, sokoły wędrowne, gruchające gołębie, kujące dzięcioły, gwizdzące kosy, drozdy, wilgi, kowaliki i wiele innych*. Píše o ptakach w lesie: *sokołach pustułkach, myszołowach, kani czarnej* oraz o ptakach związanych ze środowiskiem wodnym: *perkozach, różnych gatunkach kaczek, łyskach, trzciniakach, bąkach i żurawiach*.

W tym samym biuletynie pod notatką dra J. Sokołowskiego znajdujemy notatkę Jarosława Urbańskiego, który do podanego wyżej spisu dodaje ciekawe rośliny: paproć o nazwie *narecznica rozszerzona* i *czosnek skalny*.

Poza ptakami żyją tu: *jelenie, daniele, sarny, dziki, jenoty,*

borsuki, lisy oraz wydry. Z drobniejszych zwierząt należy wymienić rzadkie w Polsce ważki: *Nehalennia speciosa* i *Anax parthenope*. W jeziorach Włókna i Maciejak żyje rzadki ślimak *Spiralina vorticulus*, a w lesie można spotkać stonogę *Porcellio Ratzeburgii*.

Tak reklamowano okolice Skoków prawie dziewięćdziesiąt lat temu. Dziś ta reklama nie jest konieczna. Pomimo rozwoju infrastruktury, pomimo utechniczenia warunków naszego życia, bogactwo fauny i flory, jak również warunki krajobrazowo-środowiskowe wpływają na wysoką ocenę turystyczną Miasta i Gminy Skoki.

Urozmaicona rzeźba terenu, liczne wzniesienia poprzedzielane obniżeniami jako wynik długotrwałego działania lodowca oraz duża liczba jezior i wysoki wskaźnik lesistości przyciąga wielu turystów. Wyjątkową atrakcją stanowi rzeka Mała Wełna łącząca kilka jezior Pojezierza Skocko-Wągrowieckiego.

Pragnę przekazać Państwu garść informacji o, moim zdaniem, ciekawych gatunkach, nieznanych zjawiskach, z którymi możemy się spotkać podczas spacerów po terenach naszej gminy. Mam nadzieję, że zachęci to Państwa do baczniejszego przyglądania się przyrodzie.

Pragnę zwrócić uwagę na kilka rodzajów ważnych obiektów przyrodniczych. (ryc. 1)

Pomniki przyrody (23 szt.). W rzeczywistości jest o wiele więcej egzemplarzy zasługujących na ochronę niż wykazują oficjalne zestawienia. Nowe stanowiska należy zgłaszać do Rady UMiG Skoki lub RDOŚ w Poznaniu.

Parki wiejskie (13 szt.) są strasznie zaniedbane z wyjątkiem jednego w Rościnnie, który od zawsze miał gospodarza. Najciekawszy pod względem florystycznym park w Pomarzankach – to obraz karygodnej, nieodpowiedzialnej dewastacji.

Ryc. 1.

Lp.	Nazwa pomnika przyrody (jak w akcie prawnym o ustanowieniu)		Opis pomnika przyrody	Obwód na wysokości 1,3 m [cm]	Wys. [m]	Miejscowość	Obręb ewidencyjny	Nr działki ewidencyjnej	Opis lokalizacji	Forma własności	Rodzaj gruntów
1	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 380 cm	380	30	Grzybowo	0007	81	Rośnie w pasie drogowym Grzybowo-Grzybowice	Skarb Państwa, w zarządzie Gminy Skoki	Dr
2	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 330 cm.	330	30	Grzybowo	0007	81	Rośnie w pasie drogowym Grzybowo-Grzybowice	Skarb Państwa, w zarządzie Gminy Skoki	Dr
3	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 305 cm.	305	30	Potrzeznowo	0015	406	Rośnie w pasie drogowym Potrzeznowo-Długa Goślina	Skarb Państwa	Dr
4	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 345 cm.	345	35	Potrzeznowo	0015	406	Rośnie w pasie drogowym Potrzeznowo-Długa Goślina	Skarb Państwa	Dr
5	Wierzba biała	2003-01-30	Wierzba biała (Salix alba), o obwodzie 545 cm.	545	30	Jagniewice	0017	18/7	Rośnie na skraju pola	Skarb Państwa- Agencja Nieruchomości Rolnych, w zarządzie Gminy Skoki	Ps
6	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 370 cm.	370	35	Raczkowo	0016	1	Rośnie na terenie prywatnej działki	Prywatna	Ps
7	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 341 cm.	341	35	Antoniewo	0006	58/2	Rośnie w sąsiedztwie stawów rybnych	Skarb Państwa (we władaniu Gospodarstwa Rybackiego Skoki Sp. z o. o.)	Ps/L
8	Dąb szypułkowy	2003-01-30	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 342 cm.	342	35	Antoniewo	0006	58/2	Rośnie w sąsiedztwie stawów rybnych	Skarb Państwa (w zarządzie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Antoniewie)	R
9	Buk zwyczajny, grupa 10 drzew pn. "Buki w Dzwonowie"	2000-10-10	Szpaler 10 drzew gat. Buk zwyczajny (Fagus sylvatica L.) rosnących przy drodze gminnej	270, 394, 338, 337, 358, 318, 225, 388, 288, 275	22, 26, 27, 27, 27,	Dzwonowo	0014	39	Rosną w pasie drogi gminnej	Gmina Skoki	Dr
10	Buk zwyczajny	2000-10-10	Buk zwyczajny (Fagus sylvatica), o obwodzie 340 cm.	340	30	Brzeźno	0003	9071	Rośnie w Nadleśnictwie Łopuchówko, Leśnictwo Brzeźno,	Skarb Państwa, wadający: Nadleśnictwo Łopuchówko	Ls
11	Dąb szypułkowy	1986-05-20	Dąb szypułkowy (Quercus robur), o obwodzie 457 cm,	457	29	Brzeźno	0003	9075	Rośnie w Nadleśnictwie Łopuchówko, Leśnictwo Brzeźno, Oddział 75c.	Skarb Państwa, wadający: Nadleśnictwo Łopuchówko	Ls
12	Aleja lip drobnolistnych	1986-05-20	Lipy drobnolistne (Tilia cordata), 129 sztuk		18-20	Stawiany - Pawłowo Skockie	0023	34/2	Aleja po obu stronach drogi Stawiany - Pawłowo Skockie	Skarb Państwa, w zarządzie Powiatowego Zarządu Dróg w Wągrowcu	Dr

13	Aleja lip drobnolistnych	1986-05-20	Lipy drobnolistne (Tilia cordata), 8 sztuk	180-300	15-20	Skoki-Rościno	0021	168	Aleja po jednej stronie szosy	Skarb Państwa, w zarządzie Powiatowego Zarządu Dróg w Wągrowcu	Dr
14	Sosna pospolita		Sosna pospolita (Pinus sylvestris), o obwodzie 220 cm.	220	20	Rejowiec	0019	176/1	Rośnie na cmentarzu w miejscowości Rejowiec	W zarządzie Parafii Rzymsko-Katolicka Rejowiec	Bi
15	Gnejs- glaz narzutowy	1981-02-10	Gnejs, o obwodzie 630 cm.	630		Antoniewo	0006	47	Przy szosie ze Skoków do Antoniewa.	Skarb Państwa, zarządca: Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy	LS
16	Dąb szypukowy	1965-11-30	Dąb szypukowy (Quercus robur), o obwodzie 390 cm.	390	22	Glinno	0006	28	Rośnie po lewej stronie drogi do Bliżyc	Skarb Państwa, władający Gmina Skoki	Dr
17	Dąb szypukowy	1957-02-15	Dąb szypukowy (Quercus robur), o obwodzie 590 cm.	590	17	Skoki	0001	129	Rośnie w sąsiedztwie ogrodów działkowych przy ul. Parkowej	Skarb Państwa	Ls
18	Aleja dębów szypukowych 49 sztuk.	1956-12-15	Dęby szypukowe (Quercus robur), o obwodzie 240- 260 cm.	240- 260	32	Rościno	0021	103	Dwustronna przy drodze z miejscowości Rościno do drogi Skoki-Lechlin	Skarb Państwa, władający Gmina Skoki	Dr
19	Dęby szypukowe 3 sztuki.	2012-02-02	Dęby szypukowe (Quercus robur), o obwodzie: 385 cm, 365 cm, 250 cm.	385, 365, 250.		Nadmłyn	0010	173	Działka prywatna	Prywatna	Ls
20	Dąb szypukowy "Grażyna"	2012-02-02	Dąb szypukowy (Quercus robur)	351	20	Budziszewice	0004	59/3	Działka prywatna	Prywatna	
21	Dąb szypukowy "Stanisław"	2014-03-27	Dąb szypukowy (Quercus robur)	402	21	Budziszewice	0004	59/3	Działka prywatna	Prywatna	
22	Dąb bezszypukowy "Dąb Piaszkowy"	2015-03-27	Dąb bezszypukowy (Quercus petraea)	508	23	Chociszewo	0005	5	Działka prywatna	Prywatna	R
23	Glaz narzutowy		Glaz narzutowy (z odmiany gnej laminowany)	702	120	Brzeźno	0003	9053/2	Znajduje się w Nadleśnictwie Łopuchówko, Leśnictwo Brzeźno.	Skarb Państwa, władający: Nadleśnictwo Łopuchówko	Ls

Jeziora (17 szt.) w gminie Skoki są w fatalnym stanie jeśli chodzi o czystość wód, są zagrożone degradacją. Konfiguracja terenu po zlodowaceniach, rozwój rolnictwa, rozwój infrastruktury wokół jezior powoduje, że są zbiornikami silnie **zeutrofizowanymi** - oznacza to, że woda spływając z pól wypłukuje nawozy, które spływają bezpośrednio do jezior. Tu intensywnie rozwija się roślinność wyrastająca ponad lustro wody, rozwijają się również organizmy powodujące mętnienie wody, co z kolei wpływa na brak tlenu w warstwie przydennej, co powoduje padanie ryb. Rozpoczyna się wtedy proces amonifikacji, nityfikacji i powstawania metanu.

Aleje drzew. Prekursorami zadrzewień śródpolnych w Wielkopolsce i w Polsce byli Chłapowscy. Przedstawiciel tej rodziny był właścicielem Pawłowa Skockiego. Do dziś okoliczne drogi są obsadzone alejami drzew. Mają one wielką wartość. Są między innymi miejscem życia wielu organizmów, najczęściej chronionych.



Ryc. 2.

Możemy się poszczycić **najgrubszą gruszą w Polsce** (ryc. 2). Jest to grusza o obwodzie 385 cm, rosnąca nad jeziorem na terenie Leśnictwa Brzeźno.

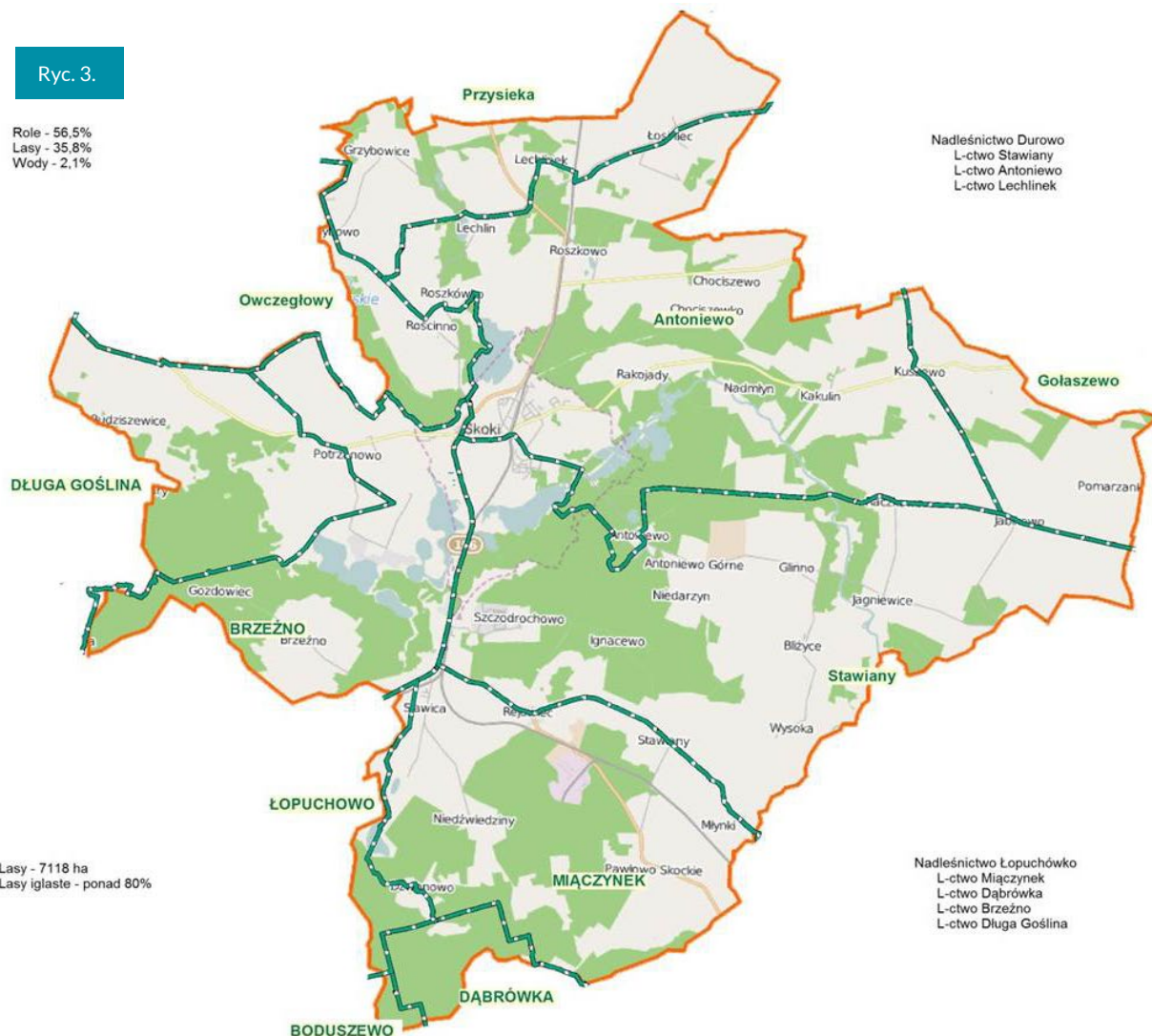
ZAPRASZAM NA SPACER WOKÓŁ SKOKÓW POPRZECZ CZTERY PORY ROKU

Prezentując poszczególne fotografie pozwalam sobie dołączyć skromny komentarz.

Mapa Gminy Skoki graficznie przedstawia udział użytków rolnych, które stanowią ponad 56% powierzchni gminy, lasów ponad 36% oraz wód ponad 2% (ryc. 3). Południowo-zachodnia część lasów zarządzana jest przez Nadleśnictwo Łopuchówko, natomiast wschodnia i północna przez Nadleśnictwo Durowo.

Ryc. 3.

Role - 56,5%
Lasy - 35,8%
Wody - 2,1%



Lasy - 7118 ha
Lasy iglaste - ponad 80%

Spacer rozpoczynamy zimą. Jest styczeń



Ryc. 4.

Lasy iglaste zajmują powierzchnię ponad 80% wszystkich lasów w gminie, co stanowi ponad 7 tys. ha (ryc. 4). Żyjące, nieopadające igły powodują to, że bory zimą nie zmieniają się tak bardzo, jak lasy liściaste.

Ryc. 5.

W lasach liściastych zdecydowanie więcej światła dochodzi do dna lasu, śnieg szybciej się topi, drzewa nie mają liści, nie zachodzą tu procesy fotosyntezy (ryc. 5). Na niektórych z nich można spotkać jeszcze owoce, które wiszą od jesieni. Oczywiście w tkankach, z których zbudowany jest pień drzewa zmagazynowana jest woda. Z praw fizyki wiemy, że zamrożoną wodą można rozsadzać skały.





Ryc. 6.

W przypadku drzew liściastych przy nierównomiernej budowie tanek, przy dużych wahanach temperatury dochodzi do pęknięcia strzał, towarzyszy temu duży huk – stąd powstała nazwa „**trzaskający mróz**”. Ma to miejsce w przypadku takich gatunków, jak buk, dąb, jesion i klon. W wyniku takiego pęknięcia powstaje „**listwa mrozo-wa**”, a drzewo, aby zabiłnić ranę wytwarza tzw. kalus - tkankę zbudowaną z szybko dzielących się komórek zabiłniających ranę (ryc. 6).

Ryc. 7.

Przyroda powoli się budzi. Pojawiają się pierwsze kotki leszczyny, są to kwiatostany męskie, natomiast żeńskie są niewidoczne (ryc. 7).





Ryc. 8.

Zbieracze zrzutów – oręza byków jeleni i danieli wyruszają w knieje i na pola (ryc. 8). Cena 1 kg poroża w skupie dochodzi do 100 zł za 1 kg. Większość (zmielona) sprzedawana jest do Chin, jako afrodyzjak. Kiedyś w przemyśle farmaceutycznym wykorzystywano **panty** – tj. rosnące poroże w scypule, które obcinano bykom hodowanym w zagrodach.

Ryc. 9.

Kwitnie jemiola – pasożyt brzoź, topoli - gatunków o miękkim drewnie (ryc. 9). Wyrasta na pędach w formie kulistej (nawet do kilkuset sztuk na jednym drzewie), pobiera wodę z solami mineralnymi doprowadzając stopniowo do śmierci żywiciela.



Ryc. 10.



Bielik. Przyjmuje się, że ptak ten jest w herbie Polski (ryc. 10). Nie jest on orłem, bo należy do rodziny jastrzębiowatych – trwa spór pomiędzy znawcami przedmiotu. Niektórzy naukowcy wymieniają dziewięć innych gatunków ptaków, których portrety mogą być odzwierciedleniem naszego godła.

Bielik jest gatunkiem monogamicznym.

Żyje do 30-35 lat. Toki bielików – okres godowy – rozpoczynają się w miesiącu lutym. Po tokach bieliki przystępują do budowy gniazd. Para buduje 2-3 gniazda. W szponach unoszą wysoko gałęzie i spuszcza ją na wybrane drzewa; te, które wbijają się w koronę, są elementem gniazda, te, co spadną, leżą pod drzewem.

Na przełomie marca i kwietnia składają jaja. Niezwykle aktywne są w tym okresie drapieżniki przeżywające swoje okresy godowe.



Ryc. 11.

Lis – gatunek rodzimy (ryc. 11).
Szczepienia szczepionkami przeciwko wściekliźnie zrzucanymi z samolotów powodują, że jest gatunkiem liczny.

Żyją obok nas również gatunki obce, najczęściej inwazyjne, a wśród nich: jenoty (ryc.12) – przybysze ze wschodu z Azji. Liczebność ich wzrasta, są organizmami wszystkożernymi, skutecznie redukują niektóre gatunki zwierząt łownych.

Ryc. 12.



Ryc. 13.

Szopy pracze (ryc. 13) – przybysze z Ameryki Północnej. Przybyły do polski w latach 90. ubiegłego wieku. Od 2005 roku są zwierzętami łownymi. Niezwykle piękne zwierzęta i niezwykle groźne dla naszej przyrody. Rozprzestrzeniają się bardzo szybko, zagrażając lokalnym populacjom rodzimych gatunków ptaków, ssaków i płazów. Wszystkie, zamieszkują tereny od lasów po obszary podmiejskie. Polują na ziemi, na drzewach, w wodzie. Nie mają naturalnych wrogów. Szop jest nosicielem glisty szopiej. Choroba wywołana przez tego obleńca nazywa się **baylisaskarioza**, a jej niespecyficzne objawy są mylone z wieloma innymi chorobami.

Nad wodami można spotkać kolejny gatunek obcy dla naszej przyrody – norkę amerykańską – daleką kuzynkę naszej norki europejskiej (wymarłej w Polsce ok. 1926 r.) (ryc. 14,15). Jest to gatunek wyjątkowo inwazyjny. Drapieżnik. Gatunek hodowany fermowo w Europie. Pierwsze fermy powstały w Anglii w 1929 roku. Potrafi łatwo adaptować się do życia w nowych warunkach, nieprawdopodobnie inteligentne zwierzę, bardzo plenne, dające średnio 7 młodych w miocie. Polska jest jedynym krajem w Europie, gdzie dozwolona jest jeszcze hodowla klatkowa. Stąd podejmowane próby biznesmenów zakładania kolejnych ferm, co przeżywalismy również na terenie gminy Skoki. Na szczęście udało się temu zapobiec. Pomimo tego międzynarodowe giełdy futrzarskie w Vancouver i w Tokio nadal funkcjonują, handluje tam tymi skórami, obracając bardzo dużymi pieniędzmi. Norka jest groźnym drapieżnikiem, ponieważ wyjątkowo skutecznie redukuje populacje ptactwa wodnego oraz wodno-błotnego. Do roku 2024 w Europie mają zniknąć funkcjonujące dotąd fermy norek. Jak odróżnić norkę od innych zwierząt?



Ryc. 14.



Ryc. 15.

Ryc. 16.



Cechy różnicujące tchórze, norkę oraz wydrę (ryc. 16). Warto zwrócić uwagę na takie elementy, jak ubarwienie futra, wielkość i ubarwienie uszu, kolor włosów otaczających oczy, plamy wokół pyska oraz tzw. „maska”. Tu zainteresowanych odsyłam do literatury.

Także wydra związana ze środowiskiem wodnym jest gatunkiem występującym dość licznie na terenie gminy Skoki (ryc. 17). Jest drapieżnikiem wyrządzającym poważne szkody w gospodarce rybackiej. Na groblach skockich stawów dość często można odnaleźć pozostałości po „wydrzej” uczcie.

Ryc. 17.





Ryc. 18.



Ryc. 19.

Kolejnym gatunkiem, którego ślady bytności są bardzo widoczne jest bóbr (ryc. 18, 19). Biorąc pod uwagę ilość wód na terenie naszej gminy, a zatem doskonałe środowisko jego życia jest gatunkiem liczny. Żółto – pomarańczowe zęby, nazywane strugami, rosną przez całe życie. Ściera je ścinając i przecinając rosnące drzewka. Jest jeszcze bardzo zimno, a bobry już rozpoczynają swoje miłosne igraszki w bardzo zimnej wodzie. Ich okres godowy przypada najczęściej na przełomie miesięcy styczeń i luty. Świetni inżynierowie wodnych budowli piętrzących wodę. Dziś w lasach robimy małą retencję w celu zatrzymania wody, co pochłania bardzo duże pieniądze, a bobry robią to od dawna i za darmo. Od zamierzchłych czasów gatunek ten budził zainteresowania. Pierwsze ograniczenia pozyskania tego gatunku pojawiły się w 1250 roku – Bolesław Wstydlivy ograniczył polowania. Przywilej polowania przypisano książętom. Kolejne zapisy odnajdujemy w Statucie Litewskim z 1532 roku. - była to pierwsza ustawa o ochronie bobra. Pomimo wprowadzanego prawa nie uratowano go, bo skóry i mięso, w tym ogony pokryte łuskami były bardzo cenne. Liczebność jego ciągle spadała. **Strój bobrowy** to gruczoly znajdujące się u nasady ogona, wydzielają **castoreum** tj. brunatną, miękką masę, mającą wiele zastosowań. Już Hipokrates pisał 500 lat przed Chrystusem, że *castoreum posiada właściwości lecznicze*. Leczy bóle artretyczne i jest środkiem uspokajającym. Północno-amerykańscy traperzy używają go do dziś jako leku przeciwbólowego. W 1985 roku w północno-zachodniej Polsce żyło zaledwie kilkanaście par tych zwierząt. Prof. Ryszard Graczyk z Katedry Zoologii Stosowanej AR w Poznaniu rozpoczął reintrodukcję tego gatunku. Nie przewidział jednak, że dojdzie do takiego wzrostu liczebności. No i mamy to, co mamy. Duża liczebność gatunku, znaczące szkody w rolnictwie. Dziś Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska zgodnie z obowiązującą *Ustawą o ochronie przyrody* wydają zgodę na uśmiercenie (nie na odstrzał) przedstawicieli tego gatunku, jeśli występują szkody gospodarcze.

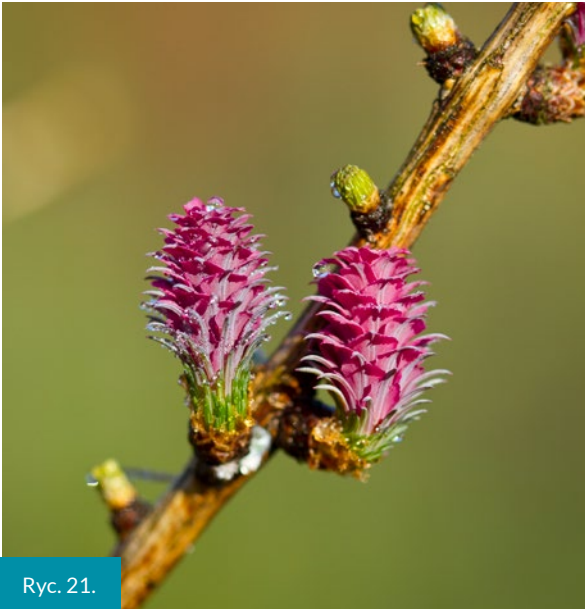


Ryc. 20.

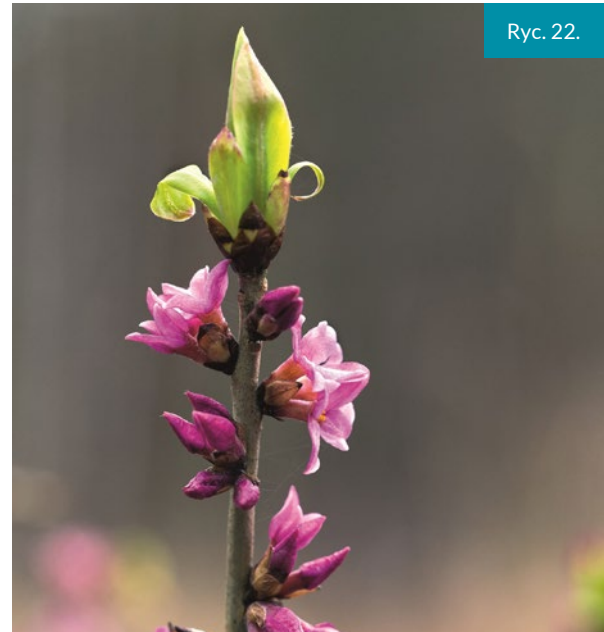
Ogon bobra to inaczej plusk lub kielnia (ryc. 20). Pokryty jest łuskami, dlatego duchowieństwo przed wiekami spożywało mięso z bobrów jako danie rybne w dni postne. Zaś pocięty w paski, zalany alkoholem jest jeszcze dziś afrodyzjakiem w północnej Europie.

Wiosna

Robi się nieco cieplej, kwitnie modrzew (ryc. 21). Widoczne są tylko kwiaty żeńskie. Modrzew po rosyjsku nazywa się *Listwiennica* - bo zrzuca igły na zimę tak, jak robią to drzewa liściaste.



Ryc. 21.



Ryc. 22.

Zakwita wawrzynek wilczytyko (ryc. 22). Jest to roślina tzw. aspektu wczesnowiosennego. Gatunek chroniony. Nie ma liści, ale kwitną kwiaty. Owoce tego krzewu są trujące. Zawiera niebezpieczne glikozydy: dafninę i mezereinę, mają one słodko-cierpki smak. Zdarzają się przypadki śmiertelnego zejścia po spożyciu owoców.

Przylatują żurawie. Wiosenny klangor niejednego budził wczesnym rankiem (ryc. 23). Żuraw to jeden z grupy tzw. sześciopłatków. Co to jest sześciopłatek? W pojęciu Unii Europejskiej mianem tym określa się grupę ptaków do której należą m.in.: trzy kuraki leśne: głuszec, cietrzew, jarząbek oraz puchacz, bielik i żuraw.



Ryc. 24.



Ryc. 23.

Trwa okres rzucania młodych (proszenia się loch dzika) (ryc. 24). Cały, ustalony od wieków cykl reprodukcyjny tego gatunku zmienił się w ostatnich latach, stąd tak wielkie szkody czynione przez dziki na polach. Pomimo prowadzonego intensywnego odstrzału liczebność populacji dzików rośnie. Wszystkiemu winna jest wysokobiałkowa kukurydza. Jej bardzo intensywną hodowlę rozpoczęto w latach 70. ubiegłego wieku. Co się okazało? Jak wykazały badania przeprowadzone na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Józefa Nicponia, na pozostałościach po zbiorach kaczanach kukurydzy rozwija się grzyb zawierający **mykotoksyny** (wytwory pleśni), które powodują wcześniejsze dojrzewanie komórek jajowych u młodych loszek. Kiedyś loszki dzika wchodziły w okres reprodukcji po skończeniu pierwszego roku, przy wadze 35-40 kg. Dziś 25-kilogramowe loszki prowadzą młode przez cały rok. Przy takich zmianach biologii gatunku dodatkowo w Polsce pojawiła się w 2015 roku niezwykle niebezpieczna choroba określana skrótem ASF – *African swine fever* (afrykański pomór świń). Choroba niegroźna dla człowieka, jednak zagrażająca wszystkim fermom hodującym świnie na terenie całej Polski. Rozpoczęła się na wschodzie i przesuwa się w kierunku zachodnim. W taki oto sposób dzik, a w zasadzie redukcja populacji dzika, jako najważniejszego wektora w przenoszeniu choroby od 2016 roku. stał się sprawą polityczną.

Młodym pasiakom (warchlakom) nie szkodzi mróz, tylko śnieg. Mają zbyt krótkie nogi przez co zawieszają się na brzuskach w głębokim śniegu (ryc. 25).

Ryc. 25.



Ze snu budzą się borsuki (ryc. 26). Z sierści borsuka wytwarza się najdroższe pędzle do golenia. Przykładowo firma *Da Vici uomo* – oferuje pędzle za ponad 100 euro za sztukę. Pędzle są ręcznie robione. W medycynie niekonwencjonalnej niezwykle cenne jest sadło borsucze zwłaszcza przy schorzeniach płuc.

Hibernację kończą jeże (ryc. 27).

Ryc. 26.



Ryc. 27.

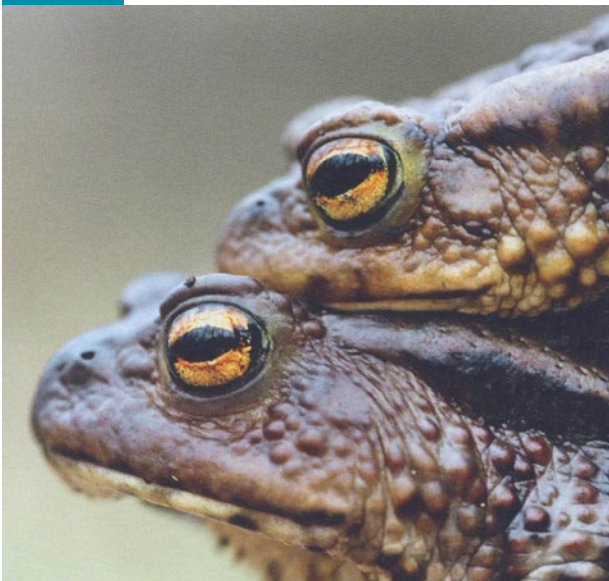


Ryc. 28.

W wilgotnych trawach spotykamy pierwsze winniczki (ryc. 28).

Do rozrodu przystępują płazy. Ropucha szara w uścisku kopolacyjnym przy wyraźnym dymorfizmie płciowym, gdzie większa samica potrafi z mniejszym samcem przejść około 500 m (ryc. 29).

Ryc. 29.



Ryc. 30.



Kumak nizinny posiada ciekawie umaszczonej spodnią część ciała (ryc. 30). Umaszczenie to pozwala mu się bronić. Potrafi wykorzystać tzw. **refleks kumaka**, czyli błyskawicznie odwraca się na plecy, bo zagrożenie najczęściej przychodzi z góry, pokazując swój błysk czerwieni na brzusznej stronie ciała, ogłupia i odstrasza przeciwnika. Prócz tego z gruczołów wydziela piekącą ciecz.



Lochy z warchlakami w tym okresie bardzo intensywnie żerują czyniąc znaczące szkody w polach (ryc. 31).

Ryc. 31.

Ryc. 32.

Rogacze jeszcze w sukni zimowej przygotowują się do zmiany sukni i wycierania poroża - parostków, a nie rogów (ryc. 32). Wytworem kości są poroża, które nosi sarna, jeleń i daniel, a wytworem naskórka są rogi u krowy, żubra, muflona i kozicy.





Ryc. 33.

W gniazdach bielików po 40 dniach od złożenia jaj, które na zmianę wysiadywali oboje rodzice, wykluwają się pisklęta (ryc. 33). Dość trudno przebić pisklakowi wapienną skorupę jaja. Tuż przed wykluciem wyrasta młodemu ptakowi u nasady dzioba tzw. ząb pisklęcy. Równocześnie (dzieje się to pod koniec życia embrionalnego) rozwija się pisklęcy mięsień karku. Pozwala on poruszać głowę pisklakowi w określonych kierunkach. To powoduje, że zębem wycina sobie otwór, którym wydostaje się z jaja. Młodymi przez 2 tygodnie opiekuje się samica. Samiec

donosi żer. U bielików występuje zjawisko kainizmu. To jest takie zachowanie piskląt, które polega na eliminowaniu słabszego osobnika przez silniejszego. Pojęcie to pochodzi z biblijnej przypowieści o Kainie i Abla. To, że skockie bieliki niemal regularnie wyprowadzają łęgi w ilości dwóch lub nawet trzech sztuk zawdzięczamy dostatkowi ryb – głównego składnika pokarmu bielików. Młodym z czasem zanika ząb pisklęcy i rosną bardzo szybko.

Ryc. 34.



Rogacze - zmieniają suknię (sierść) z zimowej na letnią i znaczą wydzieliną z pięciu gruczołów swój terytorializm (ryc. 34). Te gruczoły rozmieszczone są po dwa na przednich i tylnych cewkach (cewki to nogi sarny) oraz jeden gruczoł pomiędzy rosnącymi na głowie parostkami.



Ryc. 35.

Ślady znaczenia terytorializmu w lesie pozostawione przez rogacza (ryc. 35). Na zdartej glebie pozostają zapachy gruczołów z cewek natomiast na okaleczonych pędach czy strzałkach drzewek pozostawia ślad gruczołu umieszczonego na głowie.



Ryc. 36.

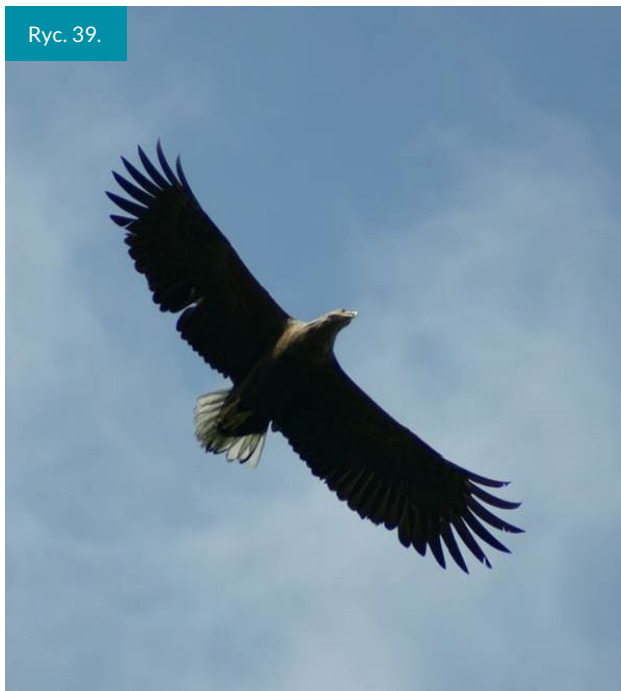
Kwitnie sosna. Z woreczków pyłkowych kwiatów męskich wysypuje się pyłek – wszystko wokół jest żółte (ryc. 36).



Ryc. 37.

Kwitnie konwalia majowa – gatunek, który do ubiegłego roku był gatunkiem chronionym (ryc. 37). Według nowelizacji Ustawy o Ochronie Przyrody z 2016 roku nie jest już rośliną chronioną, co nie oznacza, że wolno ją niszczyć.

Wylęgają się bociany białe (ryc. 38). Swoje gniazda budują w miejscach, gdzie nie występuje niekorzystne promieniowanie ziemi, czyli nie ma w tym miejscu krzyżowania się podziemnych cieków wodnych. Przeciwnie są miejsca, gdzie siadają sroki i kładą się do snu koty. W tych miejscach na pewno występują podziemne cieków wodne.



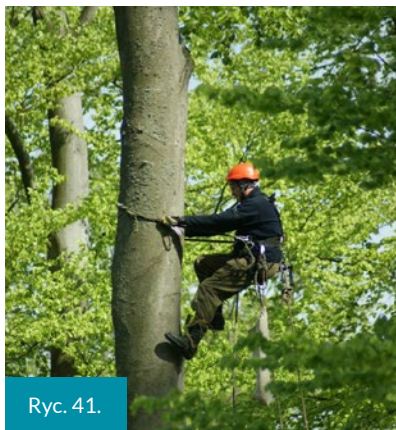
Ryc. 38.



Okolo 15 maja każdego roku od ponad ćwierćwiecza uczestniczę w obrączkowaniu młodych bielików przez dra hab. Tadeusza Mizerę z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (ryc. 39-46). Nadzoruje to Komitet Ochrony Orłów. Dzięki obrączkowaniu tych ptaków wiemy coraz więcej o ich biologii, liczebności, trasach wędrówek i o upadkach. Młodym ptakom zakłada się dwie obrączki po jednej na każdym skoku (skok – noga). Jedna obrączka srebrna (aluminium) z numerem zaewidencjonowanym w Stacji Ornitologicznej w Górkach Wschodnich, druga – kolorowa z numerem. Kolor jest zmieniany co roku. Obserwując ptaka z daleka można po kolorze określić co najmniej rocznik, z którego pochodzi. Gniazda bielików co roku są nadbudowywane, ważą od 700-800 kg do 1 tony. Ich średnica wynosi 2-2,5 m. Dwie dorosłe osoby swobodnie i bezpiecznie mogą przebywać w takim gnieździe. Jak odbywa się obrączkowanie bielików? Alpinista wyposażony w linę i worek wchodzi do gniazda, wkłada małe bieliki do worka i przekazuje je ekipie na ziemi. Tu są ważone, mierzone i fotografowane oraz obrączkowane. Pobiera się również pióra do analizy DNA, zbiera pasożyty występujące w gnieździe oraz resztki pokarmu. Następnie młode, w worku na linie, wracają do gniazda. Po 70 dniach od wyklucia młode rozpoczynają naukę latania. Wypełniona stosowna ankieta wraz ze zdjęciami stanowi ważny dokument oraz źródło wiedzy na temat młodych bielików. Podkreślam - dokument, ponieważ wejście w ustaloną strefę ochronną tego ptaka musi być udokumentowane.



Ryc. 40.



Ryc. 41.



Ryc. 42.



Ryc. 43.



Ryc. 44.



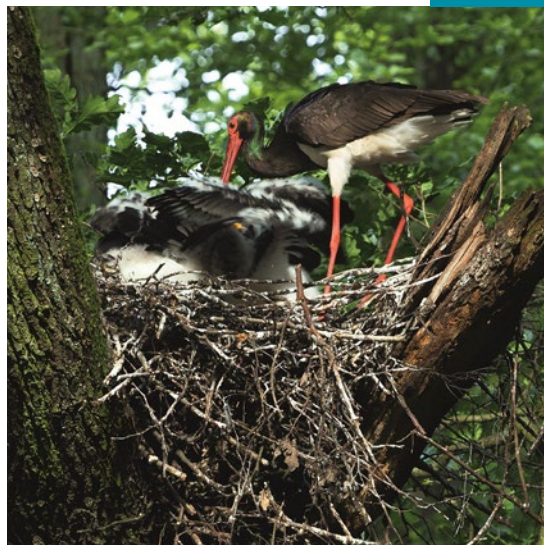
Ryc. 45.



Ryc. 46.



Ryc. 47.



Ryc. 48.



Ryc. 49.

Bocian czarny – **hajstra** (ryc. 47-50). Wyjątkowo ostrożny ptak. Jedna para gnieździ się w południowej części gminy. Mówi się, że w każdej lotce ma wmontowane niewidzialne oko. Obrączkowanie przebiega podobnie jak bielika.



Ryc. 50.

Rozpoczyna się lato



Ryc. 51.

Na początku lata rodzą się małe sarny, jelenie i daniela (ryc. 51). Umaszczenie plamki upodobniające je do otaczającego środowiska, bezruch, odosobnienie oraz brak zapachu przez okres około miesiąca to jedyna ich broń przed drapieżnikami.

Obchodzimy brzegi jezior. Trafiamy na gniazdo remiza, najczęściej zawieszane na wierzbach, zbudowane z włókien roślinnych oraz puchu kwitnących wierzb i topól (ryc. 52).



Ryc. 52.



W trzcinach słycać małego trzciniaka o nieprawdopodobnie donośnym głosie (ryc. 53).

Ryc. 53.



Ryc. 54.

Nad jeziorami spotykamy sporo różnych gatunków ważek. Tu świtezianka dziewica (ryc. 54, 55). Cechy charakterystyczne ważek to wyraźny dymorfizm płciowy, wydłużone ciało, wybatuśzone oczy. Są gatunkami drapieżnymi.

Ryc. 55.





Ryc. 56.

„Každy dudek ma swój czubek” (ryc. 56). W latach 60-tych ubiegłego wieku dr H. Szafran opisywała w swojej książce „Poznań i okolica”, że jedno z niewielu stanowisk dudka w Polsce znajduje się na Dziewiczej Górze. Dziś dudek występuje na terenie całej gminy Skoki.



Ryc. 57.

Dzięcioł duży jest dzięciołem stosunkowo licznie występującym w naszych lasach (ryc. 57).



Ryc. 58.

Stare drzewa – próchnowiska – to miejsce życia wielu owadów, często chronionych (ryc. 58). W takich drzewach występuje m.in. (ryc. 59) pachnica dębowa – owad z czerwonej księgi gatunków chronionych, tzw. gatunek parasolowy, relikw lasów pierwotnych. Wybiera stare, nasłonecznione drzewa, jaja składa w próchnie tych drzew, tu przeobraża się w larwę, która rozwija się przez 3 lata. Gatunek zagrożony wyginięciem. Nazwa pochodzi od bukietu zapachów feromonów wydzielanych przez samce. Nie musi żyć tylko na dębie, mogą to być również inne gatunki, byle byłyby to egzemplarze ponad 150-letnie. Takimi drzewami są bardzo często drzewa rosnące we wspomnianych alejach.



Ryc. 59.



Ryc. 60.

Nad jeziorami unosi się tubalny głos bąka (ryc. 60). Przedstawiany jest najczęściej w postawie stojącej z wysoko uniesioną głową i wyprostowanym dziobem do nieba.

Jest pełnia lata

Na co jesteśmy narażeni:

- komary i meszki;
- ukąszenia pszczoł, os, szerszeni;
- kleszcze;
- ukąszenia żmii;
- trychinozę;
- alwekokozę.



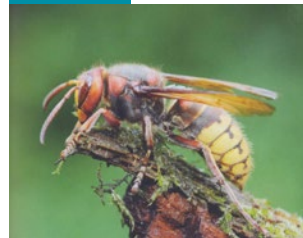
Ryc. 61.

W lesie spotykamy dojrzewające owoce runa leśnego (ryc. 61).

Ryc. 63.



Ryc. 64.

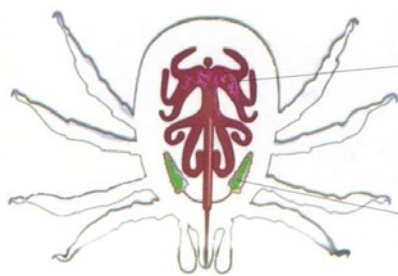


Stare dziuple wybierają sobie na gniazda szerszenie (ryc. 63, 64). Ukąszenie konia przez siedem osobników skutkuje zejściem śmiertelnym. Dla dorosłego człowieka wystarczą trzy ukąszenia.



Kleszcze. W ciągu pierwszych 24 godzin nie są groźne (ryc. 65, 66). W drugiej dobie po znalezieniu ciepłego, wilgotnego miejsca wgrzają się i rozpoczynają żerowanie na człowieku. Stąd niezwykle ważne jest stosowne ubieranie się na wycieczki, czy spacerów ograniczające możliwość dotarcia kleszcza do naszego ciała, zwłaszcza w czasie od czerwca do października (okres największej aktywności kleszczy). Po każdym powrocie ze spaceru przed kąpielą oglądamy całe ciało i wytrzepujemy na zewnątrz mieszkania odzież. Jeśli dojdzie do ukąszenia, którego wcześniej nie zauważymy, to kleszcza należy usunąć. Najważniejsze jest to, aby przy usuwaniu nie ścisnąć napitego kleszcza, ponieważ dochodzi wówczas do wyciśnięcia z ciała pasożyta do skóry człowieka zarówno krętków borelii, jak i krętków kleszczowego zapalenia mózgu, jeśli kleszcz jest nimi zakażony. W takim przypadku rozpoczyna się

Ryc. 65, 66.



B. burgdorferi
w jelitach
kleszcza przed
rozpoczęciem
żerowania

Obecność
wirusa kzm
w gruczołach
ślinowych

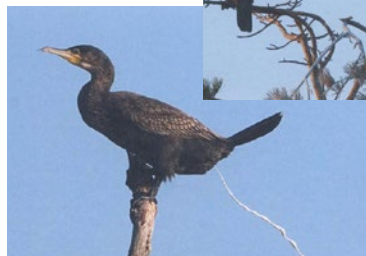
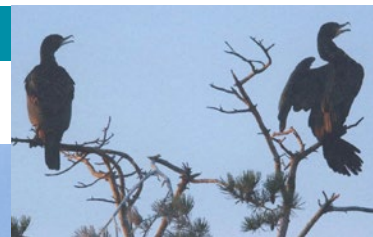
w tym miejscu stan zapalny. Niebezpieczne objawy to: rumień wędrujący, zapalenie skóry, zapalenie nerwu, zapalenie stawów, bóle mięśni i stawów, zapalenie mózgu. Każde z tych objawów należy wyjaśnić u lekarza. Usuniętego kleszcza najlepiej w jak najmniejszym pojemniku (prowetce) należy przesać do badania w kierunku zakażenia boreliozą lub KZM (kleszczowe zapalenie mózgu).

Alweokoza inaczej bąblownica wielkojamowa. Pasożytnicza choroba odzwierzęca wywoływana przez tasiemca bąblowcowego. W związku z prowadzonymi na szeroką skalę szczepieniami lisów przeciw wściekliznie jest ich coraz więcej. Lis jest jednym z żywicieli

tego tasiemca. Długoletni okres inkubacji choroby utrudnia a nawet uniemożliwia ustalenie dokładnego źródła zakażenia którym może być: przypadkowy kontakt z lisem, jenotem albo odchodami tych zwierząt zmieszanych z glebą, spożywanie niemytych owoców leśnych, zabrudzone ziemią ręce lub skażona woda. Istnieje oczywiście ryzyko zakażenia psów i kotów, z którymi mamy do czynienia znacznie częściej niż ze zwierzętami dzikimi. Chcąc wyeliminować przypadki zakażenia tą chorobą **należy wszystkie owoce bezwzględnie myć przed spożyciem.** Ze względu na przebieg choroby do rozpoznania dochodzi bardzo późno, często tak późno, że nie można wyciąć chirurgicznie zajętych płatów wątroby i jedynym ratunkiem pozostaje przeszczep tego organu. Pomyślnie rokowania zapewnia wczesne rozpoznanie choroby. Leczenie jest trudne i długotrwałe.

Kormorany. W czasach, kiedy powstawała piosenka „Goniąc kormorany” Piotra Szczepanika (1964 r.) niewiele ich było (ryc. 67, 68). Zaledwie kilka kolonii na Mazurach. Dziś rybacy uznają je za plagę. Według rybaków są one w stanie zniszczyć 1/3 zasobów rybnych na stawach. Jeden ptak potrafi zjeść ok. 0,5 kg ryb w ciągu doby. Czarne ptaszyska znakomicie pływają, nurkują, świetnie latają nawet obciążone rybą. Są gatunkiem, który przez to, że nurkuje, musi suszyć pióra. Można obserwować, jak siedzą na drzewach z rozpostartymi skrzydłami susząc je w słońcu. Regularnie „tynkują” drzewa, na których siadają. Odchody zalepiają aparaty szparkowe powodując zamieranie drzew. „Drzewa umierają stojąc”, jak w znanej sztuce teatralnej.

Ryc. 67.



Ryc. 68.

Petnia lata – trwają żniwa oraz drugie pokosy traw



Ryc. 69.

W lesie i na polach rozpoczyna się okres godowy - ruja saren (ryc. 69). Im wyższa temperatura, im bardziej jest parno i duszno, tym bardziej gody są intensywne. Kozy wydają charakterystyczne głosy zwane mikotem.



Ryc. 71.



Ryc. 72.

Na naszych jeziorach rozkwitają nenufary – grzybień białe zwane liliami wodnymi oraz grążele żółte (ryc. 70-72).

Ryc. 70.





Ryc. 73.

Na wielkich polach w falującym zbożu można niekiedy dojrzeć wystające wieńce - poroża jeleni byków (ryc. 73). Otaczają je roje much i innych insektów. Rosnące, pokryte silnie ukrwionym scypułem wieńce to idealne miejsce, aby za darmo skosztować pożywienia, jakim dla muchówek jest krew i złożyc w tych ranach jaja. Z tych jaj rozwijają się larwy, z których wylęgają się kolejne postaci imaginalne much.

Rodziny żurawie wyprowadzają młode. W ciągu ostatnich 10 lat liczebność ich wzrosła o 70% (ryc. 74). To nie tylko ochrona, ale i obfitość doskonałego zeru, jakim jest, podobnie jak dla dzików, kukurydza.

Ryc. 74.



Nadchodzi jesień



Ryc. 75.

W lasach w początkach września jelenie kończą wycieranie scypułu i przygotowują się do rykowiska (ryc. 75). Przebieg rykowiska zmienia się wraz z obniżaniem temperatury. Kiedy występują na początku października pierwsze przymrozki byki są najbardziej aktywne. W minionym roku rykowisko odbywało się nawet w trzcinach na „Morasiu”.

Dojrzały byk chętnie prezentuje swe wdzięki przed taniami (ryc. 76, 77). Odchylona wargą górna, wyprostowany kark to flemen lub odruch Jacobse na ułatwia wciąganie dużych ilości zapachów przez gardło, powietrze dochodzi do ośrodka Jakobsena gdzie analizowane są zapachy. Taka postawa jednoznacznie świadczy, że w pobliżu znajduje się rujna tania.



Ryc. 76.



Ryc. 77.



Ryc. 78.

Kuzyn jelenia z nieco innego świata, z południa Europy – daniel – gat. obcy, sprowadzony w nasze okolice przez rodzinę von Treskow w Owińskach w połowie XIX wieku (ryc. 78). Zamknięte zwierzęta w przyspalcowym parku wymknęły się z niego do lasów dzisiejszego Leśnictwa Potasze i dalej. Środowisko im odpowiadało. Liczebność wzrastała. Dziś jest ich w Puszczy Zielonka ok. 2,5 tys. szt. Wychodzą poza granice puszczy i często nie wracają. Duża ilość osobników ginie na drogach. Okres godowy – bekowisko, rozpoczyna się po rykowisku w połowie października. Przebieg bekowiska jest zdecydowanie spokojniejszy od rykowiska. Jeszcze kilka lat temu daniela na terenie gminy Skoki nie było. Dziś występuje i jest eksploatowany (jest obiektem polowań).

Kończy się jesień. Nadchodzi zima

Czas wielkich łowów nie tylko myśliwych, ale również wilków. Niekiedy jest to trudny okres dla zwierzyny. Opadają liście, zwierzyna staje się widoczna, głośniej porusza się, zdradzając swoje położenie.

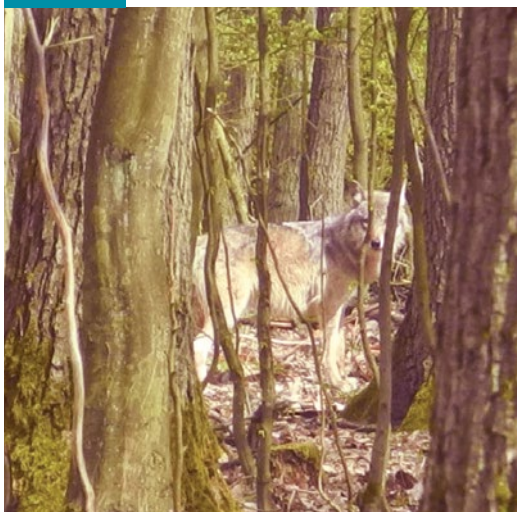
Żurawie przed odlotem zbierają się na swoich sejmikach (ryc. 79).

Zwierzyna płowa łączy się w ugrupowania zimowe jakimi są: rudle (sarny), chmary (jelenie i daniele) oraz watahy (dziki i wilki). Wilki żyły tu ok. 200-250 lat temu. Długo ich nie było, aby pojawić się w 2015 roku ponownie. W Puszczy Zielonka 13 września 2015 roku zginął na drodze wilk. O tym, że były wcześniej, choć ich nie widywaliśmy, świadczyły bardzo liczne zimowe zgrupowania jeleniowatych, liczące do kilkudziesięciu sztuk w chmarze. Jest to odruch obronny w chwili pojawienia się drapieżników. Wilk należy do ważnych reducentów tego gatunku.



Ryc. 79.

Ryc. 80.



W Wielki Piątek 14 kwietnia 2017 roku spotkałem i udało mi się sfotografować wilka (ryc. 80, 82). Czy należy się wilków bać? Raczej nie, choć pamiętamy obrazy mistrzów Kossaków, przedstawiające wilki atakujące konie podczas sanny. Należałoby zadać pytanie, kiedy w Europie po raz ostatni wilk zagryzł człowieka - w 2003 roku w Hiszpanii w Pirenejach. Było to pozostawione bez opieki dziecko. W Polsce problem potencjalnego zagrożenia dla ludzi jest najczęściej przemilczany. Wilki stają się coraz bardziej śmiałe i bezkarne. Coraz częściej można je obserwować w ciągu dnia w miejscach, gdzie ich być nie powinno. Agresja wilków nie jest czymś wymyślonym. W 2005 roku w Kanadzie wilki zabiły 22-letniego studenta, a w USA w 2010 roku 32-letnią nauczycielkę uprawiającą jogging. Największe niebezpieczeństwa, które nam grożą, to krzyżówki wilka z psami domowymi - powstaje hybryda o cechach psa i wilka w jednym. Takie osobniki mogą być niebezpieczne. Liczebność wilków w Polsce szacuje się na poziomie ok. 1600 szt. Przy takiej liczebności znawcy biologii wilków

twierdzą, że należy rozpocząć eksploatację tej populacji (polowania). Należy zauważyć, że dziennie ta ilość wilków zjada 10 ton zdrowego mięsa.

W taki oto sposób dochodzimy do miejsca w czasie, w którym rozpoczęliśmy wędrówkę po okolicach Skoków. Różnice dotyczące długości dnia i nasłonecznienia skutkują cyklicznym następstwem pór roku. Ta cykliczność jest zjawiskiem niezmiennym, ale nie ma dwóch identycznych wiosen, czy zim. Wynika to z dużej zmienności pogodowej. Cykl przemian zawsze wypełnia się. Kolejność wydarzeń jest zachowana. Następstwem zjawisk przyrodniczych w stałym rytmie pór roku zajmuje się specjalny dział nauk przyrodniczych – fenologia. Zachęcam do odbywania spacerów po wyjątkowo urokliwym terenie gminy Skoki.

Na zakończenie pragnę przypomnieć, że wybierając się do Skoków z każdego kierunku przejeżdżamy obok uznanych, niezwykle ciekawych osobliwości przyrodniczych. Kierując się z Poznania drogą 196 w kierunku Wągrowca mijamy w Czerwonaku zjazd na Dziewiczą Górę. Miejsce szczególne, wzniesienie 143,5 m n. p. m. z wieżą widokową 40 metrów wysokości. U podnóża znajduje się Ośrodek leśno - edukacyjny. Przemieszczamy się granicą Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. W Puszczy Zielonce możemy odwiedzić na przełomie marca i kwietnia rezerwat „Żywiec dziewięciolistny”, a przez cały rok Rezerwat „Klasztorne modrzewie”, „Las mieszany”. Wiosną godnym obejrzenia jest Rezerwat „Śnieżycowy jar”, położony na terenie Leśnictwa Starczanowo – gmina Murowana Goślina. Oprócz kwitnącej rośliny - śnieżycy wiosennej, można zobaczyć efekty działania lodowca podczas ostatniego zlodowacenia bałtyckiego. Po lewej stronie rzeki Warty znajduje się założony w 1904 roku, funkcjonujący do dziś poligon wojskowy Biedrusko – wyjątkowa atrakcja przyrodnicza – całość objęta Naturą 2000.

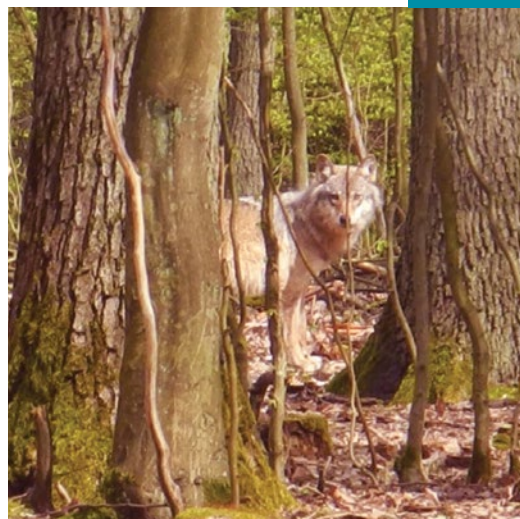
Przejeżdżając z Kiszkowa do Skoków warto zobaczyć kompleks stawów rybnych ciągnący się z Kiszkowa do Rybna z nieprawdopodobną ilością ptactwa wodnego i brodzącego (Dolina Małej Wełny).

W uroczysku Kąty rosną posadzone przez prof. Szwappacha jedne z najpiękniejszych daglezi oraz niezwykle ciekawe fragmenty lasów (uroczysko „Lasek” obok siedziby byłego Nadleśnictwa Kąty) z udziałem żywotników i cyprysików. Niedaleko znajduje się Rezerwat „Buczyna” z cudownymi fragmentami naturalnego lasu, ze znacznym udziałem buka (uszkodzony częściowo podczas huraganu w 2012 roku).



Ryc. 81.

Ryc. 82.



Autorzy zdjęć:

Bartosz Nowak – ryc. nr 2, 4-7, 9-11, 18-19, 21-25, 27, 31-32, 34, 38-39, 51, 53, 56-57, 61, 63, 69, 73-74, 76, 78-79

Tomasz M. Sobalak - ryc. nr 3, 8, 33, 35, 37, 40-50, 58-59, 70-72, 80-82

ruc. 14-17 pochodzą z książki A. Zalewskiego i M. Brzezickiego „Norka amerykańska” wyd. przez Instytut Biologii Ssaków PAN Białowieża, 2014

ryc. 65-66 pochodzą z książki „Vademecum wybranych chorób odzwierzęcych w środowisku leśnym”. Katedra Łowiectwa i Ochrony Lasu. Poznań, 2012

Wikimedia: ryc. nr 12, 13, 20, 26, 28-30, 36, 52, 54-55, 60, 64, 67-68, 75, 77

Bibliografia

Bobek K.

1992 Jeleń, Warszawa

Borkowski K.

2009 Wielkopolskie drzewa, Poznań

Bouchner M.

1992 Przewodnik Śladami Zwierząt, Warszawa

Dreyer E. i W.

1995 Las, Warszawa

Dzięciołowski R.

1994 Daniel, Warszawa

Dzięciołowski R.

1996 Bóbr, Warszawa

Fruziński B.

1993 Dzik, Warszawa

Hespeler B.

2016 Sarna w Europie, Gdańsk

Morow K. (zdjęcia), Sobalak T. (tekst),

2017 Przyroda okolic Poznania. Nadleśnictwo Łopuchówko album fotograficzny. Nadleśnictwo Łopuchówko

Okarma H.

2015 Wilk, Kraków

Operat Urzędnictwa Lasu na lata 2018-2027 dla Nadleśnictwa Łopuchówko

Poruba M.

1993 Przewodnik LAS, Warszawa

Przewodnik Collinsa,

2009 Drzewa, Warszawa

Przewodnik Collinsa,

2011 Ptaki, Warszawa

Sokołowski J., Urbański J.

1930 Osobliwości Przyrodnicze okolicy Brzeźna (pod Skokami), Poznań

Szafran H.

1959 Poznań i okolica, Poznań

2012 Vademecum wybranych chorób odzwierzęcych w środowisku Leśnym część I, Poznań

2013 Vademecum wybranych chorób odzwierzęcych w środowisku Leśnym część II, Poznań

Joanna Zajkowska, Adam Garkowski, Sławomir Andrzej Pancewicz.

2014 Vademecum wybranych chorób odzwierzęcych w środowisku Leśnym część III, Poznań

Zalewski A. i Brzezicki M.

2014 Norka amerykańska, Białowieża



ISBN 978-83-950533-2-0

Urząd Miasta i Gminy Skoki
2019